

10028

Bild. Jac.

IV

Yocosa i i. utwory liter.

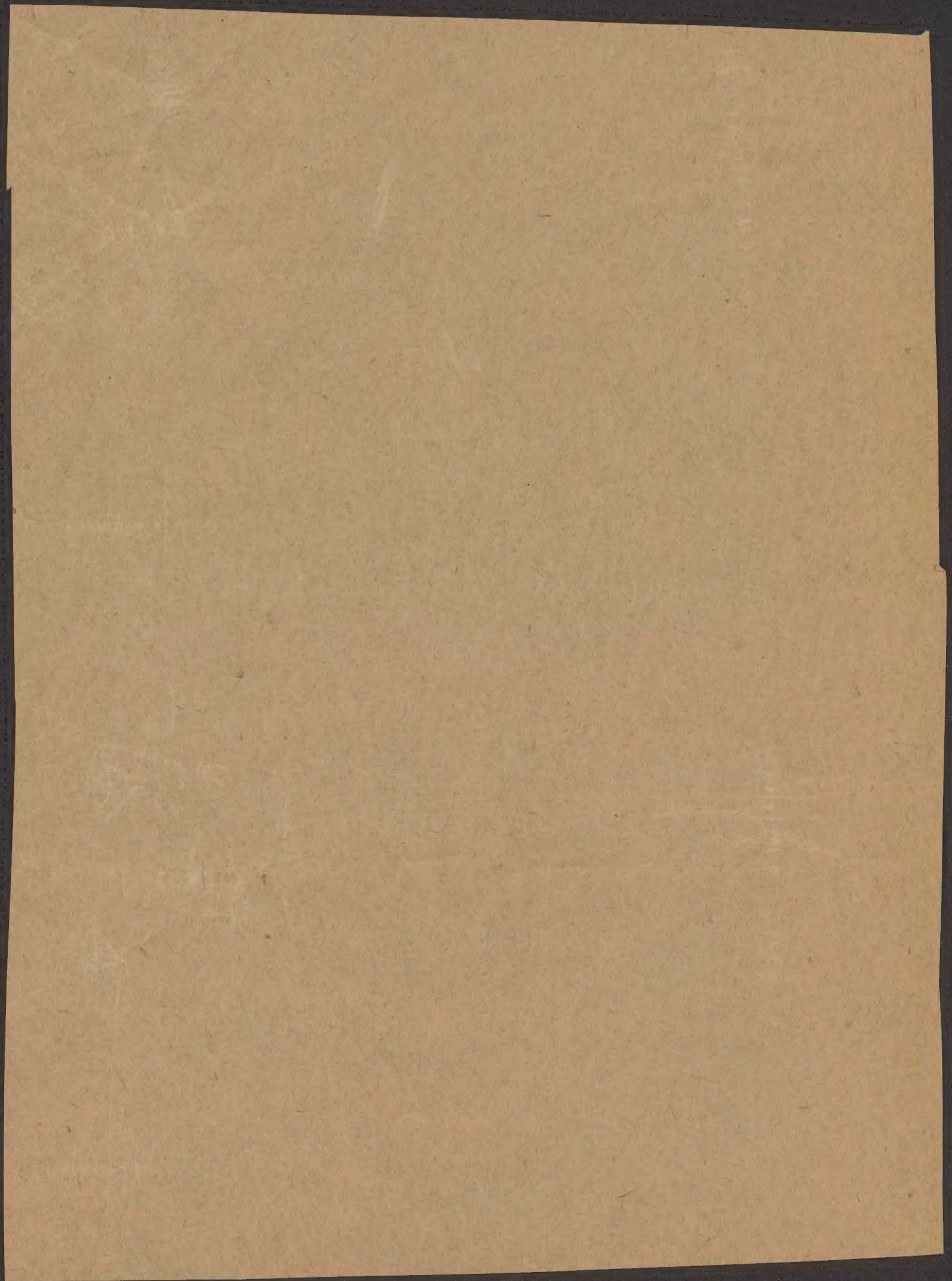
z akt Arch Kraj

w Lewon

1647 -

Utwory literackie z akt Arch Kraj

w Lewon



1687

HISTORIA

albo Piesn Nowo Utozona Wierszami
Polskiemi o Swietym GRZEGORZU
z Wielkiej Armenii y o Trzydziestu y
Siedm Dziewicach Włoskich Jako Dyrtade,
sa Krola na Ormianska, Wiare ze wskryt,
Kiem Senatem y Poddanstwem Jego y
Wiele Innych Krolestw nawrocil do Boga,
ktora ku Tsci y Stawie Męczeństwa
Cierpliwosci Jego Swietey Cudotworności
niech będzie ku Chwale

Przemowa do Czytelnika

Swiatlo Trzech swiatlow swiatla swoy promien zlyta
Co za skutek y Jasnosć w tym promieniu byta
Przes me Pioro y Język niegodny Wyrzaca
Cnot rozlicznych Ordoba, Te Marty obdarza
O czym sie teraz iasnie tu doczytasz tego
Kto tych Cnot byl powodem swiatla Trojastkiego
Niebron Slachetna Młodzi Czota wspaniałego
Ku Tym Wierszom naklonic z serca wesotego

Obraz

Grzegorza Swietego Męczennika
Oswieciela Armenii Wiary

Rzymskiego iest Abrysu ten odrysowany
Konterfekt prze Lemnie wraź y zfigurowany
Męczeństwa Okrutnego z swemi figurami
Obiamiony ze włoskich Polskiemi Wierszami
Co niech będzie ku Chwale w Troicy iedyńego
Boga y ku Wychwale Grzegorza swietego.

Historia
Albo Piesn Nowo zlozona Wierszami
Polskimi o Swietym Grzegorzu z
Wielkiej Armenii Wielkim Męce-
niku y Oswieciacelu Wiary Ormianskiej

Wesel zaplawzy brzmienia Dzwieki wylatnia,
Wszedzie zobustron w Zamian Zszczęścia triumphuig;
Harmonizuje wdzięczne Niebo z Aniolami,
Tu Dxies Cieszy się Ziemia z Jwerru Zywiołami:
Drzy wjke Piekło letka się Luciper zuchfaty,
Przeleższy się, Zardrości Skarbu wieczney Chwaty;
Lucifer niosąc światło, Poganstkiej ciemności,
Imny na świat się rodzi w Anielskiej Czystości;
Hawaler najmężniejszy y nie zwyciężony,
Prziwładca nastaje na wjke Ziemskie Strony;
Kto taki? Co za Męstwo, Co za Znaki tego,
Tak Męstwa? Co za Cnota, y Powaga iego?
Wielki Grzegorz Armeniej, Wielkiej Oswieciel,
Narodu ich Królestwa Wielki Odnowiciel,
Patriarcha, Fundator, Królestwa wszytkiego,
W Armeniej Jwey Wiary Zafundowanego.
Z młodości z Królewiczem w Rzymie się chowają,
Dyrtaadesem w naukach w Kupie lata trawia;
Po śmierci Oycow. swoich, tam wystani byli,
Gdzie w młodości Kochania dotąd z sobą, żyli.
Pokiemy go nie odwoził Dyrtaades od wiary,
Na co Grzegorz pozwolić niechciał z Ładney miary,
Aby prawdę porzucił Boga przedwiecznego,
A Dyjanny czcił Paktan Poganstwa sprofnego;
Długo Dary, grozbarni, Król go zbijał z tego,
By Chrystusa porzucił a znat Paktan iego;
Lecz Grzegorz iako skata Morzkiem fallarni,
Nieda się Zbic Ładnemi Dary y grozbarni;

Tonosi Cieszkę, męki katownie okrutnie,
 Krwia, farbując swą Ziemię progość znosi chutnie:
 Król procie tym barzicy, barzicy rozkazuje
 Meczyc, y Kari co raz sposoby znayduie.
 Wielkie wgebe mu Drzewo gwałtownie wtłaczaia,
 Soli Patwan na frzyc wielkiey Zaktadaia;
 Z którym go mocno wzgore sznuram zawieszono,
 Az po siudmyrn dniu wisząc dupiuro spuszczone:
 Nic się ta, Cierpliwością, nieodmienił z tego
 Przedsięwzięcia, lecz barzicy chwalił Pana swego.
 Za nogę dnia Ofnego iedną, Zawieszony,
 Zwieszchu bity rozgarni, zspodzi podkurkony,
 Dymem gnoynym, tak przez dni siedm znówu wisząc
 Lud pobudzał, ku Bogu, Co Król gdy to słysząc;
 Karat mu nogi w defekcie okrutnie skrzepowac
 A podekwy gwoździarni na wylot parowac;
 Lecz Zgwoździemi chodząc spiewał w cięskaniu swym bolemu
 Psalm Dawida ku bolu swemu pocieszeniu.
 Idąc, jeli a ptakali puszczając nasienie,
 A przyšli niosąc sнопkowi swych rozweselenie.
 Głowe mu zaś Morderce w prasie naciskaia,
 A galitre sol z octem wnos mu nalewaia;
 Potym w Rosz sadzy pielen, z głowę go wtozyszły
 Y za nogi przez fesc dni wzgore Zawieszowały.
 Wode mu wewnątrz lali; a zaś Zelaznemi,
 Dółki mięso targali Kopyty frogiemu;
 Nagiego na skarupach Ostrych gdy złoczyli
 Niermiennego po mżkach w więzienie wtłoczyli;
 Do Króla gdy z Więzienia Zdrowy wywiedzony.
 A przy Zdrowiu wesóły od niego Zowzony;
 W boty klinni nabirzły oblecz go Karano
 Zelaznemi przez trzy dni wruch go Zatrzymano:
 Gdy po trzech dniach Król statosc świętego strofuie;
 Otoc ratunku tobie Bog twój nie nayduie:

Stowy z Ducha Świętego tak mu odpowiedział:
Głupi Królu potępiasz baranie się, byś wiedział,
Ja ufajęcy w Boga w Mękach nie ustane
Niech męczy się te ciato które zaniedbane;
Im więcej Zwierzechu Ciotowięć przez Mękę się psuje,
Tym więcej się Zewnętrznie w Bogu naprawuje.
Pobudzony Król gniewem, z Kotta iux wrzającego,
Ołowiem wabyt polewać Karat ciato jego:
Wielkim sercem Męczeńsk y to wytrzymuje,
A większą, się miłością, ku Bogu wzbuduje.
Jux nie mogąc przetamować rożnych męck sposobu,
Y od Chrystusa Dusznicy odwieść go omdoby;
Karat go w Mękę wrzucić na wieczne Zagubę,
Związane go, w gład wblota, a to na tę chlubę,
Gadziły Męce z Jmótki by go tam zaiędli;
Na wzgardę Chrześcianom tego nie pogrzebli:
Żyć przez lat lat sztyrnać tam Anioł wcielony,
Od Anioła Ławszędy co dzień posilony,
Y małą opatrzością, Wdowki posilany
Dla tajemney skrytości Boskiej zatrzymany.
A kiedy Krwiz, Grzegorz był tak zaiuszony
Dyrtales, a miłością, Rypsymy kraniony
Ktora Boga Czystości słub swój poslubita
A w Chrystusa miłości serce utopita,
Oddalić Ładnym gwałtem nie mogł y prozbami,
Na mówić ku swej woli ani też grozbami;
Z Trzydziestą Siedmią, Panny, także y Mistrzynię,
Dla Chrystusa na Mękach spolem wpryscy gina;
Przes co gniewem Chrystusa srodze nawiedziony,
A z Króla jest wsieckiego Wieprza obrzcony,
Y szterni co na święta, Krew instigowali
Ciato swe xżąc po lesie szaleńi biegali.
Długo Ładney tej Plagi radi niemający
Cierpieli; az Bog przez ten tego lituiący

Siostrze Króla rodzonej nakazuje z nieba
 By Grzegorz Zwiery błagał Boga iest potrzeba.
 Z wielką pilnością, z onej świętego wolaia,
 Zxcerniałego na odgłos chętnie wyciągaia,
 Rozna, Czesz wyrządzaiać królowi wychadzaia,
 Do nog wskyscy padaiać pokornie wrywali
 O przyrzec do Boga za Króla skazanie
 Gniewu Zaciągniętego ich za ubłaganie:
 Męcenik Grzegorz święty litosia, xruszony
 Orszak Panien przez Dwieście dni nie pogrzebiony
 Wprowadza wnowo Rosjot Króla wystawiony:
 Z wielką skrucha, ku Bogu pokornie skruszony.
 Ciata świętych Męceniec ze wszytkiemni Pany
 Prosi, by przez nich Bożey gniew był uplagany:
 Wprzód ich karze, nauca, by fraxerze wierzyli
 W Christusa, a Poganstwa, wiare porzucili;
 Powiadaiać, że w Wiery dotąd zachowany
 Moca, Boza, by z błędu był liberowany
 Król przez niego z swym Państwem, a Boga ^{wat} wyzna
 Koscioty pobudował Wiara, święta, wznawia:
 Przy Dwieściach w Roscie Krays święty wystawia,
 Gdzie Król dotąd z swym Dworem przed Bogiem obawia,
 Swej błęd wiary Poganstwiey za grzechy zatula,
 A ze wszytkim Podanstwem Christusa przyrznie:
 Przepaska Panny święte, Koscioty buduje,
 A Chrzescianska, Wiara, w Królestwie funduje:
 Postac z Wieprza Królewska iestmu przywrócona
 Wiary Ducha świętego taska, oswiecona;
 Z złych Duchow też szalestwa y Senatorowie,
 Odtąd wolni zostali y inni Panowie.
 Slepych chromych bez lixby moc iest uzdrowiona,
 Opętanych od Dyablow wielkosz wyzwolona:
 Innych Cudow światlosci iego doznawiaia,
 Ciemnosć błędow rzucaiać Chrystusa wyznawiaia.

Tuz Armenia wszytka w Boga uwierzywszy,
A krystem z Poganstkiej Wiary cale odrodziwszy,
Balwochwalstkie swe domy do gruntu obala
A koscioły nie male Boga gęste stawia:
Krol na wszytkie porządku Wiary sie zdobywa,
A Batwany Poganstkie walic rozkazywa:
Do Leonciosa szle Biskupa Swiętego
Grzegorza, z Listy prosząc, aby swięcił iego
Na Biskupstwo Ormianskie; swiatoga, kraie tego
Gdzie sie, swięcił, iak wiele Narodu onego
Ludu Boga porzykat, Wiare ustanowit
Kaptanow jela swięcił, a mszy postanowit
Kapadocya wszytką, takze Cezarya
Kwitnie w Wiary uczynkach prawnie iak Lelia
Do Armenii Krola starostą powracając;
Duchowiestwa bez luby naprzód powiezczając,
Potym Lacrot od Krola krócie, iak od pierwszego,
Panow, Dworskich, Poddanych: az do ostatniego;
Króci bez miary nie iedno Jęstwowc sto tysięcy,
Ludu Boga porzykat co daley tym więcej;
Pracuje Kolo Wiary im postanowienia,
Y na mądrości Jwiatta więkze rozkazywania,
Koscioły swięte stawia, kaptany osadza,
Mistrze Jękoty Łakada, wszytko co sie, nada.
Lacropi po roznych miastach sam pilno Lixdzając,
A Krol sie, iego woli we wszytkim skłaniając,
Wielkie skarby, Dochody kosciołom daruje,
Y wielkiem unioy stawiając ie mianuje
Tuz Krol Królestwa Wiary wszytką Armenya
Chorągiew Christusowa, w Kosciołach rozwiya;
A Grzegorz wielki Rycerz pod oną wojnie,
Krwia, Jwoiego Męczeństwa y inne hotduie
Narody nie porzyte, Djablu hotduiając,
Pod moc swoiz, podbija ich oswiecając

Ewangelicy prawda, Boga przedwiecznego,
 Pod Chorągiew Łaciąga Króla Niebieskiego.
 Natłania do Krstu głowę, bogata Persya,
 Także prosi pokornie o ten. Asyryya,
 Flumnyia z rzeki jego kreszt przyjmuie,
 Medya iuz okrzczona pokornie dziękuje
 Dnie Potmistrz, Namiesnik Chrystusa Naszego,
 Znak piastując w Chorągwi Króla Niebieskiego:
 Jdzie naprzód przed Woyskiem Chorągiew rozwija,
 Hławy iey głośne Echo świat wzytekl niemijsa:
 Jdzie Ła nim wtęz tropy Król Dyrtat wspaniaty,
 Yego Senat, y Orszak Panow o Kaxaty:
 A Rypsyma, Gaianna, inne Męckenice,
 Wiecznej Chwały Chrystusa w Niebie ucześnie,
 Na powietrzu przed nim wdzięcznie wyśpiewują,
 Harmonia, Aniele święte wygrywają,
 Niebo nad Zwycząy iasne się wypogodziło,
 A Grzegorza świętego z Woyskiem oddobilo;
 Wtęz Armenia Woysko swe expediuje,
 Roznych Muzyk pod Niebo aż dźwięk wyprawuje,
 Huczą, dźwięk swych triumphow pełne Arsenaty,
 A Abisy piekelne patrząc na to drżaty:
 Następują bogaci y możni Persowie,
 Z tym applawzem cieką się co inni wodrowie:
 Asyryjczyki w tropy tuż się popisują,
 Woiennymi Muzyki wdzięcznie applaudują:
 Y Królestwo iuz Flumnow Woysko swe wyprawia,
 Aż triumphem rozlicznym światu się wystawia:
 Medowie w swym Królestwie także niewatnią,
 Tym triumphem się z niemi Niebu popisują.
 Wiele innych bez litu tym się Łaszczykają,
 Oświeciciela swego w opiekę się dają,
 Pięć Królestwo się ludem Woyska popisuje,
 Przed Chrystusem Niebieskim Królem ich rachuje,
 /

I te tysiący w kompuście milionów wiele,
Wylizując grzeczni się także przy tym smiele,
Wychwala się przed Bogiem, że Biskupa sobie
Zostawnie po śmierci ku luckiej ozdobie
Podobnego ku Bogu wielkiemi Cnotami,
Dyrtała Króla syna, nado swemi Owcami,
Który z laty młodego żywot wiodąc
Silny w sprawach księskich, a przed Bogiem niski;
Ten do takiej godności polym przychodzić,
I z trzysta osiemnastu między się znaleźć
Tędy Cyce świętemu, gdy już wyprawiony,
A na Concilium był od Cyca sprawiony.
Do Wielkiego Konstanta przeciw Ariusza.
By wblędzie już nie była Chrześcianańska Dura:
Tak godnego świętego po sobie zostawił,
Rządy wszystkie Królowi odważyć nie bawił
Wiecej sprawy świeckimi ani zabawami,
Na puszczę się sam udał z swymi myślami;
Tam doskonał żywota na Bogomysłności
Do niebieskich się przeniósł wiecznej szczęśliwości.
Ktoby mi dół rozumów sto gęb y ięzyków
I bym wszystkich wystawił doświadczeń Mitosnitów —
Ziana, Pompa, triumfu onego witaia,
Takiej Mitosi znaki kłoniem wyświataia,
Do Nieba wchodzącemu do Chwały wieczności,
Po zostaniu się z światem ku Boskiej Miłości;
Nigdy bym nie wychwalał nie tylko słowami
Mem, lecz y najmyślniejszych Mistrzów rozumu.
Na rozmaitych Instrumentach, graia, Aniołowie
Wykrzykują w swych Pieniach y Archaniołowie,
Księżęta y Mocarstwa mile applaudia,
Sity, Państwa z głośniego Choru się radia;
Stolicznicy z Powaga, z miejsc swych porostają,
Kum na przyście Grzegorza do Boga Czyniący.

5
Wielocelni Zdumieni są Cherubinowie,
Skofostrzylni wpatrzeni wien Serafinowie
I weselom go przyjmując wielkim gratulacją,
Dziś chwale w nim przed Bogiem jego prezentują:
Bierze w zastug nagrodę Koronę wieczności
A miecze z Serafiny mając Srebrzliwości
Od Boga naznaczone, iux w Niebie bytuie;
Niesliczonego Wojska Anielski zachwie
Poczet w rozny porządek pięknie rozrykowany,
Z dziewięci Chorów w jedno wszylek się zebrany,
Z wielkim drwizkiem plaudując pięknie triumphując,
Ze Bog w Niebie Grzegorza mile Koronując:
Święty, Święty Kąsepow Pan jest wyspiowpwa,
Święty Zafu na odwrót Echo się orywa,
Drugiego Wojska w Niebie; z swoją Harmonią,
Rozne Fluty sprawione trąbka, w bębny biją,
Patriarchi z Biskupy swojego witają,
Grzegorza Patriarche, nim się kaszyczają;
W rozaney rumianosci Kniemu wychadają,
Z czei godności przed Bogiem wielkiej powprawiają,
Pustelnicy, Wyznawcy, z Zakonnikami
Wielcy wdzięczny Orszak z Świętymi Panami,
A przytym tej wieczności Vivat wyspiowpwa,
Niebo z nową bytności jego triumphując:
Y Cieszy się ze Drzewo w Niebieskie Krainy,
Przeniosły się iux Kwitnie z tej Ziemiściy nixyny,
Kwitnie w Niebie, lecz swiata swojego Korzenia
Owoc z gąteymi daie luctkiego Zbawienia;
Roznego Duchowiestwa Czym świat nasycając
Rozraſta się na niebie w Ziemi rostrzewiając,
Pod Chłód gątezi swoje Cyckizne przyjmując,
Porostata, takrawie sobą obumbruje.
Fundamencie Filarii a Narodu swego
Głowo w niebie: na Ziemi Zafundowanego,

Posilay jak swe Ciotki, a Spoienia swego,
Liednay taskę w Chrystusie przes cie, wierzącego:
Ty władnicy niemi w Bogu swego roswiecenia,
Tak ich głowa kierujcie ku Niebu zbawienia.
Jasny Phaebie przed Bogiem gwemi promieniami
Zarliwemi Cnotami, świecisz by ogniami;
Y rozrzasz ptomienia tym większej jasności
Im barrię palasz ogniem ku Boskiej miłości;
Uzyc świata jasności swojego promienia,
Kaklanay Zmysty nasze, ku Niebu zbawienia.
Tochodnio taski światłem Boskim zapalona,
Palasz w Bogu przedwiecznie nigdy nie zgaszona,
Palasz y Niebu światło wdzięczne rozsyłając,
Przesie Boskiej miłości ogień wyrażając:
Wyraz Konterfekt w Jercach Boskiego promienia,
Oswiec nam twym Ciemności ogniem roswiecenia;
Abyśmy roswiecenia ku Niebu patali,
A blask twojej Jasności ktobie wydawali.
Ztote roznym Męczeństwa ogniem przepalane
Za nayprzedniejszą proby w Niebie jest mniemane;
Pierscien z kamieniem Drogim Bog z niego sprawuie,
Na którym herbie Dzieta jego wyrazuie;
Dla Imienia na świecie przes niego Czynione
Ziemskie na nim są skarby w Niebie wyrażone.
Armenia w Unicy nim się pieczętuje
Z Rzymem iedną powinność Bogu oddawanie.
Zwierciadło Wizerunku prawdy przedwiecznego,
W sobie istność wyrażasz uczynku swojego:
Skutek mękiej Cierpliwości dla zbawienia swego
Chrystusa co odkupił Ciotwieka grzesznego:
Wtym Zwierciadle są Cunctum Niebo przyglądać,
A w nim podobie Bogu Narody rachować.
Y wystawia go światu by wien poglądać,
A podobnie ku Bogu iako on się miaty.
W świecie nayrozkwitlejszy w Miridaxu Cary,
Bogu w Rextalcie swych listków pięknie upisany;

Tak pięknie ku Zapachu Boga Ksobie Zwabiarsz,
 A niebieskie światła barwa, pole przyordabiarsz:
 Przyordob nas ku Bogu byśmy też wonieli,
 A w niewinności życia przed Bogiem kwitneli.
 Echo Trzograniasta, jak w krystey białosci,
 Swoje liścia rozwija: Znak Trojcy iedności:
 W której sobie przedwiecznie te upodobata
 Trojca święta by mieszce w niej zawpęgdy miała;
 Kwitnie w niebieskim jadrze pięknie wydająca
 A w krystosci się Bogu Onu podobająca:
 Spraw byśmy się przed Bogiem Krysci wydawali
 A Boga w Trojcy świętej z toba, miłowali.
 Róża Męczennika swego Krwią, zafarbowana,
 Z świata jest przez Aniołów dla Boga Zerwana;
 Y w niebieskich patacach Boskim maiestacie,
 Kwitnie pięknie przed Bogiem w purporowej szacie.
 Kwitnie a Cierpliwości liścia rozwiciając,
 Słizny ran swych niemających, na sobie wydając:
 Przysposob nas tak statych, byśmy też cierpieli
 A w Maiestacie Boskim z toba, niebo mieli.
 Perło Unicy Droga w Wierze Chrześcijaństwa,
 Ziednoczenia Wygubca sprornego Poganstwa,
 Tuz się, drogim w szacunku Skarbem popisujesz,
 Pro Koscioła Jedności za znak ią, darujesz;
 Rzymskiego z swym Ormieskim Kosciołem spoioną,
 W podarunku ią, dajesz Bogu ulubioną:
 Ktorey się Ziemia z Niebem nie tylko raduje,
 Lecz do Skarbu ią, swego Bóg wieczny przyjmuje.
 Przyczyn się byśmy z Bogiem przy tobie w iedności,
 Zarywali iey Skarbu w Niebie kreszliwości.
 Korona w Niebie słyniesz ziemskiego Zwycięstwa,
 A Patriarchom Panas jest błogostawienstwa,
 Za znak pro Bogu miejsca pierwszego że mają,
 Z Ktorey przed Bogiem wielkiej Zafekcyt swój uczynają.

Przyjmiey nas ładne Owce, pod Koronę swoję;
Niech zasiędziem z twojey prozby Niebieskie potroie.
Koso Błogosławieństwa łaski napelnio na,
Boga wielorakiemi Darami natłmi ona,
Okwituiex Niebieskich po kraiach okwiecie,
Y Ambrozją, Boską, odwilżasz siewicie,
Umyx rosy Zbawienia na nasze niskości,
Y zwabiax nas ku Niebu gorney Szczęśliwości,
Skarbie Boskiej Miłości ogniem napelniony,
Ducha świętego darem wielkim obdarzony,
W Niebie w wielkim Valorze w Boskiej Opatrności,
Wpłynęj iestes na o ku u Boga miłości:
Ustkarb y nas z miłości Boskiej Darami,
Pyśmy współ przy Skarbie byli z Aniołami.
Magnesie Boga w Trojcy świętej iędynego
Miecho Matki Boszey Wola Niebieskiego
Jaki się Bog zbliża w Niebie ku Magnesie swemu,
A zapat swych Miłości wyswiata ku niemu:
Ziemość ożda nas z Bogiem, y niech z twojey przyczyny,
Maria Boga łłaga, za nasze przewiny.
Droga niezłędny światu gościniec dająca,
A łorowny ku Niebu trakt wyświatająca:
Milionarni z świata Dufce przeprowada,
Do Boga na Niebieskich Patacach ofadza:
Przeprowadz nas prosiemy z tych Ziemijskich Niskości,
Na Niebieskie pociecki, w gorne wyśkości:
Strozem ładzi nieospatym, kiedy Dufka z Ciata,
Wyndzie, by przez łwe Droge, niebo otrzymata.
Wabi łłodkiego Lepu Duxa łuckich rzeczony,
Przez ktoren Polow Patac Nieba napelniony;
A teraz iur na Niebie rozpocieras łeci
Nie iedna tam szczęśliwa Duxa na nich łeci;
Co raz barziej miłoscia, Wab Boską, cukiuiex,
Ję, niezmierna, Moc Dufkow ku Bogu ktempuiex;
Których Niebo wesołe ku łodom przyjmuie,
A bez konca ustawnym weselom traktuie.

Gdzie Vivat bez przestanku Święci wyspiewują,
Święty, Święty Pan w Niebie Święty potwierdza,
Na którym y nas Włacie twej Boskiej Miłości,
Zwabiay, Prosim pokornie z swej Boskiej stodołki,
Ku górnemu Palacu Wesela Wiecznego,
Byśmy Boga Chwalili y My z wabu Twego,
Y w Roszkach Niebieskich z Tobą, królowali,
A wesela wiecznego w Niebie Zamykali.
Dopomóż Matko Boża y z wójnym wiecznym Panem
Byśmy z Świętym Grzegorzem królowali Amen.

Własyński

Prap
Wagilewicz

Ex eodem Libro, pagina 668.

Piesn

Nowo utworzona o Świętym Antonim
z Padwy, która ku Tęczy y Stawie
Cudotwornosciom Jego Niech Będzie
Wychwale

Przemowa do Czytelnika

Darow Niebieskich, Boga Podskarbiego,
Te Książkę zdobi obraz Antoniego:
Cnoty rozliczne y Cudotwornosci,
Z sobą tu wnosi swe w Bogu Mitosci,
Okwite Łaski tu swoje rozkrzewia,
Władza, nadana z Boga onych wlewa.
Dorodne Dary wszelkie wspomnienia,
A przy doczesnych ratunek Zbawienia.
Nowo pokazane Pieśni krotce wydane,
To wszystko kiedy będzie przeczytane.

Koła cyrcowa

Kacz
J. Wągilec

Nowa Jutrzenko słoneczney jasności
 Lona wieczornej miesięczney słabości,
 Tak pięknie wschodzi, a przez twe wschodzenie
 Y słońce wschadza skąd maś oświecenie
 Gwiazdo Zazanno Boga przedwiecznego,
 Lona wieczorna Patrona swojego,
 Tak pięknie światło niebo ofiaruje,
 Cnotom Patrona y twoim Daruje:
 Święty Antoni, Aniele wcielony,
 Na świecie Boga tak już zastuxony,
 Gdy Franciszkowi x ran się pieczętuje
 Texas, a tobie w rękach już piastuje.
 Nie tak się Krolew Drzew wylatuje
 Znając y ptactwo wysoko celuje,
 Gdy nad słoneczne wrbierzy się promieni,
 Wlepiwszy w słońce oczów szych niemienni.
 Jako twa Cnota y zaśluga twoje
 Wgore cie wnieśli w niebieskie pokroje
 Gdzie cie w Dwiewiątym Chorze Cherubiny,
 W porządek przyrnuia, respot x Seraphiny.
 Za Asystenta w Trocy Przedwiecznego
 Boga Odroby, y wychwały jego
 Y ktoremu jasność jego obumbruje,
 W miłości Postacy wielce okwituje.
 Lust twoich Pieri brami Dwień x zawsze tych słow,
 Święty, o Święty Święty Pan Zastępow;
 Ziemia, y Niebo pełne Chwały jego
 Co raz na przemian Zaznawia tego.
 Cherubinowie y Seraphinowie
 Co pospiewują, inni Aniołowie,
 Z czego już cięś świat wiać wysławiać,
 O Pan Zastępow Święty potwierdzać.

Skrywnia Skrywnierza Boskiego rzeckona,
Ducha swiętego Darem napelniona,
Obdarz mnie Darem bym w Boskiej miłości,
Szafarzu Boskiej byt z twojej opatrności.
Y ogniem zapal, słow twych gotujących
Aby umysł z serca wzdychających
Wniecił się płomien, a moich wnętrzności
Rozkaszyl ducha ku wiecznej słodkości.
Magnesie Boga w Trójcy jedynego
Niecho Matki Króla Niebieskiego,
Zjednocz mnie z Bogiem, y niech z twojej przyczyny,
Marya błaga za mną me przewiny.
Oczyrna y świat twoja się raduje,
Kosciół gdy Krzymstkiej cie kanonizuje,
Niebo z Anioły nie mniej applauduje,
Gdy Antoniego w nim Bóg koronuje.
Krzynliwa tręba Boga Przedwiecznego,
Jasność wywodów w prawdzie Chwały jego
Brmisz w Honorze Niebieskiej bytności,
W prawdzie przedwiecznej świecisz światłością;
Niech w sercu Zabrani Echo twojej bytności
Aoko urna Niebieskiej jasności
Skutek promienia, twój Ktoś doznał,
Wronnych przypadkach tak starzy i nowi mieli.
Bowie ci obrat Bóg Podskarbiem sobie
Darów Niebieskich, y zlecił to tobie;
Bys jego Dary y wola szafował
Y według zaśluga na świat się kierował.
Przes cię w uciskach wiele wspomoceni,
W chorobach różnych zdrowiem obdarzeni,
Chętnie światu to opowiadają,
Y twojej pomocy zawrady doznawają.
Zrodło Lask Boskich przeokwitujące,
Nektar słodki z siebie wydające,
Z strumienia łasnej Niebieskiej Skarbnicy
Świat cię doznać y wzniesy grzesznicy.

Bo gdy w Dziwianym Chorze cię byc znać,
A Dziwienie Wotków z spowiedzią spetniać,
Juz biorą skutki hojne Wotów swoich
Od Boga dane z przyczyn yrat twoich.
Z Cnoty twej Chwały, Niebo triumfuie,
Z Darów Niebieskich twych, świat applauduie,
Ktore ci Cnota u Boga Zjednata
Nam na pocieche przez cie ich nadata.
Przeto się garne pod Opiekę twoie,
Nędznych Pociecho, Zastaw się za swoje,
Niech za tych Boga Proby twe błagać,
Nadzieio Wiernych Ktorzy ci ufać.
Podaj mi rękę, Lewszad upadtemu,
Tak wyschłej trawie, niebezpieczniemu Związkiemu,
Podwigniey prośce, iuz iuz ginącego,
Wesprzej nadzieią rozpaczającego.
Jeśli pomocy twoiej nie uproszę,
Ktorey Zadać, ręce do cie Znoszę,
Zostane w niwco nędzny opuszczony,
Zem z opatrzonosci twej, iest oddalony.
Jweco Słoneczney iasności iasniący,
Pozłociem promieniem, świat oswiecający,
Iskry promienia spusc na me ciemności,
Wzniesie powab we mnie ku swojej iasności.
Ja iak Słonecznik w tropy Słońca mego,
Wyswiateczac będę znak światłości tego,
Promieniem Łaski skoro oświecony,
Będę się staniał, na wprost Kriemu strony.
Ukręcaj rosy świata doczesnego,
Ogniem Zapalaj Żywota wiecznego;
Abym fortunnie oną potropiony,
Kwitnął do Czasu, potym byt zbawiony.

By się tak stało, Niebiestka Królowa,
Pani Anielska, iasno gwiazdo nowa,
Potkornie proszę, byś się wto wtożyła,
A mnie być godnym tego uczyniła.
Otont się twoicy, y Syna Twoiego
Opiece Złecam, biore Antoniego
Wzyciu doczesnym mym, Za Sekretora
Wwiecznym nabyciu, Chwały Promotora.

Kończąc

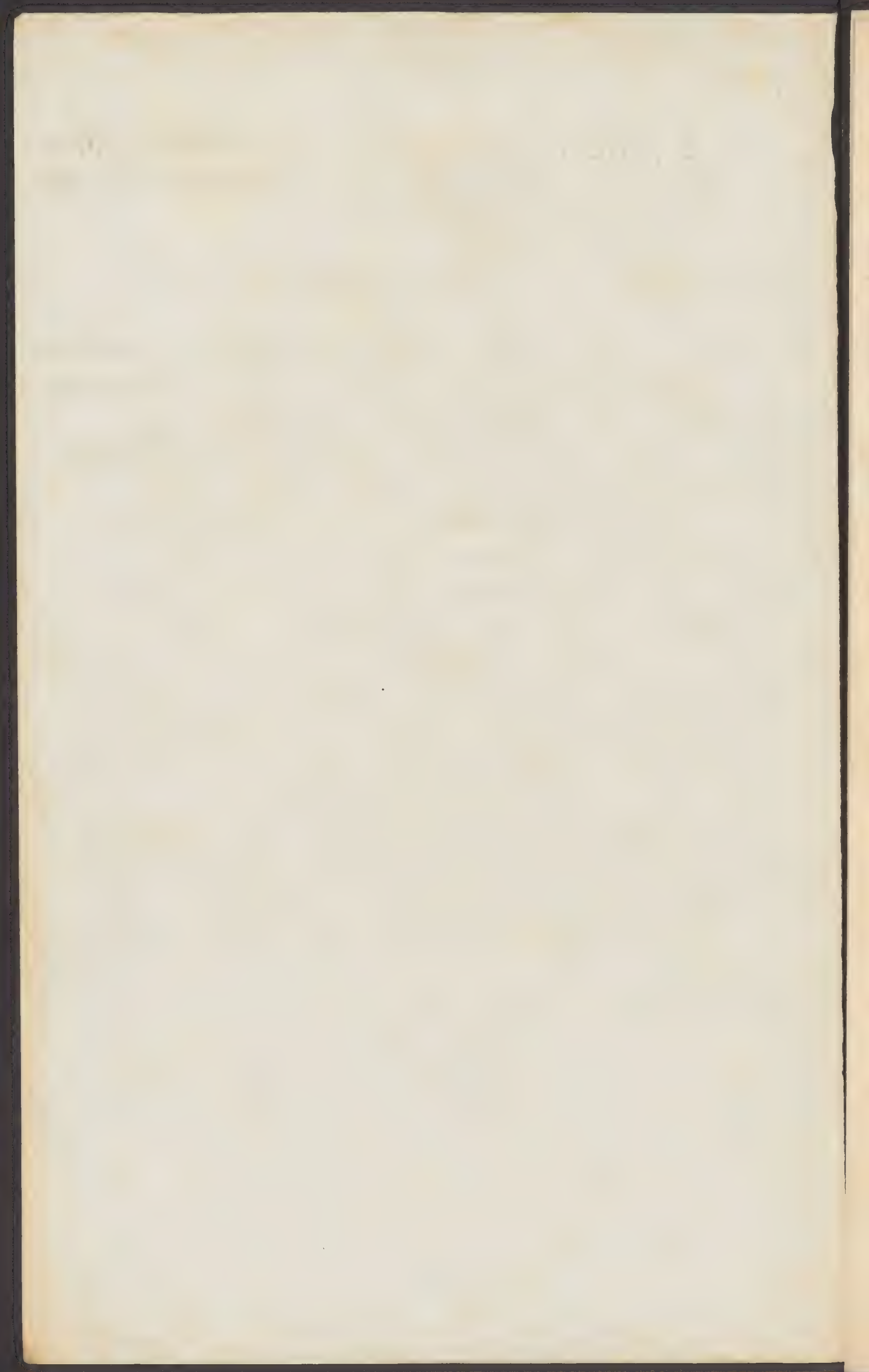
Anty
Wagstyl

Ex Adis Castrensibus Leopoliensibus
Inductar. Relationum Anno Domini 1687
Libro 451 pag. 678

Przemowa:

Pallas Grodzie, w Twey niebieska z przedwieczney mądrości
W Książce sie konterfektuie, między Praw skrytosci,
Oswieca swoią Pochodnią, Stonca Przedwiecznego,
Swoie miejsce, w swej iasnie Chwale, Chwata, iego:
Wystawia swe przypisane wszelkie Zalecenia,
Y mitosci prezentuie też, przeciw stworzenia:
To Karuie iz ci wykryscy, Ktorzy w Cnocie żyli,
Żyją, y żyć wiecznie będą: Oż Cnoty co byli,
Wydaie, iz iuz nie żyją, wiecznie Zatraceni;
Cieni tylko ich co byli, są, teraz wspomnieni;
Te są iuz soluty Chwaty. Wierpke zaś przydane,
Wychwalaia, iey Czystosc, z Lelią, xrownane,
Ktora w przekwitłym ogrodzie, Grodu Przystawnego,
Za Krolową, swą, iest dana, Dziadymetu tego;
Kwitniey w przestawne swe frukty, pod swoią, Krolową,
Niech ci będzie w nich nastodzą, stodyczą, cukrową.
Niech ci Zephyry wieia, wszelkie pomysłności,
Za stki swe Ducha świętego, y długowieczności

Коллежника. Журавля



117
Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Relatio.
num. Anno Domini 1687. Libr 451 pagina 680.

Panegyris Immaculatae Conceptionis
Omne ex Virtute fuit, habet sui simile est, et erit.

Wniepolerowany Dofcipem y rozumniem Natury luckiej
fantazyey y Manierze swoiey: Meridiem sine tempore
matutino et vespertino Dniem catym prxyznaie: Vitam
viventem et morientem - in corpore humano, sine anima
et corpore possibile esse udaie: Medium absque principio
sibi opposito et fine, totum non mediocritatem takowy Kon-
firmuie: Kto praeteritum per virtutem factum Praesente
sui et Futuro independentem derivatum esse Denegue. Niatko
nasladuia, antecedentia sua consequentia, Signum sui res
signatae, proportionalitatis Quantitatem tantitas, Qualitatem
talitas, Ita Praesens et Futurum suum Praeteritum, Ita
nowie Virtutis amans fuit, suum sequitur simile est
et erit: Takimby to mogto byc sposobem; Nasladuie, zdania
Aristoteles w te slowa dajacego, tym tego do wode.
Omne simile suum sibi simile naturaliter appetens dili-
git. Sam nas tego ciekawy y Wtuga, nabyty experientia, ro-
zumuczy, ze nie tylo onym ludzie oswieceniu suis sibi
similibus proprietatibus, Ku sobie przystaia, Lecz po-
wiotrzone plaszenta, bezrozumne y nieme wyrzyskie
inne zwierzenta, a natura to innatum maia, ix albo
twarzy y statury skladnoscia, albo lex y samych natogow
bezrozumnoscia, w ukkladnosciach swoich concordantia,
między soba, powiazany; tak Dopiero zdawia sie sobie
podobnemi, z soba, meiatko particulariter wzgodnie
y w Kompaniey zostaja: Dilexit suum simile Virtus.
Ulubita mowic Przedwieczna essentia Cnoly, Wiecznosci
Boska sobie podobna, w niesmiertelnosci; ze wyrzyskich
Circumstancio w Atributorum naturalium Bonorum
w ciele luckim niesmiertelna, Cnole, Na ktorecy to, iateo
na naypotężniejszym y gruntownym swym Fundamencie
ufortyfikowanym, przez Mozyresza z Potolenia domu

nasienia Cnoty Jakoba idącego dziesieniorga Przykazania swego, Prawo zafundowała. Aże Legem statuens Legi se subicere debet: Przy zafundowaniu Praw swoich z promienionego Pokolenia Nasienia Cnoty idącego, suum sibi simile Diurnitatis suae Cnotę obrata, kiedy ad confirmandum et comprobandum Praw swych Przykazania raz przez Moysego postanowionych, Verbum aeternum Syna swego na Okup y Zbawienie Luckie, sub specie prawdziwego w istocie swego Postwa y Cnotowiczęstwa w żywot Niepokalaney absque inimici Virtutis macula Maryey Pannie restata, et cooperante Spiritu Sancto wcielwszy Syna swego Cnote przedwieczne trojatkę, świecące Światłością swego Postwa in utero sanctissimo Niepokalaney Maryey Pannie, Cnotę nieśmiertelney przydała. Przez które cnotę wyraża Dobre Wzzechmocności Boska, iż jako byto ab aeterno praedestinatum sui Virtutis simile fuit; że była przed stworzeniem postanowiona Matką Syna Borego y Czystą Panną być podobną: Tak y teraz jest y na wieki będzie. Co się przytładem świętego Egidiusza wyrażnicy obiasnia: Ten przez wiele lat wątpliwemu y frasunkowi mającemu; żeby Matka Boska miała być Czystą Panną, Doktorowi katolickiemu przychodzącemu do siebie dla oświecenia istotney prawdy w duchu wiedząc o przysciu y frasunku do siebie onego Doktora; wyszedł przeciwko niemu z kosturkiem a biąc tym w ziemię mówił. O Bracie Kaznodzieju Panna przed porodem, y karząc gdzie uderzył, lilia bardzo piękna wyrosta. Wtóry raz uderzywszy rzekł: O Bracie Kaznodzieju, Panna przy porodzeniu y druga lilia zakwitła. Trzeci raz uderzył y rzekł: O Bracie Kaznodzieju Panna po porodzeniu, y na tych miast trzecia lilia wynikła, oświeciwszy tym Kaznodzieja odszedł. Przeto iż tak y Sam Bóg nazywa: Sicut Lilium inter

Spinas, sic Amica mea inter Filias Adae; y na większe
fundamentum prawdy wyswiatarenia Dyla swego, to
przydając mowi. Ego feci in coelis ut ostendat Lumen
indeficiens, et quasi nebula texit omnem carnem.
Co ja pokazaawszy, wystawic kochce, przy wnoysz mia,
nowaney Propozycy moicy stojąc; że ci tylko habent
sui Praeteriti Fuit Niesmiertelne Virtutis Praesens est,
et Futurum erit; Który tej Lilcy piekności Niepokala-
ney Marycy Tammy wonnoscia, napetnieni y stonca
icy Przewiecznego Syna wschodu iasnoscia, sa, owie-
ceni. Co gdy bede tu większej Czi wychwały Oney, a
Przegodney Congregacy Narzey Odrobie będący, niego,
Dnemi ust stowy memi glosit. Michac niestekliwie Prze-
godny Auditorze prosze In terram terrenae quaeque
revertuntur: Lucanus powiada. Credo ratia Ovi.
Dius dāic comprobue. Nam terra est Mater omnium.
Wiadomo to jest dawno uszam wszystkim w swiecie
Przystowie. Co sie z ziemie rodzi, w ziemie się obroci.
Co ziemie własnością, byto w próch się obraciwszy
ziemi się wróciło. Na piasku iuxten ogromne Zam-
ki fundue. Na leżcie przepyszne Palace murue; Kto
bex Enoly w onych wiecznie w Niesmiertelney Sta-
wie stynąc swiatu usituie. Bex fundamentu rze-
cy dlugo nie trwajace, pretko z nagta z ruina wiel-
ka, upadając. Bex wkorzeniony Enoly, Korzenia
swego wieczności, która iest w essenciei swojej nie-
smiertelna, wiecznie umieraia. Gdys bowiem
ani najposkonalsze luckie iudicij Propositum; ani
wielmożna w biegłych Runosłow ręką swoich Drietach,
ani najdowcipniejszy rozum Luckiego Inuent, ieszcze
się zaszczycając swiatu z takim wieczności nie ratu-
jąc Praesentem, aby trwać miał wiecznie cum Bono
Nimine w Niesmiertelney Estimacie stawy, Któryby
swego Virtutis dobrego fundamentu Korzenia / Praeteriti
fuit; nimiał w prxu glosne Pamiatki swej wieczne

trwale Echo; Ku Kłórey by w essencji Niesmiertel-
ney Cnoty swoicy takowy Praesent sprawiony y
postanowiony zostawał. Skąd ieden Dobrye Podo-
bienstwem odmalowawszy pokazał. Namalował
Dwoich małych Chłopiontek; z których ieden przez
stomkę cienką, nadymając Barie z mydła ogrom-
ne, a prentko gasnąc w wiatr się odmienające
na powietrze puszczat. Przez co chcąc pokazać y wy-
razić; że życie świata doczesne powierzchowną, pro-
zornoscia, tylko, a nie wiecznie trwałą, essencją, zda-
je się, być coś wielkiego. Takie nad nim Inskrip-
cyę napisat. Vita Mundi, Bulla levis. Drugie
Chłopie wiedney ręce garść Kłosa z ziemię urwane;
go trzyma prentko wiążące, w drugiej ręce garść
stomą zapalonej prentko gasnące. Przez które
chcąc pokazać; doczesney prozorności w życiu ludzkim
proźna, Chwale tylko, a nie wiecznie trwałą, essencją;
Takie nad nim Inscript przydat. Sic transit Gloria
Mundi. A między owemi pomienionemi Chłó-
piendy namalował Rentę, spuszczającą, zwieszchu-
kotwice; Przez co też chcąc wyświatać y wśzy pokła-
zać. Gdzie jest Niesmiertelney Chwały stawie po-
dobna wiecznie trwająca Życia Ludzkiego essencja.
Na którą Kotwica, taki napis przydat. Portus salu-
tis spes in Deo. Szereci się świat proźna, prozorno-
ści nadęta, wspaniałości bucznej Chwały cęga, która
niegdy na wysokie stolki fortuny swoicy, cesarska,
albo Królewska, wspaniałych animosów w powadze
godności, wysadzeni dla niesmiertelney w estimati-
wie Stawy imienia swego, widcy mu Monarchowie
y Potentatowie, per varia drogim sumptem specta-
cula najdowcipniejszy natury Ludzkiej geniuszem
wystawione oddając suae Posteritati poświęcały.

Co by to za pokornosci takie nieograniczonego miesca
 swiata tego widziec ich more. Byty stawne przedtym
 wysokie y szerokie mury, Krwawych boiow, Przes
 Imie swe, Męstwem nie ustrawionej odwagi, czas
 Ptugi nieśmiertelney stawy stynące, w Przewale,
 cznych Bitwach Trojańskich. A teraz xrownane
 x ziemią, po nich ostre ptugi oraia. Byty kiedyś w
 spaniatosci misterney suptelności robota, wielkim
 Roztem, wysokie w strukturze swojej hardosc swa,
 potkanyjące swiatu wielce stawne, w męstwie nie,
 przewycięzonego Herkulesa stupy, na wysokich
 Dwóch gorach postawione, na których Dzwieże
 Swiatu Immortalis famae stynąc plus ultra po-
 stępować był zastanowiony: A teraz zasypane ciężkim
 piaskiem, w głębokości morskiej wodami zalane, po
 nich wiatrem x trąfuntem zamiesione częste okrony
 pływają. Był niegdy wspaniały murami szeroce wyniosłe-
 mi y stupy drogo kupno Phosphorskiemi x najprzeswytney-
 szych y droższych kruszców przewybornym Ktolem się,
 Łoknacemi wszytek słixno y rożno farbistemi kolorami,
 najwytłowniejszy, bo samego Mulcibera rentki, suptelny,
 mi x barzo inuentnym Kunsztami, na pięknej wspa-
 nialosci miesca, w Gracyey wystawiony Przepysny Kosciol
 Dyanny Bogini; którym się prawie impleta magno Lu-
 perbitalis gaudio przed całym swiatem chętnie szczy-
 cila. A teraz w dym jest czarny obrocony; Bo chcąc
 przesto, xardrościwy w Cnocie się nie Kochający Heros wie-
 cznie stynąc, Dotkany jest w proch przez niego spalo-
 ny. Była niekiedy wysokoscia, na Siedziesiąt y dwa w
 szerokosci swojej miesca rozlegloscia, na sto sztyrdzie-
 sciu trzy krokow, nieoszacowanym nakładem wielkich
 skarbow sumptem, Stawna w Memphim na wszytkie
 sztyry części swiata, Krolom Egipskim dla grobow
 po śmierci Troista Pyramis ex rubrica wystawiona,
 na którą, przez lat Dwadzieścia Szesz Kroc sto Tysięcy

Przemieslnikom robiającym, ut Plinius testatur na ródkiw
sama, y cebule tylko Tysiąc Osmset Talentów złota wyda-
no. A teraz (która przed tym w stawie niewidziwna
była) przez różne nieraz wojen gwałtownych incur-
sye w proch się wszystka obalita y Antiquitatis mie-
sce tylko domy świeżemi ręką ludzką tych czasów okryta.
Byli różno inuentne nabiegleyszym w ciekawym dowci-
pie Geniuszem ludzkim w Sumpcie podiętym siłoma
bardzo w złocie skarbu milionami, nieoszacowane
miesca wielkości a w robocie misterney rentki suptel-
ności, niewypowiedziane, Septem Mirabilia Miracula
mundi; przez wiele królów y Cesarzów stawa, uwiedzione,
dla imienia świata Pamiętki wystawione; które w roz-
ległych Krainach y miastach Chwały stawa, głośno
brzmiały, Nieba samego prawie ledwo nie sięgali:
A teraz dawnością, czasu, który ich swym wieczności
długiego Wieku ostrym zębem potart z ziemią, się za-
grzebszy zarównie zrownali. Te tedy z pomienionymi
iux odemnie w proźornosci swej na oko pokazy-
mi wysmienite Septem Mundi Miracula, które tyl-
ko dla dziwowiska ludzkiego świata, et propter va-
nae Gloriae divitiarum magnarum ostentationem
(z których drugim miejsca nie masz) gdzie się teraz
zapodzielili. Cien tylko że byli Prozej Chwały onych,
grubą ziemią zagrzebionych w Pamięci teraźniejszej
zostat. Vita Mundi Bulla levis. Bo wystawne cery
iako pęcziny zdaleka coś są; szpilka sprawi że
wiatr wyleci y niemasz z nich nic. Gdzie Dobrze
Poeta Polski na to przypisał: Rozposcieray Pałace
wspieray kolumnami, Wszystko swój czas skotacie to
obalinami, gdy fundament rysuje. Iwe nadzieje Pa-
suie. Tu któremu zdaniu Ovidiusz przystając: sic pro-
fert in medium. Omnia sunt hominum tenui pen-
dentia filo, Et subito casu quae valuerunt ruunt. Ime
zamilczawszy Krainy, Miasta Spectacula, które w beżdennej

42
az Przepaszi zapadszy, dla xbrodniow swoich oparli
się, Othłani, Niektóre też Długie Wietki swą, xbutwiatło-
szą, strupiejące, w proch poscierali. Daley więc Krzey
Chwały Essencji przypatrując się postępuie A chcąc
ieszcze lepi do wyrozumienia luctkiemu Zmystowi po-
mieniony Imprexista, w subtelney imaginatiwie swo-
iey dogodzić y doskonałej swięro powtarzającym
Podobienstwem Vitam et Gloriam Mundi wykon-
terfektowawszy wyrazić: Jako oney Doczesney Zycia
proxney Chwały nie według fundamentu Cnoty Po-
xorne efficiens, ma swoje nietrwale Effectum. Dla-
czego na przeciwko tamtym Symbola Konterfektu-
jącym Chłopientum, drugie dwoie wymalował. Z tych
ieden na przeciwko stodka, ogromne banie na powie-
trze puszczającemu; Trzyma cukrowną, niewidomego
Niebespieczeństwa Lep stodykę, podsycony; którym
bexrozumne y nieme plaszenta uwiedzeni zapomniaw-
szy o złotej wolności swojej, iż ią, nie mogli,
chciwie do niego z powietrza leca. Przesco chcąc wyra-
zić stodykę woli swej w Zyciu luctkim Doczesnym barzo
stodka, a nietrwatego uciech swych Gustu essencia,
barzo krótka. W ten Sens nad nim Hieroglyphi-
cum rapisat. Dulce at Breve. Drugi Chłopie na
przeciwko w garści stome zapalona, trzymają-
cemu y Snopki więdzące po urwaniu xrywające-
mu, trzymato w płomieniu hucnie gorący a
prętko gasnąc w dym y w popiół się obraca-
jący ogień, a xwierzchu go wiatr rozdyma. Przes-
co chcąc pokazać, iako Doczesną, fortuna, wynoszą-
ca Zycia luctkiego Gława iarnie patając się swięci;
Lecz smiertelnym wy roku przedwiecznego nie za-
mierzonym xywota luctkiego, ostatnim Kresem
w proch się obrociwszy prętko gasnie. Takie

nad nim Symbolum pręgiat. Splenditur et Destin-
guitur. A między onemi matemi Chłopienty ręką
z powietrza spuszczaiącą szalę, na przeciw kątowi-
napetnione warzą, wymalował. Przez co chcąc
ten także pokazać, że wiara, a sprawiedliwości
nieśmiertelney Cnota, życie same y stawa życia
podobnie się w mierze kwadruiące są, nieśmier-
telne. A iako proporcjonalitatis contentum w
szali potężne, stusne jest, wtedy gdy się w werifi-
kacyi swojej, kwadruię w swej mierze, Tak Cno-
ta wiecznie nie obumieraiąca światu stypie; Gdy się
stosuje w swej wierze: Zobu stron Ausklatu nad
tą szalą, Takie napisy pręgiat. Temperantiae modus,
Fidei Iusticiaeque Virtus. A żeby to Podobienstwo
w życiu ludzkim nieśmiertelney Stawy, nie we-
dług Cnoty wieczney essencji. Wielonego Stonca,
Przedwieczney Jasności, a iemu podobna, cnota,
Niepo Kolaney Maryey Panny, Lilicy piękności
y samych z Historiei Erudiciów grunto wnie wyswiad-
czywszy, na oko nie trwałę w essencji swojej być
pokazat. Wdzięć ich more; które propter revocatio-
nem renovandae memoriae, in medium wywiode.
Szczeci się chwalebna wielce na wszystkie części
świata Stawa, z głośno brzmiający ogromney Trąby
swojej, przed światem odzywającym się Echem,
głosząc na wszystkie szerokiej ziemi Powiaty Krzy,
kłiwym Dźwiękiem z nieśmiertelności wessen-
ciei nieśkonczona, wiecznością y oną odzywając
się: Vivo non Morior. Którym odzywania odbijają-
cego się Echa przenikającym aż pod ziemię gło-
sem. Złośnie przerażony srodze, pridem iam suo
in cinere sepultus, Maximus Alexander totius
plane Munch Macedoniae, nagle porwałszy się

w staie. Przy Którym zardroscia, uprzedzenia poru-
 szony przez moc wielkości Wojska w Krwawych
 Bojach. Przemowny Xerxes tak się widzieli daie. Po-
 wstaie z prochu oceanu przetarszy, mgła, chmury czar-
 na, w wieczności zasypane w zalaną Głęboć Kosci
 Morstkiej piaskiem zasypane, Stygijska, sobie ich
 woda, przemysły, Najokrutniejszy w zawiętej niedo-
 wiary uporze ~~Faxon~~ y Cesarz z nim Rzymotki
 tyran złosliwy Nero. Powstaie tak za nim w
 praesumpciej swojej wielce hardy, z powagą zni-
 szczając dawno zbutwiałości swojej, leniwo się po-
 krzepiając, Przewarney cesarz Perski Dariusz y
 Król Agypski hardo dumnie wspaniały Sesestriusz.
 Podnosi ociężały po dawnych pracach swą głowę
 z Scipionem Afrykańskim Annibal y ocean
 mgła, śmierci zaciemnione otwiera, z narką dośi-
 wielokrot triumfuący światu, naybarzciej w drogiej
 zdobyczy zebrany z trupa zwycięzonego samych Officie-
 row tylko Praesentem - Trzech Korcy z drogo oprawionych
 w Herbowne kamieni złotych pierścieniow, godnym Victo-
 rię onych ozdobił Laurem. Wygląda z ciemno grobo-
 wey Kaverny, ociężałe śmiercią, długą, oczow swoich otwo-
 rzywszy powieki, że snu wiecznie nie przespanego
 zardroscia, się uwiódłszy, Przebudzony z Antiochem
 Syryjskim wielkim Królem hardy Amurates Rex
 Turcarum przypatrujący się nad Triumfującym w
 świecie po sobie Successorem. Występuje in arenam
 Martis, mężem swym w nieśmiertelności zna-
 cny Debelator omnium Heroum invictissimus
 et Triumphator in toto, quo patet Theatro mundi mon-
 strorum crudelissimorum felicissimus, Trąba, stawy prze-
 budzony, odważny w działach swoich Flex Rules: Wy-
 stępują Milujący Cyryjne swoje, Przeważni Hercusowie

Mexni Cinegiriuszowie, dla niesmiertelney Stawy,
niegdy na nieustraszoną. Za całosc woyska swego
smierc sie odwaraiacy. Z wieloma innemi Kordru-
szowie: A będac iux woxyscy do Boiu gotowi, z
woyska wielkoscia, swego Putkow strasznych y ciętko
Ozwigaiacych ziemi, armuiac sie pilnie postępuia. Lech-
cienie tylko martwe, Historiow swych do pamieci
onych zostawiszy, bo sami zatraceni w bezdenney
az Przepasci na wielki gruntuia. Homo post Dilu-
vium lapideus factus est. I nie Darma prognosty,
kujaca w wierze swey zdawna Poganstva Antiqui-
tas; Sui Creationis incii similem finem habendum
vitae putavit. Jako Ovidiusz testando powiada, że po
potopie Deukalion y Pircha siostra z Bratem swym Stry-
iecknym sie zostawiszy tylko dwiecie na Swiecie. Razili
sie Duchem xlym napelnionego Batwana, Themidy
Bogini wiezczy; Jakimby sposobem, mogli znowu
Ludzie Swiatu tamtym podobne rozmnozye: Odpowie-
dzia, swa na kazata, aby obadwa sie rozpasawszy
a glowy przykrywszy, Kosci Matki swey; to jest ka-
mien z kamie, w kamie w kad przez glowy ciskali;
Miotane od Deukaliona w Mexczyzne, od Pirchi w
Plec biatoglowstwa, sa przemienione. Co gdy ia
sobie trutinuiac uwaxam secundum Philoso-
phorum quaestionem. Omne creatum in naturalibus
leve tendit sursum, grave Deorsum. Stuxnie ich ry-
cia Stawy Praecleriti fuit, non habere suum est nec
erit osadze. Bo Theologowie twierdza iuxta istam
quaestionem. Ze anima post particulare Divinum
Iudicium, w grzechach będaca, ma sie ku Dółowi;
Jako Kamien choc wysoko wyrzucony, na Dół ku
swemu centrowi. Usprawiedliwiona ma sie ku
gorze w Niebo ku swemu Koncowi, jako ognia
ptomien ku Niebu do Konca, skąd Powzstaje
/.

powrót, ku swemu miejscu. Ku Kłosey senten-
ciey powstawszy owi Umarli Monarchowie y Poten-
towie nie przyrzec tak odpowiadają. Cuius motivo
et Fine, sobiesmo na niesmiertelne stawe re-
swiata karabiając styneli, z tymesmo po śmierci
Przepasci swojej oddani iuz wiecznie zgineli. Ale-
xander z pokolenia Leukaliona y Pirchi na dotychczas
głowe ciononego Krstem Wiary swizley nie oswie-
cony, pracujący na czele Krolowej Bellony marsa
swego, żeby wiecznie żyjąc stynot; Dla niesmiertel-
ney Stawy światem obciążony, Krolowstwa wszytkie
podbiwszy, ziemię kusiował. Wskrytosci przebywszy
Morstkei, przeprawy się Krolując nad głębokim Oce-
anem sobie go zholdował. Na gryfach pod sto-
cne az promienie odwarzyszy się, wyniesiony, po-
wietrzu panował. A teraz iako Kamien odwrót
uczyniwszy ku dołowi wysoko na powietrze wy-
rzucony z Marsem swym ku centrum swemu prze-
pasci wieczney iest wrzucony. Xerxes nie porówna-
ną wielkoscia Wojska swego dla próxney Chwały
wielkie suszył wody: A teraz oney kropli żadny sobie
z Bogactwem w ogniu dla ochłody. Pharaon Bogu
uparty niewowiarstwem goniąc z Wojskiem swym
za Moyszem w morze zatopiony. Teraz w Stygu
siarczystym wiecznie wszytek osuszony. Nowo matke
y Mistrza swego Senekę rabiwszy a na pal kilka
set Chrzescian rabiwszy, nimi sobie przy bar-
kietach miasto pochodni dobrej myśli świecił.
Teraz sam się na takiej Praerent z tym Judasem
Plutonowi zlecił, Daryusz hardy przed tym dla
niesmiertelnego Bogactwa swego Morze czerwone
od czarnego Drzelić usiłując. A teraz się czarnym
Stygiem y czerwonym ogniem w beczennoy

Przepaszi morza Piekła wiecznie Kontentuię.
Sesostriusz zbył bogaty stawny kwycizstwa pal,
mam dla nieśmiertelney stawy przed tym
na wozie triumphalnym cetera kwycizkonemi
krołmi ciągnącym, triumphuię. A teraz na strasznych
hydrach y pitonach swieszkących w podziemnym
Krolestwie Plutona tego smutkie Dotkaję.
Anibal triumphuiący zbitego nieprzyjaciela tru-
pa, zebranych kwycizsca pierscieniow, będąc w
obłożeniu, o posilku zwątpiwszy, by nie był Victor
victus dla nieśmiertelney stawy, iadem pierscie-
nia się swego truię. A teraz za nagrodę w ogni-
stym lancuchu z tropaszew Kim stawney Piekła
Cerberem bytuie. Herkules nie przewycizkonny
przedym wozy, Lwy, smoki gładzący, z męstwa nie-
śmiertelności się kaszkycając, na Pamiętkę nie-
śmiertelney stawy, większy nad się sławie tri-
umphuiących na stupach swoich, non Plus Ul-
tra postępowac zabraniających, światu okazu-
ie. A teraz zapomniawszy o onych w ogniu ka-
narkony, wozom zidłym, dwom podziemnym,
a strasznym smokom sam w Erebie wiecznie
ustajuię. Kurajusz z Kordruszem y Cynegierem
szem, chcąc skasowac wydane oraculum, by Cy-
rykna plaga, wiecznie niegiginta, na bistrzym Romie
odwazywszy się, dla nieśmiertelney stawy w
otwarłej ziemi berdenna, Przepaszi wstrockyt,
aby przesto światu wiecznie stynot. A teraz om-
lony w nadziei w rozdartą napadłszy z drugiemu
Othlan, wola iuxem zginot. Skąd Ovidius powiada.
Fama seu Virtutis nomen superest tantum, Caete-
ra vero Mortis sunt. Co Dawid święty caplika-
ię lat solwuię. Filii servorum Domini habitabunt.

solum, et semen eorum in seculum Dirigetur, ti,
 mebutque gentes nomen et omnes Reges gloriam
 eius, quia aedificavit Sion et videbitur in gloria sua.
 Dobry wizerunek zycia swego prozny chwaty po
 smierci Liqze Damasku na sobie wyrazil. Ktory to
 baczac ze iuz smiere wszystko pozeraia, na niego
 mocno nastapila, wezwawszy swego Choraznego
 rzekl wte slowa do niego: Ty Ktorys wszystko na woj,
 nach Chorazgiew moie nosic. Wes tez po wszystkim
 Damasku smierci moiej przesciadał: w ktorzym
 (byc ruwiony) to jest podla Chusta na kopiey wota,
 iac; Olo Król wschodni umieraia, niebierze z soba
 iedno podte pokrycie, y latkamart. Dixit y Aristoteles
 Mistrz Alexandra Wielkiego; po smierci mu takiey
 nagrobek przydaie. Totus Pelio iuveni non sufficie,
 bat Orbis, sed parvulum spacium terrae post
 mortem eius sufficit. Dulce at Breve. Na co Phi,
 lippus Quadragesima sexta sic scribit. Laus Divina
 Salus at Vita somnus. Alexander Dobry kotnierz ze
 wszystkim sobie podobnymi chwalc Bogini Dy,
 ane y Marsa. Dla prozney Chwaty na Lepie stot.
 Kim swiata tego wieczna, smierlelnosci trua, trua,
 cego a wiaznowszy w Piekla gorzkosci wiecznosci,
 na wieki iuz z onymi ginie. Alexander Dobry kotnierz gar,
 dzac Boginię, Dianne z męzną Antoniną, zaniechawszy
 Lepu y sidet prozney swej chwaty wiecznosci gorzkosci
 Męzstwa Patacu gornego Nieba męstwem nabywszy
 wieczney Chwaty stotkosci z Maryą, na wieki y z iey
 Synem stynie. Alexander w Poganstwiej Wierze urodzo,
 ny, nasladuiac wyniosloscia swa, Krola w myslach
 swego Lucipera, Ktory przed strazeniem swoim z
 nieba wieczney Chwaty lucem ferebat: Doczesney Chwa,
 ty w zyciu swoim, Mundo lucem ferens; Lucem

niesmiertelney Chwały Przedwieczney swiatłosci per-
didit: Alexander z **Maximem** Doczesney Chwały, która
przeto gasnie; następując Christusa Wiary swej Po-
ganskiej ciemności wiecznie perdens, od Ducha święte-
go Krzestem okrzczony; z wanny wychodzący, na głowie
swey Chwały Lucem ferens wieczney był widziany;
cuius ut fieret aeternus Lucifer, Dłaniaey przez
Męczeństwo suam vitam dedit. Alexander Dłaniaey niesmier-
telney Doczesny Stawy, wysoko na powietrzu gryfy
wyniesiony; absque virtute virtute quis ut Deus
z Dyabły wyniosłemi do Piekieła wtrącony: Alexander
wołając miserere mei Deus iux porbywny wypru-
tych z sercem wzniesionosci Dłaniaey Chwały w
potrzebie męczeństwa uniesiony w ciele od Anioła w
na powietrzu martwy podniesiony, a tak potym
za to do Nieba wniesiony. Splenditur et fran-
gitur. Maximus Alexander na świecie, namiesnik
carski Przepaszi Królestwa Plutona stra-
żnego, ogień doczesny chwaty iasnie przedtym go-
ściący, fortuny doczesney wiatrem świata rozrąkany
uściska sobie wieczney Chwały, po śmierci minimus;
Bo mękami napętniony, ciemnościami jest w Pie-
kiele wiecznie zgazony. Maximus na świecie
Namiesnik po Piotrze świętym piąty Pontifex Kro-
lestwa Chrystusa wiecznego, ogień cnota, sprawie-
dliwosci, doczesney Chwały męczeńskiej Korony
swoicy, fortuny wieczney, wiatrem świętym świata,
Portus salutis suae spe in Deo gorzący, Temperan-
tia modo in patientia Męczeńskiej Korony iasnie rozka-
rany: fidei Iusticiaeque aeternae Virtutis wiktora, naby-
ta, w Niebie Chwała, est maximus: bo napętniony za
żywot doczesny, nie ustającym bez Konca Stoncem
Sprawiedliwosci Boskiej jest oświecony. Maximus
Alexander w męstwie Jovisza Boga z Dyanną

grubego Poganstwa Chwalcia wychwalający, Dla nich
z niemi w Kaparniey maxime w wieczney Przepasci
Zatraconey, ginie. Maximus w męczeństwie swoim,
Dla Wiary Boga y Chwały Królowey Nieba y Ziemi
Przekrystey Panny cierpiący, Oświeciciel Grzego rz
Armeniey święty Pierwszy Patriarcha, po męczeń-
stwa swoim męstwem Dla nich z niemi maxime trium-
phujący w niebo przeniesiony na wiek wiekurn
Stynie. Maximus Alexander Dla Doxosney Chwały
jest wiecznym nędrnikiem. Maximus Diokleciana
Cesarza Chrescjan prześladownika Syn w mękach
swych, Dla wieczney Chwały jest Boskim miłośni-
kiem. Maximus Alexander jest męstwem Dla prozney
Chwały, w Piekłe wiecznym męczeństwem holdowni-
kiem. Maximus z Cecilia, święta, męczeństwem Dla
niesmiertelney Chwały w Niebie rostkoskow Me-
stwem Uczesnikiem. Maximus Alexander Doxosney
Chwały, regnando Lumen in Praeterito swiata fuit,
modo wieczney Chwały nec est nec exit. Maximus
Biskup Nolański serwendo Deo Doxosney Dla wie-
czney Chwały Lumen aeternitatis in Praeterito swia-
tu fuit et modo est et erit. y Dobrze wyrazit Al-
phon-sus Aragonieński kładący życie ludkie Do-
xosney Chwały, z życiem mniącym się ku wieczney
Chwale; Gdy namalował życia Doxosney Chwały
Lampadem lucentem cum sua Inscriptione. Alijs
serwendo consummata pereo. A wieczney Chwały na-
malował. Lunam Solis Luce lucentem cum sua In-
scriptione. Solis Luce lumino, ut eam feram. Wystawio-
szy tedy iatka Differentia Lucis acquisitae Alexan-
dra nasładowującego w poganostkiej wierze, Doxosney
Chwały jego świecący, który świecąc iatko lampą
swiatu prztko się sam smiercią, strawiwszy na

na wieki w ciemnościach zagasnąć. A iako roznosi, wie,
czney Chwały *acquisitae Lucis*, Alexandra Namiesni,
ka Chrystusowego y Grzegorza Armeniay Oświeciciela
Patriarcha Pierwszego, ze wszystkiemi swymi nasła,
dującego, wieczney Chwały *acquisitae Lucis*; Którzy
świecą za żywota swego promiennymi iasnymi, Cno,
ty iasney w męczeskiej koronie swojej, iako Luna
Solis *acquisita Lucis* światło Przykładu swego dobre,
go światu swoie zostawiający Boską iasnością Przed,
wieczney Światłości, y teraz światu niż iasniejąc
świecą. Teraz widzieliśmy, iż ci, Którzy nasłado,
wali w Cnocie swojej Liliy piękności, Niepokala,
ney Maryey Panny, w Kandydacie się czystości Oney
zakochawszy, jakie *Efficientis* za żywota *suae Vir,*
tutis mają, swoje Niepokoloney Maryey Pannie po,
dobno w cencie po Śmierci *effectum*. Jakie bowiem
Efficientis Virtutis oni w nasładowaniu za żywota
Suum fuit vivendo mieli. Jakie *praeccedentis vitae* si,
gnis *similibus illustratum in Effectu* od Niepokala,
ney Maryey Panny *suum est et erit* po śmierci
swojej na świecie w sobie osiągnęli. Tuit *Spiritus*
immortalis creato *Homini a Deo Creatore ad optinen,*
dam sibi virtutem datus. Ergo *virtutem possidens*
habet sui simile est et erit. Chcąc reputować y
potłumic, Doktor Rosciota Chrescianskiego w roznych
grupia, trzymających zdaniach swoich *De Anima*
et Spiritu Mędrców y Philosophów Poganstkich: Kto,
rzy z nich Jedni z Empedoklesem censebant. Ani,
mam *esse cordi suffusum sanguinem*, z *Aestaxone,*
sem trzymali: *Corporis intentionem* quando velut in
cantu fidibus, quae harmonia dicitur: z Platonem:
Animam rozumieli *Rationem* in capite, cupidita,
tem supter *praeccordia*, iram in pectore. z

z

Dicearchem Ktory introducebat, asserentem nihil
 esse Animam, Nomen inane, nullamque esse Ani-
 mam in homine aut bestia. Drudzy trzymali „Ari-
 stotelesem: Tost qualior principia, quintum Naturam, ex
 qua erat mens. Drudzy rozumieci Deum ipsum esse
 Animam. Drudzy cor ipsum vel partem quandam
 cerebri. Tak tedy illustrowac Augusty swięty Definit.
 Anima inquit, est substantia rationalis et intellectualis
 a Deo facta, spiritualis non ex Dei natura, sed potius
 Creatura facta ex nihilo. Dusza iest bytność rozumna
 od Boga ucywniona Duchowna, nie z Boskiej natury,
 ale zacy stworzenie z niczego ucywnione do Dobre-
 go y Ktego skłonne. Os homini sublimie Dedit coelum,
 que videre jussit et erectos ad sidera tollere vultus.
 Ovidi: Bóg wszechmogący stworzywszy gwiazdarnię
 ułknione niebo, y szeroka, w rozległości swej ziemi.
 Innym bezrozumnym y niemym wszytkim stworze-
 niom Dat twarz pochyla, ku ziemi tanquam centrum
 suum; człowiekowi tylko samemu na obrax i po,
 Dobienstwo swoje stworzonemu, tanquam rationali
 Animali, udarował twarz prosta, obrocona, do góry
 ku Niebu, żeby się miał ku Stworzycielowi iakto crea-
 tionis Początku, y swemu Koncowi; Dat mu absolutum
 animum suae potestatis, a przy wolney woli swej
 wyciu się swoim, lub złe lub Dobrze kierującey
 podał mu dwie Drodze; viam malitiae et viam Justi-
 tiae. Jedne Droge, Która, uwiadozy się wolną wolą swo-
 ją, na stronę złą y bonam conscientiam salutis suae
 odwróciwszy, idzie za światem tendentem Deorsum
 ku Dółowi Przepaści dożesna, stawa, obciążony. Druga,
 nakazał mu Prawą, Która, za Kóstowawsz y światłości
 rozumu przedwieczney et bonae conscientiae salutis
 suae, wolney Woli swej rozumu kierują, na stronę

porządkiwszy Dobra, dla wiecznотrwałey chwaly, we,
zna, w essencji swej nasładować. Aby człowiekowi w
pierworodnym grzechu będącemu, Dobrej Drogi Przy,
kład ad sequendum y z siebie pokazać, i takim by
tribem nasładować. Sam w Kreaturze Cztowieczenswa
przelawny hoyna, Krew swoje, dając na Intende w
dobrej drodze do Męstwa, Męstwem przewarney
Odwagi swojej, Pierść rozwalwszy, a Dyców swię,
tych z Tropaszki Karłowskicy, Ohtani wyrwawny;
Wesoty w górne Pałace wstępujące, z dobycy swojej
w Niebie tryumfu. Lecz victoriam victoriae try,
umphuia, nad Smokiem Piekelnym, za Przewodce
swiatu na miejscu swoim Niepokolana, Marya, Pan,
ne zostawie. Ipse creavit eam in Spiritu sancto.
Et effudit illam super omnia opera sua. Adam
umieraia, wewawny Synów swoich, Których było
okrom niewiast Piętnastu Tysięcy; Choć pokazać
w pierworodnym grzechu Synom z matry swoich
Rodziców będącym zbawienia ich Nadzieie, przez Kto,
re Narod Lucki w niesmiertelnym żywocie po
śmierci Dobrej Drogi swego pocieszony, Ku
prawej Dobrej Drogi enocie się mającej y Salwowa,
ney być może, Przedkładaiać onym iakto Djabot, Który
był pierwey Aniołem, dla tego z nieba stracony, że
nie będąc postawnym w przykazaniu Boga, aby
chwalił na wyobrazenie Bostwa swego podobnie stwo,
rzonego Cztowieka; Powiadał im iakto stworzył Pan Bog
iego y Żewę y w Raju ich był posadził; Dawszy im
moc nad wszystkiemi Drzewy w Raju swoje rodzącemi
tylko się być niekazać tykać, z Drzewa wiadomości
złego y dobrego w posrodku Raju będącego Owocu,
przydawszy im Aniołów dwóch za stróżów; a gdy
Aniołowie wstąpili w Niebo Pana Boga chwalić; na,

tychmiast Dyabel namowszy Iewę że urwawszy iabł,
ko iadła y iemu Dala. Zaco rozniewawszy się Pan
Bog przepusciwszy na onych y na wszystkie rodzay
Liedymoxiesiad plag bolesci, x Rain ich wypędził. A tak
będąc iur na Łozu, smierci bolescia, ciężka, wsparty, za-
mierzający za przestępstwo przeciwko woli Boga, daw-
szy się, iwieść Kartowi, Karat posypawszy głowę
swe prochem Sethowi y Iewie do Rain pusc pro-
sic y zatować przed oblicznoscią Boga, aby spu-
ścił Aniyota do Drzewa Mirthy, x Ktorey ptynie Olej
a dat go im, żeby go nim pomazali, by odstąpiwszy
bolesci od niego, które cierpiat: Gdzie x wielkim pta-
chem prosiącym Michał Aniyot ukazaawszy się,
rzekł te słowa do Seta; nie ptacz Cłowieckie Bony,
bo tego oleiu nie mozesz uprosic y wziąć, az w osta-
teczney Dzien sądu; gdy się wypełnia Pięć tysięcy
lat bez roku, tedy stąpiwszy y skrzędiwszy Ciato
Dyca waszego Adama y innych ciat Ludzi umartwych
A on syn cłowiecky będzie w Jordanie Krzest on;
a gdy wyjdzie z wody, tedy onym oleiem x Mirthy
pomaze wszystkie Ktorzy w niego uwierzą, a be-
dzie ten Olej od ródzain do ródzain, Ktorzy będą odno-
wieni z wody y Ducha swiętego ku wiecznemu ży-
wotowi; to wyrzekłszy Aniyot szedł do Rain y przy-
niósł Korzekę Setowi x trzech listow, x Drzewa, Kto-
rego im był Pan Bog x Karat, aby owoc x niego
nie psowali: Mówiąc mu, wez Secie odnies Dycu
swemu ku ochłodzeniu y posileniu ciata. A wyrzaw-
szy tedy Adam owe korzki; uweseliwszy się wiel-
kim weselem, pokazując x pilnoscia, Synum swo-
im, że przez tę Rozgi Nadzieję, naród Łucki odno-
wiony y pocieszony się stanie: Mówiąc. Oto smierc
y Amartwychwstanie moje; A tak prosiąc Seta, aby

ia, wsczeplil u glowy iego nad grobem z weselem
umarl. Kied Apostol z Duchem swietyrn mowi. Be-
nedita est in Mulieribus et Benedictus ventris
fructus Tui. O Piękna Tryumfująca Wiktorycy Wi-
ktorya Niepokalana Marya Panna, Matka Christu-
sowa Krolowa Nieba y Ziemi, która czystoscia swo-
ia, w pokorze Lwa y smoka strasznego Piekelney
Awerney Lucypora. Zdeptawszy na glowe go z wysokiej
iasnosi straconego w klusie sprosznych ciemnosci za-
warta. Błogosławiona a nad wszystkie niebiossa
w Aniołach Syna swego Mocarstwa wyniesiona, ze
w żywocie przenaswietniejszym tego Monarche y
Krola, którego swiat y wszystkie w iasności swojej,
niebiossa ogarnac nie moge, ona ogarneta. Bł-
gosławiony wszystkiego Swiata y Nieba nieoszac-
wanego w estimatiwie luckiej klejnotu y skar-
bu fortuna, uchrony żywot, z którego się obum-
brante Spiritu Sancto owoc przedwieczny swiatłosci,
Bog wcielony rodzi, który wszystkie swiat z pierwor-
dnego grzechu pierworznych Rodzicow swoich zmarly
oczyszcwszy odkupia. O szczęśliwa y zdawna po-
żądająca od Adama swiatu Nadzieia, Krolowa
Niebieska, przez której Cnoty nasienie zakwitnaw-
szy, Trzech listow Rozzeczka Mirthowa wsczeplona u
grobu Adamowej glowy, owoc przepyszny, do
wszystkiego swiata y Nieba w ceny szacunku ro-
zumem nie poienty, w Przedwieczny bez Konca
y poczatku essencej swojej, skarb Luckiemu
Narodowi Ziemi y Niebu wydala; Kiedy z oney Rozgi-
na krzyku szczepionym, Christus Smierc ludzka, do-
czesna, smiercia, swoia, za Narod cztowieczy podiata, zgła-
dziwszy; Żywot wieczney Chwały postanowil Ojciec
nie wychwalona w Mądrosci y Cnocie swojej,

Królowa Niebieska; zes te Drzewo Żywota nasie,
 niem swego, znowu swiatu wskrzesiwszy, Królowi
 Przedwiecznemu Nieba y Ziemi we Dworze wskrepi,
 ta, przez Ktore prognostikuje Królowa Sabbath, ze
 miało byc zepsowane Królestwo Żydowskie przywiod,
 szy Króla do tego sprawita, ze ze Dworu Salomona
 precz go wytracita. Takies obdarzona władzą wiel,
 ką, Swiatłości Przedwieczney; znes naklonita do
 tego Niebo y Króla Niebieskiego, ze dla pragnącego
 zbawienia Ciotwicka, rozwalilwszy przywalone Żydow-
 stwa grobowe kamieni, Drzewo z głębo Kosci Morza Czer-
 wonego, Krwie swoiey na wiersz az wystawit; Ktore
 by utonęło biedz sie Król Salamon z ruinowania
 Królestwa swego, Kamieniami w Rzecz swoey głębo,
 Ko na spud był ciężkimi przywalit. Cieszy sie,
 swiat w Narodzie swoim szczęśliwie Drogo kupna,
 Krwia, Chrystusa odnowiony, ze z głowy Drzewa Ada-
 mowego zakwitnąwszy w Bogu, Cnoty Miłości, wyda,
 to głowie przez Żywot Niepokalanej Marycy Pan-
 ny Owoc y Krwie swoiey swistej Olej Narodowi jego.
 Pięknie kwitniesz Róża cierpliwości y Lilio perłowa
 Czystości, w Nasieniu Cnoty Korzeniu swoim, owoc
 miłości wydając miłującym Stworzeniom Ciebie
 Niepokalana w czystości twoiey Maryo Panno.
 Oleum effusum Maria Nomen Tuum, Servi Tui
 dilexerunt te nimis. Pięknie zakwitniesz z Róży y
 Liliey Twoiey Nasienia w życiu Łuckim, w Cnoty
 się rozwiciając, róża perłowa, woniającą Cnoty Two-
 iej zakropione; Kiedy z siebie Drzewa y nie w Kolo-
 rze pięknym tylko swoim, Kształki więdzące, ale przed-
 wieczney bez początku y końca wiosny Ducha świętego
 przy Twoey rosie, wiatrem wdzięcznym zephyrem
 y Thawoniusem rozkwitając, długo wiecznie w

essenciei swoiey trwaia. Skąd Dobrze, a prawie
Duchem swiętym natchniony, Plato Philosoph Pogan-
ski censebat, Kiedy in Sententia sua affirmabat.
Virtutis e laboribus ac sudoribus ramos produci.
A iako Naturalistowie twierdzą: Omnia consequen-
tia quantitatis et qualitatıs sequuntur in pro-
portionalitate Antecedentia suae Tanti-
tatis et Talitatis. Kiech gina, Poganie in Tanti-
tate et Talitate w Prze-
pasci Piekelney suae prozney Chwały Quantitatis et
qualitatis. Nie byli godni. Niepokalanie Poczenta Pan-
no, Rony y Liliey w pokorze czystosci Twoego Nasienia,
Owocu y rosy swiętego Oleiu Krwie Słonica Przed-
wiecznego Syna Twoego, aby w szerepiwszy gruntownie
w serca swoje krętem swiętym nakropione kwitne-
li, z wielkimi światu Alexandrami, Poganscy Cesarze,
Prześladownicy Chrzescian, owi niemilosierzni Ma-
simianowie y Dioklecjanowie, skrutni w męce,
stwie Walerianowie y Galenowie, Grodzy w here-
zicy Walentowie y Arianowie, Którzy iako prze-
ciwko Bogum Poganским Exartem uwiedzo-
nym batwochwalstwem gorzeli, takim z wynio-
stym Plutonem tropuszekim Cerberem w Prze-
paci wieczney ciemności iux na wielki zgineli
zagaszeni; kiedy od oblicza w Boskiej miłości
Twoego są, iux oddaleni. Maia, suae Virtutis Quanti-
tatis et Qualitatis fuit, Tanti-
tatis et Talitatis simile
est et erit, zostający pod znakiem męznie boju-
jących, w kawalerii swoiey, dla niesmiertelney
Sławy Imienia swego Rycerzow Twoich, Królowa
Niebieska Cnoty w Męstwie Dotrzymującej Ryce-
rza iednego, a miłości zgodliwej dla oney odważney
Rycerza drugiego. Tak pięknie krzyżem przetyka-
ney Złotym Chórągwie, rozwiciającej się po wysokim
powietrzu, Dwóch o nych Rycerzow Mężnych

20
Bellatorow Twoich, Tytul zlotym Charakterem
z Napisem takim wyrzety, stodo do boiu ku sobie
zachęca. Virtus cum Concordiae Amore suo, sola nobis,
sem, immortalem, Divinumque hminem facit. Piz,
knie udawszy się ku dobrej Sławy drodze zbawienia
swego, na placu Bojowładcy Meksney. Regini Pallady,
ktora iuz nie z mozgu wynikniona Jovisza Wielkie-
go, lecz woli y Słowa Cyca przedwiecznego Niepotka,
lany Marycy Panny w Cnocie Nasieniu swoim
kwitnót. Żołnierz ieden wstąpiwszy do Zakonu
Cisterckiego, dla kroćkiej pamięci, nie mogąc się,
więcej nauczyć o krom Ave Marycy; w czym się
tak barzo rozkochawszy, że na kordym kaskiem
tym Wierszykiem Ave. Maryi porównywał. Przeko-
po śmierci Drzewo wyrosłszy z głowy jego nad
grobem owoc piękny z siebie wydało: bo na kordym
Lisciu Ave Maria zlotemi Literami wydane potrafiło.
Pięknie w dobra role wsiane wchodziło Nasienie
z ust Saulana prostaka iednego młodego dany do
szkoły, nie mogąc się więcej nauczyć tylko Ave
Maria, a tak chodząc po Wsiach zebrał, a iż iako
prostakowi iedzenia dawano różne uw opusciw-
szy inne, chleb tylko samy biorąc pod Drzewo do
Zrośla chodził y tam maczając iadł, a potem zawię-
siwszy się rekoma za wierzch gałęzi Drzewa,
kreskroc powtarzając O Marya o Marya ztepuiąc
na gołej ziemi kamien pod głowy kładąc sypiał.
Lecz po śmierci slichnie zakwitnęwszy Cudny Li-
siaz z ust swoich z owocem, zlotemi Literami na
lisciach swoich napisanego Ave Marycy wydał.
Misternie i wybornie się rozkrzewiając na wiele
części w korzeniu Cnoty swoim ziarno pięknie kwi-
tnąc wzrost łucki do siebie pociągga. Zakonnika

Insciona Ten nie nasycony w Mitosci ku Niepotka-
lancy Pannie, zakochawszy się sekretarem niebie-
skim Imienia Maryey tak barzo, iż ku Oney I.
mieniu Stowie Maria, które słowo ma w sobie
Pięć liter zaczynających się od pierwszey Litery M:
Ktoryż Magnificat. Od Drugiey Litery A: Ad Dominum
cum tribularet. Od trzeciey Litery R: Retribue seruo
tuo. Od czwartej I: In convertendo. Od Piętey A:
Ad te levavi. za Kordym Psalmem Wierszyk w te
Słowa. Tanno po porodzeniu y Collecte w te Słowa:
Prosimy cie nasz miły Panie, abys nam stigum:
A tak po śmierci w nagrodę Łaskę Niebieską owoc
ohwity Zakonowi świętego Bertina w Provinciey
Niderlandu będącemu przyniosł, zakwitnąwszy w
Celi iezure będąc w grobu nie schowany w pię-
ciorakie z głowy pochodzące roze. Tak iż z ust
mu iedna roza dziwney Słowności wynikła, na
ktory napisana była Pierwsza Litera M y pierw-
szy Wiersz pieśnia Magnificat, na rozy oka pra-
wego, która z niego wynikła Litera A. y pierw-
szy Wiersz Psalmu Ad Dominum cum tribula-
ret. Na rozy oka lewego Litera R. y pierwszy
Wiersz Psalmu Retribue. Na rozy ucha prawego
Litera I: y pierwszy Wiersz Psalmu. In con-
ver-
tendo. Na rozy ucha lewego Litera A: y pierwszy
Wiersz Psalmu. Ad te levavi wydat nasienia
owoc wiecznie trwający: bo wyjawszy z ust z
wielką Devotią Biskup sam roze dał iż na pa-
miątkę w Krzyż za Krzyżtal oprawic. A co ieden
staraiąc się o Bonum Virtutis suae a świata
w niesmiertelney estimatiwie Nomony po
śmierci trwającej Rozy, którą za Herb Family
swoiey miał. Takie Lemna przypisać Razał.

7
Et decerpta dabunt odores. To się na tych szeregach
w Miłosci Cnoty przedwiecznej immortalitatis eorum od
Niepokalaney Maryey Panny Krolowey Niebieskiej
Boiowładcy nad szeregim Lucypere m Cerberem strasze.
wym skutkiem samym zisciwszy szeregach wyko-
nato. Diversae terrae diversa producant. Z wodzienym
nasienia Cnoty swojej Owocem zaszeregach się Miasto
Kolno wydaie, w Którym Mieszkanin naborny bę-
dac ku Niepokalaney Maryey Pannie po Śmierci
od Wnieki swojej widziany wzrostym ubierze Wierszyka-
mi Ave Maryey hawtowanym, gdzie y na trzewkach
tex Wiersze Ave Maryey hawtowanym wyrazone
miał. Spytany odpowiedział: Kiem y chodząc Podrowie,
nie ciał Czysta Panna, Anielskim tedy y na nogach
od oney uciekony. Wychwała się Niemiecka Ziemia
z Cnoty Korzenia owocem niepodlejszym, gdzie
w Straszburze Prior Zakonu Kanonickiego,
bądź chodząc, bądź siedząc, zawsze wielkim palcem
krzyż na piersiach wyparat w wielkiej Czystości się
kochający. Gdy umarł w kilka lat po śmierci jego po-
strzegli Bracia Kosc na piersiach, do Ktorej się zebra-
zchodzą, na wierszechu iey wypłył drzewnym Naborem,
stwem Krzyż należał, a Kosc ta była jako tarcza serca
wewnątrz, w środku Kosci sama istota, znako-
mitą podniesioną, a Konce zaś Trzech Części Krzy-
żowych na Kształt Lilii liście kwiecia zatrzymane
miał a spodniej Części koniec zaostrowany miał wro-
sty do Kosci spodniej. Zaszeregach się, Męczeńska Ko-
rona z pięknym Owocem wydającym serca swego
korzeniem. Tyran ieden mając Chryścianina w oso-
blivej Miłosci swojej a ze młodego Chrystusa Pana
rozpamiętywając Smutny bywał, szeregach spytany
od Poganina Czemby się, nie weselił z drugimi

Odpowiedział że się wesele Jednakże kawosze smut,
no chodzą, iż na śmierć Boga mego po mnie y u,
stawnie Męka jego bliźni w sercu nosze. A chcąc
tych bliźnow doświadczyć, rozgniewany Tyran Karaw,
szy mu pierś otworzyć y Serce z niego wyjęwszy,
na poty rozplatać; Ale rzec Dziwna dała się wi,
dzied, abowiem miasto pieczęci Czesć iedną serca, a mia,
sto wycisnienia Czesć drugą serca ukrzyżowanego
Christusa Pana obraz w sobie kawierata. Czym poru,
szony Tyran Karax uwierzył że rozyskaniem swoje,
mi Chrzesć przyjąwszy. Clypeum Salutis in Titulo
Mariano praebetur florentis Virtutis. Serx iatrycy
skutecz w obronie Zdrowia Dawesnego Zycia,
ci którzy z Cnoty przewidziany. Niepokalaney
Maryey Panny korzenia rosa, w pracach z bawien,
nego Zycia. napoju swego pożytek przynoszą.
Nabozny ieden Student będąc, na Rody Dzien
Wianek ku Niepokalaney Maryey Pannie z
ziela na głowę wyat. Ten dany od Rodzicow do
zakonu; że tego czynić nie mógł, pokot ptakac.
Prior rozumiejąc że dla ostrości zakonney,
pytał go dla czego by plakat. A rozumiawszy iż
dla tego że nie wyat na obraz wianka; Ciesząc
go Karat mu ka to mówić ku caci Pannie jego
Pięćdziesiąt Zdrowych Maryi, za Rodym Dzieciądm,
kiem ieden Pacierz, powiadał mu, że Pacierzy pięć.
knieyszym Wiankiem przygodobisz nim pierwszy.
Postępując, pomieniony Student, w Przedsięwzięciu
swoim; za czasem został Priorem. Wystany dla
potrzeby zakonney w drogę, w polu kłękawszy
Pacierz odmawiał. Lwoyzy wiedząc kiedy ow wy,
szedł, godząc go zabić szli za nim; A tak po,
strzegszy przed onym kłękawym nie iaką, si,
cna, Pannę. która mu z ust jego za Rodym

/.

Porządowaniem iedną rorą, z Kwiatki wybierając
Kianek piękny wila: A gdy skazył Modlitwe y
Kianek sie też skazył; ktoreu sobie ta Panna
na głowę włożynszy z oczu ich knitkneta. Kadzi,
wieni ludem takim Zboycy, wotali na niego, że
iako nam nie powiesz co to za Panna była y co
do nicy mowit, co przed Tobą stała; to cie zabi-
jemy: Uw zadumiony nie wiedząc ni okym, powie-
dział iaka sie rzecz działa y na ktora Pamiatke ię
pokradawiał: Co zrozumiawszy o odpuszczenie
prosząc, do nug mu upadszy zboycami napotym
byc poprzestali. Zolnierz nie iaki mając na drodze
pospolicz kamie situ tamtendy iadących odzierac
rozkazał. Jednak kadnego dnia choc by napilnicy,
sca potrzeba nie opuscił; żeby nimiał Porządowie-
nie Pannie Maryicy oddac: Iadac tamtendy Zakon-
nik. Mąż swięty, wstapiwszy do domu onego Zol-
nierza, prosił go aby do siebie wezwiał wszytkę
swą szelag, a nie kamerara, ktory Myto odbierał
nie przyszedł, kazał aby koniecznie przyszedł.
Ten przed niego przyszedszy a postrzegszy Męża
świętego pokłół kręcąc głowę, oczy wywracac; Jednak
poprzysiężony, aby powiedział, kto by był y dla
czego się bawił przy onym zolnierzu; powiedział
tedy, że nie był ostowiek, ale chy Duch, dla tego od
książecia Ciemności swego Lucipera do onego
zolnierza wyprawiony, aby pilnował, ktorego
by tylko dnia opuszał porządowania oddac Pannie
Maryicy, tedy miał być muo głowę mu urwac,
pilnując na to iuz przez Lat sztyr na scie: Zaklen-
ty tedy chy Duch od Męża świętego knitknął. A uw
w Nabozenslwie ku Niepokalaney Marycy Pannie
poprawiwszy życia swego lepi na polym kwitnół.
Jest co widzieć y czym się w umyśle delektowac
/.

jakto pięknie rumiana, Róża, Drogiej Krwie Wscho,
Du przedwiecznego Stonca Boga a Syna swego
zafarbowana, na świat rozchodzi, zaranna w Kry-
stosci Panienstwa Korza, potu perłowej rosy, w
rozkrzewiających się, a Cnoty Korzenia pracach, kwi-
tujących w Naturze Suchich ziół, Cnota i jagody wdrze-
cznymi promieniami oswiadcza, swoją ich światło-
ścią, rozswieciwszy, ku sobie pociąga. Zakwitły
Mniszy, Zakonu Cisterckiego w Dobrych uczynkach
według Zdania o demnie pomienionego Platona
w gąszczu się, roste rozkrzewiającej pracy swojej Cno-
ty. Pod czas wielkiego Zapalenia Zeli ochotnie na
polu zakonnic ku wiekowowi poszli na wie-
czekę potym na dormitarz y zamkneli go. Te-
den Zakonnice starszy zabawiwszy się niechcąc ich
budzić kotłatanieru po pracy; a tak woląc sam
niewczesnie zaxyc, szedłszy do kapitularka na Tawie-
sie, tam potoczył. Jeszcze był nie zasnął, alic oto Pan,
na nad wszelką, piękność napieknieszka, mając przy-
sobie Drugie Dwie, Ktory iey stępyli, y światło przed-
nią, niesli, tam wnidzie, y przystąpiwszy do onego
Mnicha, pyta iezeli spi; Na co odpowiada, że ni; alic
y on co by tu chciała czynić, y czemu przeciw Zwy-
czajowi Panienstwa, a osobliwie że w nocy bezpie-
cznie pyta; Na co mu odpowiedziała: Ja jestem Marya,
ktorej iedno y ty y Dom ten y wszyscy y wszy-
stko co jest, w tym klasztorze y wszyskim Zakon-
nie tym; Miata tedy stoick skłany y trzymata
go u noszrzy, iakto by wonność z niego biorąc,
y rzeźba. Nawiedziłam Mnichy moje na roli y
pot ich zebrałam w ten stoick: A ta jest wonność
najlepszą przedemną, y Synem moim; Na co Mnich,
O natuszkawsza Pani, coxto sobie waxyse pra-
ca, nasza, która się Dziecie nie tak a pokornego

nabozenstwa, iako z potrzeby niedostatku: A Ma-
 rya Panna na to. A za res tego niestyszał, iż Kochanie
 ma utrapienie a potrzeba sprawuie Korone. A
 iexeli potrzeba rodzi Korone, toć iux Czatke swoje,
 Dobra wola (ktora jest ku Dobremu Koncowi) bie-
 rze: Bądź to tedy z potrzeby, bądź z dobrej woli;
 Cokolwiek czynicie moje jest, wszystko wasze sobie
 przywłaszczam; Ja przyjmuję, ja też płacę, to wyrzek-
 szy zniknęła; Czym nie pomatu posilony, na za-
 iutrz ku wielkiej pociesze pracy onych opowiedział
 przed wszy kimi co widział. Kwitnący w pewney pra-
 cy ufności swojej ku Dobremu Koncu się, mający
 przekwitnąć w Czystości Niepokalaney. Maryey Pan-
 ny, promieniami oświecony iasniał. Jan Tułtelnik
 Maż wielkiej sławy a osobliwy świętobliwości;
 Ten na Dwadzieścia Mil w Jaskini od Jeruzalem
 mieszkając, miał u siebie obraz Naswiśtozey Dzieni-
 cy Maryey z Synem Jezusem, gdy tedy na iaką
 potrzebe na miejsce święte wyszedł, bo często zwykt
 więc czynować; Lawrze miał we Zwyczaj, że kapa-
 luszki świece przed obraz wte słowa mawiał; Za
 twoją pomocą biore się Panno, proszę mię sta-
 ranie o tej świecy. A tak bawiąc się Czasem
 przez Tęć albo Dżesć Miesiący; powrociwszy, tak
 iako zawiecił świece kapaloną, zastat. Nie wspo-
 minam ja tu iako uboga, Paniente, umierająca,
 Niepokalana Marya Panna nawiedziła, y za to
 że iey często przy Modlitwach swoich Wianek
 wiała, Wencem głowe iey ozdobiwszy do Królew-
 stwa ją, Niebieskiego Zaprowadziła; pokrawszy
 się Rozami y Liliami upstrzona, oney Panien-
 ki Modlitwami Wszędum tam naówczas będą-
 cym, Zorzątki Panien y Aniołów Trojakiemi.
 Nie wspominam ja tu, iako Duch święty

na Karnodzie, kiedy mieli mieć Kapitułę, gdy
Veni Sancte Spiritus śpiewali w osobie pto mienia
ognistego zstąpił; A gdy przy tym Salve Regina
śpiewali; Błogosławiona Marya Panna, wiele zna,
Kow Miłości pokazuje, onym się, Kardemu z o.,
sobna z wielką wdzięknością nakłaniata. Nie wspo,
minam ja tu, iako Dobra Mniszek Salve Regina
śpiewającym, od zburrenia nawalności powietrzney,
Niepokalana Marya Panna, bez żadney szkody za,
chowata, nie rozwodnie się obokernymi słowy z wy,
chata, miłości przeciwko Stworzeniu Łuckim,
iako Błogosławiona Narodu Łuckiego Naytastkaw,
sza Matka Królowa Niebieska, nie którego Stęga
swego od Zboycow zato zakryta, że ią wyzywając
na ratunek mówi do niej w te słowa: Monstra te
esse Matrem, y Dziecie iux umarte, które było uo,
neto, przez pomienionego z pewną ufnością Mary,
ey Matki swej Nalastkawsey; tym było Ykierzytkiem
wyzywającego. Ave Maris Stella, do Żywota przyszed,
szy ożyło. Owo zgoda Dies me deficeret et tempus abi,
ret, gdybyś chciał godnie wyliczać wyswiatconey
Łaski enumerata Beneficia, quae sunt et quae
sentio, jeżeli słownie pracowity Oraz po długich tru,
dow swych niewczasach w Bogu uwiedziony; Ku
ziemi Nadziei, po ciężkich z pracowitego Ekota
potach y fatigach, dociekawszy się ex Bono laborum
suorum fuit, stołrotnie zebrałego Ziarna, Simile
est et erit; prac iux y trudow swoich dla widome,
go Zysku uciechi odtąd zapomina. Jeżeli słownie
w Bogu poufały szczęścia swego nadziei, kupetną,
kupiec porzuciwszy domy y Działki y z konami,
opusciwszy krewnych z matami Przyjaciółkami na
szanc Zdrowie y widome niebezpieczeństwo nie,
sąc, pusiwszy się na Morze z ciężkimi okrentami

swemi; i ktorymi raz wysoko iakto pita, iakto,
ku gorze Morскими nawalnosciami podrzucajacy,
Drugi raz spuszczoney na dot, az na Morские sie
prawie głębokości topiajacy, y pokerajacy: Dobrekraw,
szy sie w domu porządany swoim, ex Bono
Laborum periculorumque suorum Fuit, oquitych
y wielkich w szacunku Lychow Simile est et
Erit wychwalajacy sie i swojej czesto nabytey
experientey doświadczoneym swym Przyrostem.
Nunquam periculum sine periculo vincitur.
Niebezpieczeństwa nie zwyciężysz zgota, Jereli
wprzód sam nie nadstawisz czoła. Zapomniaw,
szy iur przeszłych niekiedy y widomego nie,
bezpieczeństwa trudów triumfujacy i pociechy
Chępliwy przyznaie. Jereli szturmie, wspaniale.
go, y nigdy nie ustraszonego serca, Przeważny
Kawaler, na pracowitych Dziel srogiego Marsa y
Krwawy Bellony placu polach, Zdrowia nie.
bezpieczeństwo y odwagi Dla Nieśmiertelney
Sławy ponarzajacy: Kiedy strzatami Luchow i
Ciężkow szypkich, iakto gradem gęstemi osypa.
ny, okrywajacy sie kadaniem i dżiat burzacych, y
ręczney gęstej Strzelby ognia prochem y nieraz,
iur blisko zginienia, kiechajacy sie odważnie i
nieprzyjacieli swemi beniący; albo cześć, śmierć
albo triumphalem Victoriæ palmam, iastawia.
szy sie iakto, tarcza, nie iakto, pro Dei totiusque Rei,
publicæ iniuria et gloria odważnem swemi
piersiemi wytrzymujacy: Dobrekrawszy sie, po
Krwawych srogiego Jowia Utarcebach, ex Bono
Laborum periculorum suorum Fuit, Ktora ro,
Dzi nieśmiertelna, Stawie nad nieprzyjacielem
swym Szczęśliwey Victoriæ, Simile est et Erit.
Uwieszony taki Napis i drugiemi sobie

za Kłob pisac rozkazuie. Dulce meminisse est,
quod fuit durum pati, Daleko sturniej ci, Ktorzy
udawery sie prawa, Droga, quae sursum tendit
ad coelum, męnie boiua, Dla Nicmiertelney
Chwały Stawy, pod Znakiem Bogini Niebieskiej
Boiowtacy Niepokalaney Maryey Panny, po
wielkich Zastugach, y Krowawych Męcenstwach,
swego w Męstwie srogiego Boiowtarcach: Otrzy,
mawery nad srogim Cerberem Pięknym, suorum
Laborum fuit Victoriae, Simile Nicmiertelney
Chwały Niepokalaney Maryey Panny Victoriae
Est et Erit. Na twardym Dyamentcie Nicmiertelnie
wrytemi Charakterami Pisac sobie moga, Dulce
meminisse Est et Erit in Coelo, quod fuit durum
in Mundo pati pro eo. Kład dobrze takowych Ef-
fecta sequentes in Virtute wychwalaię Plinius
edicto suo wyraża. Prospera ad Virtutem via est,
Cacumen vero eius molle. Niechay kwitna, swia-
ta nigdy nie ustaięce Takowych Praeteriti ex Vir-
tute efficientis fuit in sua Essentia similia
Effecta. Niech brzmi y słynie glosne Echo, a
przykład ich nas ponas w potomne Wieki brzmię,
y następnie. Niech trwałosc progresum y Cnota-
onych, Miła w uszech, słodka w usciach, co raz
odzywialęca Memoria y Wielkiemi Dla Christusa
y Niepokalaney Maryey Panny w Dniach swo-
ich czyniącemu Alexandrami y Maximami, z
Długowiecznemi swiatu Nestorami y Adami, z
Męcnemi Skandeburkami y Eustachiuszami z
mocnie Lwy rodozierającemu Samsonami y Dawi-
dami, Wielce sobie mądrosc z Powaraięcemu
Aristotelesy y Salamonami. Przeciwno Cycorn
swym, z Młotnemi Anaksanm y Artaxere-
sami, Przeciwno samym sobie z Kyrliwemi

Orestes y Piladesami Synow swoich x kochaicemi
 Waleriuszami, x Cierpliwymi Tobami. Lucko sie,
 obchodząc x niesprzeczającymi swemi, x Taskawemi
 Scipionami, mężnie na placu ginąc, x wspartiem
 Sokratesy y Leonidesami, Cnoty Grzegorza swię-
 tego Przykładem ku Bogu mającemi się Pyritadesy
 x Przemyślnemi Przemystawy, x Smiatemi Władcy,
 stawy, x Odważnemi Jagielonami, x Wstyliwemi
 nakoniec Mowie y Samemu Wazimierzami. Potkney
 Swiat w swe Lata rosc będzie y potkney Stonce
 Swiatu Sturyc nie przestaie. Potey Niechce x rąk
 do rąk wieczności Toda.

Kollaryonowaac

Rasp
 magtu Sekretarz
 J. Wągilewicz

Præcautio Anteloqui ad informandum
Lectorem. p. 725.

Korzen pienciorakich swych Galexie sie, daie,
We Dwudziestu y Szesi Wierszach sie, wydaie;
Ktoren wypuscil Drzewo z siebie okazate,
Y wyraka na sobie swey Maryey Chwate:
Sto Siedmowiesiad y Trzy skwitlo w pienciorakie
Galexie: a galexie drobne wielorakie
Osimset Szesdwiesiad Piec, z niego wyrastaia,
W Piec Literach Marye soba, wyrakaia:
Jednak korde galexie swa Litera rodzi
Z slow swych iedna za druga, swym porzadkiem chodzi.
Zaczyna sie od Esu Napielowo wydane,
Druga od Wi, e, n, t, y, zawiązana;
Tak od Swięty zacząwszy słowa napiewowego,
Dzie przez wszystkie słowa aż do ostatniego
Wierszow Dwudziestu Szesi danego Korona;
Przez nich Drzewa Maryi Suma wyrakona.
Z Liter tedy iux Strophę Maryi przydane
Wyrakaia swey Sumy Litery wydane.
Co dla tego sie w Sumie pierwszej opisali
Aby wielma Wierszami Czas nie uymowali

Summa p. 726.

Święty Grzegorz i Antonim, swymi Chwały Cnoty
Moje Wzrosty ozdobił, w tej Ksionosce Kłopoty
A ku Królowej świata, Zbawienia nadzieje
Wyszej stawy, w przysługach to me Rymy leie
i Kłopoty słachetna Młodość, Morze wytryskuie
Maria zrodła Łaski swych Lwa na cie Złiwie
Przyosłódz swon słodyczon Nastódzka Stodkosc
Wzrodle swoim, me Rymy, Jezu i twej Miłości
Przyjdaj w dzień ku, do wabu swej Boskiej miłości
Wpusc gust w serca z onego Nastódzka Stodkosc
Nakon ucho Łaskawe, a oko nieckławe
Spraw Auditora, iere, tym kartom zyciawe.
Nie świat trawy, w Morze piasku, gwiadna niebie
Tylo niech tydzień rany i Chwały zchwalon ciebie
U potki niekonczony wieczney twej iest Chwały
Potey, niech brzmion na wieki Twej wychwały Chwały
U potki bytnosc Boska swa bez końca stynie
Poty niech niekonczone twoie imie ptynie
Marya: Sługa do Łaski Morza napelniony
Gładziewiux niech będzie Synun twoy wpuszczony
Data z serdeczney Chciwosci

Roku Maryi wieczności

Dnia w Niebie Chwały

Oddanie w Grod swego Lwowa

Gdzie Lwa swego z Czystosc głowa

Jest y Korona

Kollaryonawa

Rasp
Liba. Kuytu
J. Wąsiewicz

Eclesiastica Carmina p. 727
Immaculatae Conceptionis

Sliczny Wiridaru Europejskim w Ogródzie
W Liwowskim tu przedstawnym Twym Zakwitły Grodzie
Ja nim tem jest uwabiony

Ey toć w piękność Twoją wpatrzony

Na co mi powiedz:

Twoich w Floridarkach kto Flora nad wami

Y slienna Bogini panuje Florami

Godnali ma być Liła

Róża- czy Krysta Maryja

Z temi równa

Echo stawne Sadu brami twego z drzewami

Gdzie Cedr, Cyprys, Palma z pięknym nad wodami

Ordobniczym z nich Jaworem

Roznoslicznym sęci wzorem

Z urody Twojej

Zwyszyłszy z onemi, Twoją, slienna, urodę

A Jawor przechodzi przewodziący nad wodę

Na Cedr Cyprys wspaniałości

To co Palma wciérpliwości

O Tobie przyznać

Na znak Jabłka piękney Cery Twojej dane

Sadu Zdrad bez węża w barwie swej rumiane

Na wstid Twój nad nam rozany

Twojej piękności na przemiany

Więcej w swej krasie

W stódkosi owoc przechodzi Palmowy

Masę z Cnot zapach Twoich wdzięczno kanorowy

Jako Balsam w swej stódkosci

Cynamun nam w zapachłości

Koynie wonieć

W Twocy ktura ci nieprzyjma, to szcerna Marya
 Abys z Cnot Czystosci Niebyta Lilia
 Lilia iedes w bialosci

Y Roka w swej rumianosci
 Cney z Twarzy Twoicy.

Na Spraw gdy powaznych postępkę w czynieniu
 Obroce swe o Ro Twych mądrych w radzeniu
 Tak wabem swym serce barzo
 Y iak Magnes swe zelazo
 Mnie ciagną k sobie.

Ogniem stonca zbytnim, tak sie, ryba psuie
 Tak serce me bez nich, tęsknosc wielka, cnuie
 Ey niech stoie przy sercu Twym
 W Twocy Magnesie tęsknoscii mym
 Ja prock niegodny.

Raczy by byl kamien, a nie cztowiek żywy.
 Serce by Twym ogniem twarzy Mitosciwy
 Z Twocy urody wspanialosciem,
 Y ku przewodziaczyn wlasnoscium,
 Obrocie nimiat.

Z Twarzy Twocy Lilia a z jagodow Roka
 Daie wdzięk przesliczny, iak na Niebie Zorka
 Obrok w ustach rubinowy
 Barwy z. Wab Kanarowy
 Jest ich w stodocy.

Oney iak krowie z mlikiem, na twarzy rumiany
 Nad Koral y Rubin, wdzięk ust sfarbowany
 W Lilicy Lask pelney Zorky
 Jedytny thwi promien Roky
 Essenciei w swej.

Y Czoło iak Niebo, gdy sie wypogodzi
 Kłose. Serce Zapaly Mitoscia, swa, chłodzi
 Sktania ku wypogodzeniu
 Jasnaz, chęć na swiat stworzeniu
 Okrasy z nakiem.

Na niego w szarłacie świetnym stołce wschodzi,
Stolicy w nim miejsce swej iasności grodzi
Z niego skutki swej własności,
Ciepki Promień dla iasności,
Ej Słońcu patrzyc.

Kiedy Kto na oczy Dwóm gwiazdom podobne
Lubey w swej postawie, Two weyry tagodne
Ej dopiero stódyk leie
Y w serce wławczy topnieie
Y id, na przemiany
Onych ci Zwierciadłem swym Niebo rzeźbiwie
Twoych się gwiazd wytrza, w kryształe prawdziwie
Y powabne ich postęszaty,
A słonca mile zapaty,
Ku nim wyswiadcza.

Y Złoto niełatki świetny wóś Phaebowy
Który świat oświeca promieniem swej głowy
Rani wzrost ten swą iasnością,
Ozdobny Twój zaś słickością,
Ludki wzdrowia.

Okrasy tak słickney w Łosiek przy koronie
W świecie iej niechay brzmie głośnie po wszej stronie
Echo Łosie z wysokosci
Y z ich zbawiennej iasności
Świat się weseli.

O białosc sxyia z koscia, Stonia przygrownana
Jest ktorey Mysł wzxelka Mitoscia, zagrzana
A przy składowej swej składowości
Tak w liliowej białosci
Az wzrost przenika.

Za perły w szacunku Cena nie równana
Bo w klejnot niebieskiej ich Sxyia przybrana
Alpha z Omega Marwana
W Początku bez końca miana
Jatrosć w Jatrosći.

Enchippa się, Taraxa, w Szczęściu ordabiaty,
Na tryumf staw za znak Grackowie nabrały
Ich kleynotem swym przechodzisz,
A niebieskim szkarbem zdobisz,
Na swojej szczy.

A Śniegowe pierśi młoty rezbę dotyka
Rozrzuconych z Liliów Dwie Róże wymyka
Z perły Dwie są granatowe
Zagrody wina gronowe
Essencji stokich.

Ich w przystęgu mile w jedno się skłoniły
Elementa satyry ze tak przykrawiły
Wlewając wszelkie istości,
Y dodając swą własności,
Słowności w onych.

Zapatrzywszy się w nich Niebo z wysokości
Spuszcza kwiat trykwitny. Z Troy w jedno Miłości
Z Róży dany ku Lilij
Y w pierśi wsiany Maryi
Słodkością kwitnie.

Liliej gąszczem Róże ich nazwane
A palce przesiłone Cukrem mianowane
W tych Róży kwiat Ciężliwości
Y znak w nich Trojcy w iedności
Wieczny piastuje.

Przedwiecznym Bog wstąpił Duchem wszechmocności
Rozrośnie Liliowej w Panienstwa Czystości
Zbawienna Róża Lilia
Y światu nosi Marya
Skarb wiecznej Chwały.

Ład składu stop godnych wdziek powabny dawe
U świata w powadze ich Ślad na wsze kraje
Grom piekielny potłumia
A na kark niemi wstąpiła
Charta złosnemu.

Hardy odtąd Cerber, w swej Zdradzie nagany,
Tro paszeczki odniust przes nie podeptany;

Eva prze Ken Ray straciła,
Marya nas to sprawiła,
Eva ze Ray ma.

Ryczy ze ma Sceptrum, swej Niebieskiej Chwały,
Y przeleżke widząc Abyssy Zadrzaty;

Maryja sceptrem wojnie,
Y z nich męznie tryumfuie,
Lilicy swojej.

Eve biada swiatu, iuz była nadana,
Test Ave Marycy wesel w nim odmiana;

Eva sie, Ztąd iuz raduie,
Ze swe Ve byc Ave Czuie,
Kazano swiatu.

Tak wspanieniu uszy w skroniach skrzatowane,
U Swiata w swym Kształcie iuz nieporównane;

Rose Lilicy w ozdobie,
Y ich Kształt przy swej podobie,
Cere tak Krasn:

Harmonii wszelko głos Niebieskiego Tienia,
Stodko dźwięk Wab Muryk roznotow brzmienia;

Lono w okienka wstępuie,
A wdrizko druykim cukruie
Cukrem, onych stuch.

Flord z wieloma słowo, w Stowie inspiruie,
Empyreyskie przes nich Gabryel Zwiastuie;

Te Fortki Goscia przyimuią,
Na przod w Ave Słowo czuie,
Ave swiego.

Magnes w Trzo Dyamentach maia, Zausznice,
Lecz z nieba ten klejnot, Tajemnic Zskarbnice;

O drogie tak Tajemnice,
Doszli w ich w przod okiennice,
Zausznicach w swych.

Jak barw różnych Tęcza swe Niebo maluje,
 Miernie się w swe Niebo Czoła Brwi sryguje;
 Orzodnie w snur są, przy Ciele,
 Rosciagnione z perły smiele,
 Zrownane w mierze.

Echem Amphiona złoto brzmiejąca strona,
 Swoy powabnym granu Lutni wyciągniona,
 Y wdzięku wabem wabiąca,
 Tak wprost w mierze swoy będąca,
 Rownia się ku nim.

Y ktus to nie przyzna, że ze Tęcza w kolorze,
 Slicznie kwitnie w Niebie Czoła z Twych cer Zorze,
 Kiedy Twych wstylowych Rozy,
 Ublagany Bostkiej grozy,
 Jest znak w Twey Tęczy.

Echem Amphiona strony Las tancuje,
 Merkury stodzwizkiem ok Argusa Truje;
 A w stronach Twych Czoła Lutnie,
 Raj się Cieszy z światem chutnie,
 Y applauduje.

A Empyreum Stron tubalny wygrewa,
 Zrodło w cukro płynny Zdroj słodkości wlewa;
 Ręki z siebie uстроiony,
 Od drwięk z drwięku w swoy wpuszczoney,
 Drwięk Lutni w Strony.

Laskawie Twe strony Phaebus złotooki,
 Oswieca w kryształnym swym siebie posłoki;
 Ładniey proszy swietle tancuje,
 A z nad zamiar wylatuje,
 Serafinowie.

Kanarno płynące Stodycz w sobie czuje,
 Święty, Święty, Święty stodycz wykrzykuje,
 Wieczny Chwał Pan z wysokości
 Y stodycz brzmi Twych stodyczosci
 Cytry w swych stronach

Kłafciownię gdy z peret w trzoqramie spioiny,
Slicznie z uryaniskich iest troysznur skupiony
Wiedno; tak Twoy Nos wdzięcznicie,
Extans w swym składzie slicznicie,
Na placu Cery.

Atlas w swey nad białej ptci nasubtelniejszey,
Cinobrofarbowney w rumiencu wdzięczniejszey,
Jaxacy wosk swą białoscią,
Essencji perły Drogoscią,
Zwysza w swey cenie.
Lilicy białemi w składzie z formowane,
Zedwabno z lisciami Cyrkuty zrownane;
W norozach przesca meatyckne
Udzielnie w przegrodzie sliczne
Ich są Forteczki

Euronotus thnienia, Aurorze kwitnące,
Tosyla, ku snym zapachy stodnożce
Raysko zapachle stodkosi,
Zrodło ptymne wioch wnętrzności
Y inspiruie.

Od nogi zas w norozach otwarto Zieżce
Stodcy w sie nabrana, zas odsyłażce
Zagodnie na wszelkie strone
Orywiaia, z się nathnione
Dychem powietrze.

Zdroy Aurorae Roris Twoy Aura rzeczony
Stodkim Nos wonieniem Niebieskim nathniony
Wicie Aura roze w Zorze
Odor sliczny w swym Walorze
Nam dla zbawienia

Plodnacy Plastr Miodu, Twoy Zeryk rzeczony
Last Duchu swiętego Darami nathniony
Ozdobnie uformowany
Druykich gustow w sie nabrany
Y Cnot rozlicznych

Centrum swej stodycy, Duch święty formie,
Z Ojca Niebieskiego, Matce inspiracie,
Optyczne Słowo zynoscia,
Niebieska, y okwitoscia,
Napuszczra w ten pilast.

Aniolowie z pola ognia kryształnego,
Skrzydlni Serafimy obmurnia swojego,
Ladnie pasiecke stodkoscia,
Obrabiaia, swa, Madroscia,
Dzieło przedwieczne.

Sam Gabriel Aniol w Roju Króla swego
Zasadza swym Ave, w Tron Ave petnego
Ave z Ojca Przedwiecznego
Słodkie słowo, z sputstodkiego
Lask, Laski, w Lask.

Ogromne naszekce, rozdarszy Lwa z tego,
Dobyt Plastru Samson w Erze Kadanego;
Worzyse Chrystus te w stodkoscia,
Ofiaruje się z miłości,
Sam w swe Pasiecke.

Czyste Serce z Nieba karbunkutem gory
Jasne swe promienie szpiluje do gory
W troy płomieniu swej Miłości
Zrodło trojakię istności
Rubinmi przysta

Ogień Zrodło Bostkiey nie gasi Miłości,
Dziwnie iak pochodnia, pata w okwitosci;
Lsknie się promień z tego Morza,
Empyrejski iak gdy Zorza
Światłem na wylot.

Wyraza Niebieskich Skarbow swe splendory,
Otwiera y Chęci Naszczersze fawory;
Jasne z Krwie karbunkutowe
Ma y Zapaty ogniove
Ma Zdroie żywe.

Element Przedwieczny Żywioły Żywiący
Ruin Kwiatu wybor wieczności, kwitnący;
Y swego Życia Poczniczenia,
Na swoy Pierwszy Las skazania,
Y Knań ostatniey.

Jest głębia przedwieczna, Morza Przedwiecznego
Esencya Stonca, Sliczna Trojatkiego
Z trzykroć różności iednakła
U Trojiedności trojatkła

Las w niej iest różność
To z Trzech się poymnie, Co w iednym znayduie
Wielka Trzykroć wielkosc równie się tadnie
Ens ieden iest współistności
Y Drugi w osob różności
Mitosc iednakła

Jest orax z swym Dycem y Lyn Bocy płodny
Lech płod z ob och ieden Mitosa iest godny
O stonc Trzy w iednym promieniu
Serca swego w oświeceniu
Chęci są, w iedney.

Jest sygnet wyraźny w seriecznym Abrysie,
Postawne Zwierciadło w którym to widzi się,
Ray że w Trojcy swej bytuie,
Zarownie w nim prezentuie,
Y mieszka spulnie,

Dla iabłk y z Sercem Eva Ray przedata,
A Marya Sercem w Bogu odziskata,
Y z iabłka serca własnego,
Wielkich Darow Boga swego,
Daie gust swiatu.

Wotemi szpalery Żywota przybrany,
Jest Patac niebieska, rzeka, przyodziany,
Effigies Krola wieczności,
Na swej Sliczney pokornosci,
Konterfektuiz.

Uryanskich z peret kamienmi swietnymi,
 Drogiemi klejnoty w Złoto oprawnemi,
 Osadzona swoy korona,
 Weffigie Tronego Trona
 Abrys okrasza.
 Bertu Trudyamentne Lsknie się wyrazone,
 Wbiorne Tysiączne Woyska niekliczone,
 Święci rozni Aniołowie,
 Wybrani inni Wodrowie,
 Cy w szychach swoich.
 Y z Ewangelisty Męzni Męceńnicy,
 Błyszczą się Prorocy gdzie y Tustelnicy,
 Orszakach Tanny z worytkami,
 Świętymi przydobionemi,
 Kartalnie wyryte.
 Taznie są z przedwieczney Szpalery robione
 Esencyej Boskiej, Wietem rąk natchnione;
 Y Niebo z swymi Splendory
 Maia w sobie te Otwory,
 Jaz z swym Patacu.
 Lsknie się światło w Skronie Maiestatu swego.
 Ogień troyptomiennym pata Ognia swego,
 Światłem troyakiey iasności,
 Christus w swoiey stołeczności,
 Jexus w Patacu.
 Wzywocie Maryi w swym Skowie bytuie,
 Przedwiecznym się w Duchu świętym obumbruie
 Co Świat z Niebem kieruie,
 Sam w nętrnościach się piastuie,
 Krystey Maryi.
 Gdzie z sobą, świat z niebem w ten Żywot wtoxyt,
 Ubierne slichności worytkie swe weni wtoxyt,
 Stut Niebieskiej swey biesiady,
 Tron powazney Boskiej rady,
 Wystawia w onym.

Stolecznicy stuzą, yz Serafinami,
Empyreystkim w Niebu swym z Cherubinami,
Rozna, Cześć Panu swojemu,
Czynią, yz Pałacu iemu.
Anioły wosysey.

Zephyry Niebieskich Łask Ducha świętego,
Ogród w ten w wiewaia, Pałacu Boskiego,
Na kwiecie wszelkie słodkości,
Eminencya, w składności,
Gwiazdo błyszcząca.

Ogródno perłowa Róża z purpurową,
Nabielską, z Liliją kwitnie swą, cukrową,
A Fiolki z kolanem
Smiecia, sie, y z szarłatnemi
Łaski z gwiazdki.

Odor w Rozmarynie z Ros Maryi płynie,
Drogi Balsam wdzierano w tym ogrodzie słynie,
Słodna Miśna przy swym Mału,
Zdroy Rozkoszy w kwitłym gaju,
Y Odrob ozdoba.

Tracie, w swej rozlicznej przedwiecznej, wdzierności,
Łaskie sie w zbyt ujęta szarłatna, słodnością,
Owoc drzewny w swej słodności
Daje gust słodki w słodkości
Kwitłości swojej.

Odpoczynku Doga Łonica przybrana,
Słodnemi Włencami z kwiecie opasana,
Cyprysu z różą, witemi,
Jest y Lilijami białemi,
Natkrona w szedzie,

Aura Róża Róż w Morzu Twym Marya
Kroplmi Róża z Ziemi chłodzi sie Lilia;
Leie Łaskę Dar w sobie miany.
Okwity co raz w przemiany,
Niebo w swe Morze.

22

Udzielne swe Dary Maia, Aristowie,
Częściami też Święci w Tobie y Duchowie,
Floynie w Twym Morzu Marya,
Otrzymana Łaski gratia,
Łaskow wszech Boskich.
Affluentia z wszech wód do Morza płynie,
Skarb so witych Darów swych w Marycy stynie;
Krynice świętych rozliczne,
Anielskie źródła niezliczne
Wytryskuia, z niey.
Ens eritium w głębi Trojczyń swym strumieniem,
A niemiernych Łasków swoich nasyceniem
Odnosze się w swojej rodzi,
Kola Łask swych źródeł stodzi
Odnog w Maryi
Nie okręt po Morzu Noego Zwierzęty
Tę plinie Lech w Trojcy swojej nieproienty,
Ens Adama odrodzenia,
Czyste źródło oczyszczenia,
Krwie z swej Maryi.
Litosciwie Nieba jest Brama otwarta,
Jez Ewy co była przestępstwem zawarta;
Wniey z Triumfem Pan w swej Chwale
Eve i liberował całe,
Smoka od złego.
Precz wyrzucił z Morza y Pałacu swego
Raiu z Czystej Panny, do Ognia wiecznego
A sam w Bramie swej bytuie
Wielmożności rozkrzewiue
Aspekt swej Chwały
Układny stan w składzie, powazney składności
Dorodny Cedr, Cyprys jest w Twojey wsparciałości
Jest Korzeńka kwitła Aarona,
Thron wiecznego Salamona
Ognio krzak Boski

Rostruchan Napoju Wiecznego Wesela,
A Ducha swiętego Darow pełen wiela;
Cukrowne słodycz piastuje,
Ens Wieczności prezentuje,
Rostkox Trojaka.

Essencji z twej jest stan Macica w grona,
Trojakię buyno wdzięcznie rozwinięta;
Y w Łazie słodkiej wonności
Ma podobę w Twojej składności,
Wzrostek Rozmarynu.

A Lilia x Róża, w kryształ osadzona
Różnemi kamieniami w złoto oprawiona,
Taki skład w Twojej Czystości,
Ozdobienie w słoneczności,
Marya w słoncu.

Zwiele tak farbiłym swym Wyróżark kwiatem,
Y rośniętym w słoncu szyć się przed światem,
Czyste Dyamenty szpiluje,
Zarównie się oświecuje.

Łoknie y z swym światłem,
Jest siedmiu słupami Stolu Salomona;
Wzłoto Dom oprawny, w Bogu swym Wzróżana,
Elogium swe wyraża,
Iz się Chleb na nim obdara,
Lecz Trojney Lastki.

Exemplo Dawida Salomona swego,
Stać się kościołem Zakonu Nowego,
W swej Linii urodzenia,
Juz Ostarzem jest Wbawienia,
Anielska Pani.

Tryumf Tudit Mexna w Namiecie sprawiła,
Grupę Holoferna w onym postawiła,
Raz w Namiecie rościagnienia,
Arki Bożkiej z przymierzenia,
W stanie Marycy.

Y wieza z stonowey kosci baszt ztwierdzona,

Wbron swego Dawida moenie opatrzona;

Mile Rahel go nosila,

Odkupiciela stawila,

Rozkownym w stanie.

Zadziwne swe Dary Duch swięty wystawil,

U swiata dziwowisk siedn w tobie wstawil;

Tyranydes wspanialosci,

Juz w twoim stanie skladnosci,

Aspekt stawniejszy.

Skarb swiatu przedwieczny w nich stan wozy piastuje,

Kray nieba y Ziemi juz nie obejmuie

Uwielbioncy Niemiernosci,

Glancu y w sliczney iasmosci,

W wielkiey Mitosci

Jest Amphitheatrum Pompeiusza stawne,

A sztyrdziest Tyzicy dla ludu wystawne;

Klöttem Heron Dnia jednego.

Dla Tyridata Krola Cnego,

Na schwat zastawil.

A w twym slicznym stanie, przesliczna Marya,

Niebieskich orszakow Niemierna gwardya,

Jest Kłoto nieśkraytelne

Ens w Istnosci niesmiertelne,

Bex zlicznym w Woysku.

Juz wszystkich Meatow zyt w Kłotkach skupienia

Essencyi iest korzen Głowa rozkrowienia;

To co Kłotdek swoy miewa,

Y w korzen sis głowy wlewa,

Leie w wsze Zmysły.

Ojak o Karale w Cedrze nad Libanem

Niebieskie Twa Głowa Gniazdo z Pelikanem;

Juz na swym Cedrze Crystosci,

Effigies piekne w Mitosci,

Kłotkom wystawia.

Chybnie odrodzony Złotytkiem ptomienia,
Two w Głowe skwitosc szle łaski strumienia;
Y Zgniada swego Mitosci
Sercem karmi swe Chciwosci,
Tux Ciotki swoje.

Ogromne Głexi w Drzewo rozkrzewienia,
Niebieskicy w Twoy korzen Skrzep swiatu Zbawienia,
Christus wsadził x wysokosci,
Ray ustal w Gniewdzie Mitosci,
A w nim bytuie.

Z ktorego sie Zorze swiatłosc prezentuie
Y jasność Telikan z niego swa, x piluie;
Zorzy swego rozswiecenia,
Cukier galaxiom Zrodzenia,
Chybnie dan w owoc.

Wielce sie stodyczą swiat cale ginący,
A Zdrovia Nadzicia, gustem posilacy,
Lubie onym odżywiony,
Y iux x smierci wydrwigniony,
X uciechą Ciesny.

Z Horeb góry gdzie Bog x Mojzeszem rozmawiał,
Chwał wielmożny. Majstat swoy ogromny wstawiał;
Kłuczna Traba, Lud stworzony.
W gore Mojzesz iest wpuşoxony
Ar w posrod Chmury.

Lecz w gore Synai był dni pries Ixtydziəsi,
Od Boga Przykazan Dzesięciorka wiesci,
Na Tablicach wypisane,
Chetnie iux Prawo wystane.
Im pries Mojzesza.

Eliaszara Bog Mojzeszowi w Horze
By go ubrał w szaty Cyca kaxe w gorze;
Jest Aaron Ociec x chowany,
Eliasz Syn obrany
Y w niego kapłanem

To Karował z Nebo gory Mojzeszowi
Obiecana, Ziemię Bog swemu Ludowi,
Kędyby y jego pochował.
Tuz Mięscia nie rewelował,
Ens Ciała swiatu.

Y Ktoż to nieprzynna Niebieska Krolowa,
Na świętej to gorze iż ma Twoja Głowa,
Test w niej Ziemi obiecanej,
Essencji skutku Dancy,
Skarb Wieczney Chwały.

Korona z krwi Twego Grona Aarona,
Gromney w swej Gory w Głowie odobiona,
Na niej Mesyasz Kroluie
Christus Narod odkupicie,
Z Nieba Zestary.

Oltarz Gedeona Zwycięstwa stawony,
Na skale twej pokoy Pański na rowiony,
Y w swej Skale Runa jego,
W bitwie swiatu wygranego,
Test znak w twej rosie.

Essencya Głowy y Ciała Twoiego,
Chwał Za Błogo stawienstwo gorą Jozuego,
Zowie sie Głabal rzeckona,
Na swym Jexusie wstawiona,
I z tym spełniona.

Y Tarczon onego Rąk jest podniesiona,
Tak Długa az bitwa jego jest skaczona,
W Twej Tarczy krzyża wzmieszenia
Exemplarz bitwy skazenia
Y odkupienia.

Test rozkwitłym Drzewem swiatu odrodzenia,
I bronie na gorze Adama wskrepienia
Setha ręką, w grob wszadzone
To w Twej Głowie rozkrzewione
Chrystusem stynie.

Hrudy kamieniowode Sabbath z nim wrzuciła,
Wnęc Marya w Morzu Krwie Syna wspławiła,
A tym Owoc odrodziła,
Lep Exartowi nim skruszyła,
Y ma w koronie.
Pod którym w Adamie Narod odrodzony,
Okrasie zostaje w onego korony,
Triumfuie odkupiony,
Cy od Exarta zicy obrony,
Y Drzewa tego.
Noego Okretu Gora wyrziesienia,
Jest Stawna Aryrat Twa Głowa Zdrwignienia,
Ens entium gdy wiatrami,
Cugi Morza y wodami
Thurmem świat zalał.
Jrnie Okret po Morzu Maryi rzekonym,
Respectem w Nawatach, wiatrem posilonym,
Zegluie do wspomnienia,
Maryey swey odkupienia,
Iux ku odrodze.
Osiada w swym Porcie mile iux zbliżonym,
Na Aryrat Wierzechu Maryi wstawionym,
Nadzieie swe rozmnożenia,
A w Nadziei świat Zbawienia,
W zdrwigneta soba.
Jedna gniew iux Boski, cypri usmierzenie,
Essencia wszech wud z niey sz, w Morze Zenie;
Władzie sz, Tęcza na Niebie.
Jednaniny, z Bogiem siebie,
Twierdzy swey na knak.
Wnęc tędy Chorągiew Twa głowa Marya,
Essencya Stawy w świecie Vittorya;
Y Powietrznik wyniesiony
W swey Linczey wkorzeniony
Y z Przodkow Twych.

Choraquie Twę, Drzewce Roszarka roshwitniona,
 Hey Parentellat Twę z Domu Aarona,
 Wystawia y Moysesowa,
 A z Cud z Aaronem wstawiona,
 Laska powietrsznik.

Y rozwija w Krzyżu Imię Króla swęgo,
 Chwalebnie y nigdy Dany Konstantego
 Herb, Choraquie w Trzypisaniu,
 W tym Zwycięzcy Krzyża Znani,
 A z pod Niebios.

Lsknie się iux Zachrona w Okręcie Noego
 Y szczyt z wyroku od Boga Danego
 Y Wysoko się rozwija,
 Plodu z swęgo Cna Lilia
 Obietnic z Boskich.

Ku gorze wyniosła Polzica Dana,
 Jest Głowie Maryi Milosia, Krownana
 Cy iak mile przylatuje
 Y Pokoy roszarka feruie
 Boski oliwna.

Usiadła w swe Drzewa z gatunki Liściami,
 Tak nakryta z gory wrzystek swiat skrzydłami,
 Nasycita roshwitnienia,
 Owocem swiat swym Zbawienia,
 Słodkości Boskiej.

Cieszy się z owocu swiat w gust Zakusony,
 Boskim iux Pokoim przez Nie obdarzony,
 O Tak Arystat plauduje,
 Skacze Choraquie gę cnie
 Królowey w sobie.

Apollo w swę, Lutnie gra na Onę skoki,
 Swe Pindus kotyxe krzemiste boki,
 W tym Cytheron podskakuie,
 A Inolus z miesca Zbokuie,
 Brzmiący na triumph.

Ech z tak wdzieranej wieści Rhodopa sie smieie,
z wzniosłym Apenninem kalpe stawia Dzieie;
Ku Tym Helikon z Muzami,
Ordob Palladzie z Piesniarni,
Niesie swe salve.

Cytre stodko brzmieją, Apollo nastraia,
A las Mądrych Muzow Helikonsta zgraia,
Stawne w mowy y w swe Piernia,
Lir, Gesl, Skrzypie, wszelkie brzmienia,
Y w Laury zdobi.

Na Trzyscie Niebieskiej Pallady czekaia,
Tak witac Krolowe sie przypasabiaia,
Essencją swej Mądrosci
Pokatek Krodła Miłosci,
Odrobe swoje.

Jakimi iux Chwały swych Orlonkow przybrana,
Y w scacie gwiazdeczney stoncem przyodziana,
Niesie Chorągiew Wieczności,
Idzie w Stumach niezmienności,
Empyreicznych.

Chorow Niebieskiego Woyska są Pradkami,
Flerubiny, przednia, y z Serafinami,
Niebieskie wszelkie Orzaki,
Idzie Panien w tąż jednaki,
Cy w poczet biaty.

Święty Michał Fletman Ony Ochmistrzynie,
Książce y Marszałekia, introdukuje
Ogrody wiecy Dziadynety,
Na Niskie y Gabinety
Cnut Szerep gdzie kwitnie.

Zastawia w stolicy Krolewstwa Polskiego
Ony Thron Majstatu w Grod Prawa Swowskiego
Na niego wesła Krolowa
Empyreyska Apollowa
Tym Cesarz Zabrzmi

Wdzięczna swa Muzyka, Muzy applauduią,
Ciak głośnie w Pieni z tego tryumfuią,
I nie Maria witaia,
Cy iak słownie pozdrawiaia,
Juz swa, Krolowe.

Marya w Mai stacie w przeswitym widoku,
Jey z Chorągwią, Michał święty wedle boku;
Empyrejski Tłum się roi
To skrzydłach w tym w szychach stoi
Ładnie ustawiony.

Y nie tak nieśliczne barwy Pawa Roie
Na Oczastym pierku ukazuje swoje,
Juz y Jęczy Złote koła
Effigies nie takie zgotła
Ma z icy pieknością.

Aurore przewodniczą gwiazdami upstrzona
Rumieni się słońcem wszytką oświecona;
Y miesiąc icy pod nogami,
A w ręce sceptrum ta Pani
Świetne swe trzyma.

Łknać Mars w swej Zbroi w tym z Mężną Belloną,
Uderzyć w kotły w trąby zabrzmi strona;
Gdzie Polski Mars się znajdzie,
A z Belloną tryumfuię
Dać z dźiał mężnie.

Ochotnie Jan Trzeci Krol Polski Korony.
Łaski do swej Pani Idzie pod obrony.
A Krolowa z nim w tej tropy,
Ściela się do samej stopy.
Krolowej swojej.

Miecz, Sceptrum, Korony w Thron pod nie składaia,
Ocykująca się znowa, wraz upokarzaią;
Krucaia, Mężni Flotmani,
Z rąk Butawy w Thron swej Pani,
A uniesieni.

Nur Mitry Koigzeta sciela, pod Nie Katem,
A upokarza sie Rycerstwo z senatem,
Piekne Czynną Wojewodowie,
Exempla tez starostowie,
Lagodnie sklonni,
Naklania Lew glowe, gory Trzy wynosi;
Jasnie tym Flerb przodka swej Stolicy glosi,
Ochotnie w Loxu skloniony,
Naklania sie unizony,
Y spotkany.
Gloynie Ci Grod daie swych Salvow otkryci,
Ave Iwe Imienia powtarza bez liki,
Daj prosz fruktu stodkosci,
Z Dziadynetu Twych Madrosci,
Y swej Mitosci.
Essencyj Stawy Narodu Polskiego,
Wychwata niech kwietnie Cney korony iego,
Juz y Jarek niech w Drietach stynie,
Cnego Flerbu stawa plynie
Z swiatem Daleko.
Niech brzmi Marsa Polski niezwyciezzonego,
Imie Alexandra przechodni Wielkiego;
Cy Jan Sobieski Kroluie,
Herkules w Jarek sie, Czuie,
Broni Polski Swiat.
Echa, Herkulesa swej Polskiej Korony,
Dzwiek stawy na Stupach nie zastanowiony
Z Driety mezna Jarek Zwyciestwa
Juz glosniejszy swego Mestwa
Echo Sobieskie.
Salvator Zwyciestwa Widny Zawitany,
Zuchwaty Turecki Debellator znany;
Y w Chocimie stynie Imie,
Moznym w choc imin Turcynie,
Upadek w Turku.

Na świat głośne Trąby wsze na ostry strony,
Trąbiąc tryumfy, ze wszystkich Triony.

Weselem staw napelnione,

Obrad w głosy wyniesione,

Y rozstawione.

Wziętek tedy na Tarczy Tych Dzieł w srebrach wygranych,

Podaje Mars Zbrojny & Bellona, odkrytych;

Unixony, na Thron stawia,

Święty Michał w tym wystawia,

Zastugi Króla.

Czym wdzięcznie Marya jest uweselona,

Ze ku niej ustąpię Tarcz, Miecz, y Korona,

Ochot pracy wyswiatały,

Na niej Stawie Zarabiały,

Y ozdabiały.

Dziękuję z przelickney Cery wyswiatareniem,

A w tym Święty Michał bierze z unixeniem

Te Oręza Co złotyli

A poddanstwo wyswiatoxyli

Z Throna w swe ręce.

Surowy gdy w Tarczy Boy stawny rozryta,

Ey meżnie się Pallas w tym rozochocita,

Ręka swą ie ozdobiła

Dotknięcie błogostawia

Ey iak urocza.

Cnuł pętna Bogini y. Mężney Chciwości,

Z stolicy powstawy, oddaje w dziękności;

Na głowy Korony stawia,

Ey iak królestwo swe stawia,

Y błogostawia.

Chętnie Sceptum & Mieczem Królowi oddaje,

Włotmanom butawy. Niech ci stura, kraie;

Chee aby ci świat hołdował

Imieniu wnym applaudował

Wielce szanował.

Oddaie swe Mitry. Księżom Senatorowi
Swoich Consilij Zgodnych w Radzie Rycerstwowi,
Czyste z Morza swej Miłości,
Im wlewa Vota wewnętrzności,
Rozne Marya.

Oddaie y tobie Swie upokorzony,
Koronney Stolicy w gorach Trzech wystawiony,
Utarstkach w swych Tarcz przedstawne,
Mur za swoy Krola zastawne,
A w odpor stawne.

Rozdawszy swe rozne w dar roznyim Splendory,
Y Orzka Mężne y Mężnym honory;
Tuz Tarcz Krolewską piastuje,
Wtedy się mężnie delectuje
Tuz trutinuje.

Essencji się woney Kład iuz jest przeprawy,
Co że z urodzenia Głębicy Krokumniawszy,
Zacność Zacności oddaie,
Koszenie Koszeniu daie.
Ozdob Ozdobie.

Stolicy Swie twoicy nieko spotkany,
Czystości Stolicy Marycy wstawiony.
Tuz y Tobie Grodzie Prawny,
Daie Srebr Czystości stawny,
Niebu wystawny.

Jana Syna swego Matka ofiaruje,
A Krola w tym Srebrze z obroną daruje,
Wesprze niech was swych Filary,
Na podpore Dworni dary,
Tuz Kletmanami.

Ecce Crucem Leo, Swie w twoie Korone,
Paranka iuz z Krzym daie za obrone,
Jezusa Syna Drugiego,
Ens wieczny y Cyca swego,
Ci z Duchem daie.

40
Kłopoty z ratk swiętego Cera swa Michata,
Wręce Jarca z Choraqwią z sercem odebrata,
A syna Synowi data
Laske z Choraqwią oddata,
Y darowata.

Od siebie w tym własną Jarca Bogini Mężna,
Dyamentu z twardego w swej mocy potężna,
Daie Tytulu Obrone
Are w Zdrowiu swym Ochrone,
Na impet wszelki.

Janie Królu Mężny, Synu Mój Kochany,
Cy jesteś Spietki mi od syna dany,
W Patronie bądź iux Patronem,
Grum naiardy z słickym gronem,
Rub na ma, Stawie.

Oczyrzna z pomoc do mnie supplikuie,
Dar mocy ia tobie przy Jarca daruie,
Święty Krzyż w Choraqwi dany,
W Nadziei swej znatk wygrany.
Ens pewne Zwycięstwo.

Golebicy w prostawie, skrzydły cię zastanie,
Ogromnych kłiat od kul mile cię obronie,
Lasce w mey Patrona twego,
Wysze z mieckem skrzydlatego,
Orszakach w wielu.

W tym ratke do gory swojej wydzignęta,
A Krzyż błogo stawieństwo dając iemu wiela,
Dając wraze Chęci swej Miłości,
Dając Rycerstwu w iedności,
Legna szczęśliwie.

Jaz ze w Imie Pańskie zwycięż w znarniu iego
Echo w tym iux głośnie Zabrami Anielskiego
Lubego Vivat krzyknienia,
W Muzykach swych różne Pienia
Anielskich plauzów.

Szczęśliwa Chorażguia, Herkules rozwija,
 W Tarczy Nieprzystępnej swa Turecka Zmija,
 Effigie wicy gdy Znamiona,
 Gromem będzie wnet Zgromiona
 Wkiem swym weyrzy.
 Ze wszystkim Rycerstwem wesóło drizhuie
 Czego świat y Niebo iernu gratuluie;
 Tyi iuz Naiasnieyszy Janie
 Y szczęśliwy Polski Janie,
 Świata Kochanie.
 Tak kiedy ci Niebo y z światem plawduie,
 Osobno Grod z Gromem kwitłym apprekuie,
 Twoich Praw Defensorowi,
 Cresc Daia, wszyscy Grodowi,
 Głosnym swym Vivat.
 Łaskawy wiek Stugi iuz Tyi Nestorowy.
 Okrzyk Herkulesa y Alexandrowy,
 W Tryumfach niech applauduie,
 A wiele Zwycięstw rachuie,
 Tuz świat w Twoich Dzielach.
 Esencya Bogactw Niech Dawida ptynie,
 Licia, Timotheus Złwa, niech szczęścia stynie,
 Iż Low wszelkie świat kraie.
 Y świat nich ci się podnie,
 Koronie Twoiej.
 Oddawszy swe Vota pełne Lyczliwości,
 Rzućmy się, w Nogi w Twojej Pańskiej Miłości,
 Ochotni z swej Powinności
 Wam iuz Królewskiej Miłości
 A wierni Stodry.

Kollaryowa ne Racz
 Mayla Schütz
 Wazikur,

Pieśń
Nowo Utozona p. 762.

Ludus fortunae, variatur imagine Lunae,
Crescit, Decrescit, in eodem sistere nescit.

Nemo confidat nimium securidis,
Nemo desperet meliora lapsis.

Passibus ambiguus fortuna volubilis errat,
Et manet in nullo certa tenaxque loco:
Sed modo Lacta venit, vultus modo sumit acerbos,
Et tantum constans in levitate sua est.

Serce. Noie Co cynisz. Czerni się, frasziesz
Cyli pomocy Bozey nad sobą, nie czuiesz;
A za nie wiesz że z swoicy Niebieskicy dobroci,
W wesele ptacz przemieni, y nżdzie twe skroci:
Zniaytrudniayszych Latwa rzecz jego to ied cynie,
Serce Zakamieniate w Cichego Dominie.
Paranka, a co przedtym Tyranem nad Tobą,
Był, teraz sprzyja wszystko y Cieszy się Tobą.
Mieyże Nadzieie szczerą, a w nim nie desperuy,
W woych Cieszko sciach tak smutne serce kniemu Kieruy:
Jesli cie przedtym w wielu przypadkach ratował:
Y w Chorobach od śmierci Często liberował:
Ten Ci, y teraz w cieyżkim razie poratuje,
Y niepodziwianie swą Sprawą posilkuje.
Nie już Słońce straciło swe świetne promienie,
Lub się na czas Zakryło pod Zachmurne Cienie,
Y Dzion Chociay swey Nocy na czas ustępuje,
Las się w zwykłej jasności swiatu pokazuje:
Czasem Dear, Snig, swiatu skuczkowie panuje,
W kamian pogoda wdzieczna z słońcem okwituje;

Czasem wielką okrutną burliwość przywodzi,
Morze, potym szczęśliwie do Portu wywodzi,
Nie Zawszy Drzewo kwitnie, y przy zielonosci,
Prezentuje się światu w pięknej obzerności,
W Lecie tylko, lecz w zimie porbywały wesole,
Okrasę, smutne stoi, z zielonosci gotę,
Skoro na odwrót światu. Maj z Wiosną przybywa,
Znowu rozweślone Ordoby nabywa.
Y Ty Kwitnący w wieku przy swojej młodości
Zes stracił, y fortunnych przedym o kwitości,
Teraz poupadły liscia ich okrasę;

Znowu to w Wiosnie Maia nadadzą swe czasę.
Wiosna z przedwiecznym Maiem Lilia w Czystości,
Syna wschodzą przewietna w słonecznej jasności,
Gwiazda Morska Zaranna z nieba spuszcza rozę,
Do Tej Oczy swe podnies y Łatosne głosy,
Potraź się nam być Matką, użyć rozę swojej
Miłosierdzia, y Słonce niech z przychynę Twoję,
Promieniem Syn Twój. Maj Nasz Prawdziwy dogodzi,
Y niechaj znowu Szczęścia Głazie odrodzi;
Co jest we wszyt kim teraz iakto Lipa gotę
Niech przy Twym Maiu Wiosny znowu się, wesole
Cere wydaie światu, y niechaj przyznaie.

Takim Sercem Kto ufa w nim tak mu Bóg daie
Odmiennie się mieszaie, bowiem na tym świecie
Rzekę, fortuna w zamian rozkosz z nędzą, plecie.
Przeto iednak ty nie miej to już za stracone
Co może być ci znowu twoje przywrócone
Sila w rzekach Bóg może przewrócić w godzinie,
A Kto mu szczerze ufa pewnie nie zaginie).

Władczyński
Knap
Majster Sekretarz
Wagilew

Piesn
Nowo Utorona. p. 765.

Cantus laborem mollit atque fallit.

Spiewa stowik na topoli,
A przecie go w sercu boli,
Spiewa Wixien o Rowany,
Taigc na czas w sercu rany.
U Oracz z Zeglarem spiewa,
Choc od pracy az omdlewa;
Zal swoy Stowik Kwilac trawi
Bol swoy Wixien onym bawi;
Zeglarz sobie tym ulzywa,
W pracy swoiey kiedy spiewa;
A Oracz kas Czas swoy straca,
Zda sie nucac mnicysza praca;
Spiewamy ja swoje Pieri,
Serce z zmyslem w tym sie, mieni;
Lzey omylne Gzeczcie znosi,
Zapomina gdy Rytm glosi;
Mija swe burzliwe fali,
Gdy nim swe Krolowe Chwali
Zbywa Zatosnych gorszkosci,
Nucac Piesni swych stodkosci,
Oney, gdy wychwate pisze,
To, strokane sie, kotysze,
U porbywa zte swe Dziecie,
Gdy wgust stodkie Rymy leie,
W Których gdy sie zanurzyle;
Odtad gorszkosci swe stracilo,
Bo Stodycz go swa przeiela,
A gorszkosc przykrosc odiela.

Tak wydato swe levamen,
Panno roxwesel go Amen.
Spes Mea Prima Deus
Spes Altera Virgo Maria
His vivam, His moriar,
Caetera Curo nihil.
Ad M. D. G. Regni V. Honorem.

Kollaryoawane

Rayz
Jedagikuz

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Inductar. Relationum Anno Domini 1691
Libro 460 pag. 1931.

Oblata Cantionis Carmine Polonico De-
scriptae.

42
Ad officium et Acta praesentia Castrensia
Capitanealia Leopoliensia Veniens personali-
ter caecus amor oblulit officio praesenti et ad
adlicandum porrexit Cantionem polonico Carmi-
ne scriptam cuius Tenor est talis:

Sypcie na mnie z Dzikich Alprow Sniegi
Wysypcie mi, namnie morskie brzegi.
Skrodro szafuj o Nieptunie glembotkiewody
Okuy mie w marmurowe Dzikarimo lody.
Mysl mam w ogniu a w ptomieniu Serce
Ktorego ognia kto gore w iskierce.
U tego z catey kuty na kart sa ptomienie
Zachodnie Wexuwiusz, Mongibet zadenie.
Salamandra rada w ogniu brodzi,
Z ognia Fenix nadobny wychodzi,
Ostom ptomien stoneczny oko poleruie
A moy ptomien serieczny xycie codzien psuie.
Kocham Darne a prawie Boginia,
Ktorey same Nimfy protton czynia,
I gdyby Iowisz swey nie Kochat Junony
Wrazke zeby nadnie niechcial inxey miec Zony
Ja gdy memu oku wabiem byta
Progi ptomien w serce mi wrucita.
Przeto tex bedzie wiecznie cieszko memu sercu
Ze mi nie porwalaz znia, stanaż na Kobiercu.
A nie dosyc ze mie y to boli
Zem ia iest xtaż w tak w cieszkiey niewoli
Jesxre ia, gdziest xtaż daleko zawiezli cugi
A ia bidny w teshnicy iexce przezex czas Stugi.

Day mi Orle swoje szybko skrzydła
A ia lece bez głogi bez siła
Ni mnie w drodze z elarne zastraszą sztukiety
Ani ia dbam na brzytwy ostre lancety.
Nie tak Parys po Helenie spieszył
Nie tak Towisz Europą sie cieszył.
Nie tak Taron po towar spieszył ochotnie
Tak mie myśl prowadzi w drogę co dzień lotnie
I gdyby tak Fortuna kazała
Leby mi dziś wchciwym oku stała.
Lubobym z Arctonem wiedney ligł mogile
Wiesz zebyrn za te ucieche wylat krew mile.
Lwi okrutni takby dobry byli
Leby mie do ciebie pusili.
A gdybyrn iux od ciebie mierzył naxai drogi
Wiesz ze nie dbam niech się mna, nakarmi Lew stogi.
Ale zes ty serca pierszonego
Wiem ze nigdy nie pogardzasz żadnego
Poczekam ze cie meke przyniosą, Zefiry
I tak zalobne zruca z mego serca kiry
Wtenczas okry wlepiwszy w tobie
Niechay ze mi uprzatna, y w grobie
A ia lubo konając na cie dzwigne oko
I tak w moim sercu rane zgoie, która mam głęboko.
Będzie miłość y w maluchym ciele
Wszakże iskra żyje y w popiele
A kto moy grob gdzie będzie spoczywał odkrycie
Żywy Fenix miłości z niego się wybie.
Sabbatho pićie łaski Marii Magdaleny;

Katarynowa R. 1847
Ważyłan

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus In.
 ductarum Relationum Anno Domini 1735
 Libro 533 pagina 229

Epitaphij sive genuinae Descriptionis
 Status Reipublicae Polonae. Oblata.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capi-
 tanealia Leopoliensia veniens personaliter Sta-
 nislauus Odrowanx Obtulit Eidem officio et ad Acti-
 candum porrexit Epitaphium sive genuinam De-
 scriptionem Status Reipublicae Polonae con-
 scriptum tenoris sequentis:

Ita Viator parum, qui cito permeas Poloniam
 Et quid moraris Diu non tuta in hac Patria. Statio
 Quam neque Rex, neque lex, neque Regit Racio.
 Paululum moraris Diu miraris.

Regnum sine Rege, Rempublicam sine lege
 Imo ne sis otiosus vide Curiosus.
 Multos Reges nullum Regem, multas leges
 nullam legem

Et enim

Multi volunt sed non possunt Regnare
 Omnes leges possunt condere sed non Omnes Observare.
 Et cum Omnibus omnia licent, Omnes in omni-
 bus peccant.

Pro libertate habent licentiam

Pro legibus suum velle

Pro Prudentia pertinaciam.

Pro fortitudine temeritatem Pro temperantia
 Rapinam.

Et sic

Ambitio Dominandi Constantia parcendi

In suumque Omnia vertunt.

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductar.
Relationum Anno Domini 1706 Libr. 486 pagina 1758.

Oblata Rhythmi certi idiomate Polonico ex,
pressi.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capitanea,
lia Leopoliensia personaliter veniens Nobilis Caeus
Amor obtulit eidem officio et ad acticandum pot.
rexit Rhythmum certum sincerum in se amorem
exprimentem tenoris talis.

A cox ci to serce, zes melancholiczne
Wzalu twym prowadzisz, myśli ustawiczne
Serce ci odpowi, nie wiem co się dzieje,
Nie wiem czyli żyje, bo ustawnie młdzie.
Więc ze się reflektuj, czyli cię więzienia
Takowe trapią, czyli też westchnienia
Zal ciężki cierpie, cierpie bez przestania.
Nie wiem czyli z bólu, czyli też z kochania
Tak niemasz wiedzieć, Kiedy cię boli
Prawdy powiedzieć y ono niemasz woli
Nie wiem prawdziwie, nie mogę zmiarkować
Bo więcej z sobą, chciej prawdy zkosztować
Jeśli ci boli, nie dasz sobie rady
Jeżeli kochać powie kto Kochany
Kto kogo kocha, tam musi być rana
Bo od kochania wnet bywa zadana
Ja cierpie ranę miłego Kochania
Ażas naybarższy, trapię mnie wzdychania,
Bo kogo Kocham to Kocham serdecznie
A niemać komu zwierzyć się bezpiecznie.

Kolac. Wargitacz
Razp

Similis Oblata Rhythmi idiomate
Graeco expressi.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Ca-
pitanealia Leopoliensia veniens personaliter
Iwan Nestorowicz obtulit eidem Officio et ad
acticandum porrexit Rhythmum certum Graeco
idiomate expressum tenoris talis:

Oy przy ichaw do Diwonki, mytyi Towarysz
Oy Diwonko hotubonko, szchos to ty warysz
Oy waryta rybonku, ne szumowata
Oy lubyta kotnironka ne szlubowata
Oy waryta rybonku, ne dosotyta
Oy lubyta kotnironka ne howoryta
Oy dla toho Donentku, rybonku warysz
Oy przy ide Matentku, mytyi Towarysz
Oy dla toho rybonka szcho u Doroxi
A dla toho polywka szcho na poroxi
Oy letily husonki, hreczku porzily
Na Topowu sadzawku pyty letily
Topontku Dxiakontku ne xaymay husok
Damia Tobi za teie hubientki Rusok
Topontku Dxiakontku ne xaymay hacok
Pokazu ia Tobi kotnirski znacok.

Post cuius ingrossationem originalia exemplaria
ad se receperunt, et de receptis sibiue restitutis
Officium praesens quietarunt.

Kolac. Wagiton,
Rasp.

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Induct. Relationum Anno Domini 1738
Libr. 542 pagina 515.

Concentus de Sancto Ioanne Nepomuceno
Oblata.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitane,
alia Leopoliensia personaliter veniens Generosus
sui Tutelaris Client obtulit Eidem Officio, et ad acti-
candum porrexerat Concentum Tenoris ejusmodi:

Nepomucenie Tyś Moja Nadzieja.

Nie wzgardziś Supplikę Stugi

Mam Takawego ciebie Dobrodzieja.

Testes mi Oycem cras Stugi.

Daj Dobry sukces Sercu strapiionemu

Wszak z affektem zawrze byt ku niemu

Bron ludzkiej zapalczywości.

Widziś co robią fomenta xradliwe

Przez uwłaczające mowy;

Gonia na stawę chęci nieuxyliwe

Rania szczypiacem słowa.

Testis zamysły onych bezsumienne

Pokarże Janie Im. Ściśki zbawienne

Niech drugim srodkąc niegina.

Wiesz, com przewinił za zbawienne Prawa,

Z czego mi, ma Bóg sądzić;

Zacox zaiadłość przeciwnych nieprawa

Nie poprzestanie w tym błędzie

Ze popędliwie na me stawę bie

Wszak Bóg wie lepiej iak kto z ludzi xpie

On Sędzia sprawiedliwy.

Prawda niekłamna, będąc kreaturą,
Testem na wszystko powolny
Jednakże śliski, raziąc. Impostura,
Złaził animus swypolny
Zarzucił daie cudne inwektywy
Których Istotę, wyswiadczy Bóg żywy
Wym ufność klade, stateczną.
Coż kiedy usta trudno katarować
W języcznej świata cenzurze
Kiedy impetów swych niechęć hamować,
W samym się Bogu zanurzyć:
Mniey mi respektu u Ludzi potrzeba
Aże mię Krzywdzą, za to oczekam Nieba
Tak Bóg cierpliwym nadgradza.
Kropmucenie bądź mi Protektorem
Nie wypuszczaj mi, z opieki
W mych procedurach zostan Dyrektorem
Ja Twoim stugą, na wieki
Wszak w każdym razie mam taskę, dla siebie
Tak tylko czekam miłosierdzia z Ciebie
Kiedy mię nie karmucites.
Czegom w potrzebach moich supplikować
Wycednates' mi to Janie
Będę, na wieki Ciebie adorować
Toki Duch wciele w mym stanie,
Kiedy przy Sobie mam taskawosc Twoja,
Pottumiesz usta złym na stawę moja,
Dasz mi fortunny proceder.
Mam ufność mocną, y stateczność w wierze
Le mię, skrzęśliwie obronisz
Bo gdy Ci sturzyć uczynił przymierze,
W każdym nieskręściu mię bronisz
Mniey skroćcie będa, przewrotnosci porady
Zniknie ślisc ludzka od Twojej Świętej rady
Dornam wszędy pomysłności.
I Ch. W.

Kolac. Wąglew
Karp.

Ex eodem Libro pagina 3132.

Versuum Infra Expressorum Oblata

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia personaliter veniens Generosus Ktor Polwiet Oblulit Eodem Officio et ad Adicandum porrexit versus Tenoris sequentis;

Ktor Polwiet ex alumnis schole Indukuje Cukrowe w starym Sledzie Potrawy znajduje, Sinsecus a do tego przydzie po Obiedzie Zastanie takie, Jak malowane Sledzie Caetera in producto on ecce praysmatu Patent Istrogi Okunie Krotkieu Jabka ratu Post Cujus Ingrossationem Eorundem versuum Exemplar Idem Offerens ad se recepit et de Recepto Officium praesens Quietavit.

Kollaryonware

Ra 43

J. W. G. Wier

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Inductarum Relationum. Si Anno Domini
1707. Libro 487 pagina 610.

Ex Parte Generosorum Borzystawskich
contra Illustr. et Magni Drieduszycki Relatio

Loco Copiae quae in Actis Reperi-
tur Inductum poema tenoris talis

Naszkrasnaia tomu tuha
Kto nemaiie swoho druha
Schnet Serdiento wid xatosty
Umliwaiet wtestktywosty
Naszorosz Szcrascia naszoro chroszy
Koty inde mij choroszy
A namnoiu chodyt bida
Szoro wid nicho nemasz wida
Chorosziuii Lynku maty
A onei xanedbaty
Lycho xnei ne poticha
Xyschnet Sturnet x bidy x tycha
Prawda luba y chorosza
A uboha y bez chrosza
A hythaia chot bohata
Dbaty o niu budu Rata
Chorosziuii Lynku maty
A od nei odixziaty
Ne widixziay sydy Doma
Lyj bez bidy bez Soroma.

Alterius terror talis

Zacznam Dume choc nie skoncze snadnie
Za co ja dumam Chyba Niebo zgadnie
Zatnie Niebo y pustynia Dzik
Zacznie taka Niedola potyka,
Stracim rybke, zatnie po skrodzie
Ktora iuz byla w matni w męz niewodzie
Wyslizneta sie z własnych moich ręk
Za co ja godzien wielkiego niewdzięku
I gdybym wiedział w które nurty posła
Płynąłbym za nią, bez łodzi bez wiosła
I gdybym wiedział że moja więc będzie
Postatbym ją jej me Serce na wodzie
Hulayce hulay byś zdrowa hulata
Byś się innemu w potow nie dostata.
A gdy dostaniesz innemu w potowy
Z twojej przychyni iuz mi grub gotowy

Ex Libro eodem pagina 612.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia
Capitanealia Leopoliensia, Personaliter veniens
Honestus Huntra Kasacus Zaporoviensis petit
ingrossari Rhitnum Certum, Cuius affectatio
Officium annuendo Ingrossavit. Cuius tenor
Sequitur talis.

Marusentku Divchynontko budmyni Zonoie,
Wmytosy y szexyrosty zyt budim x soboin
Koxackentku hotubontku ia ne rywna tobi
Oy tys bohac ia Syrota Daymy pokij sobi
Marusentku Divchynontku szexy tobi do to ho
Koly przystalo moie Serce szexy do twoio ho
Koxackentku hotubontku iest u tebe maty
Oy ne kaxet ona tobi Syrotontky braty
Otec Maty otec maty ta na storononci
A ty moia Marusentku w moiey hotowonci
Napyxux ia ty stoxok ta na pargamyni
O cy kaxet matusentka ienyty sie myni
Witpysata matusentka na tonentkym rubku
Oy ieny sie miy Synontku Synontku hotubku

Kolac. J. Wagilem
Rasp

Actum in Castro Inferiori Leopoliensi feria quarta
in castro Festi Sanctorum Omnium Anno Domini
Millesimo Septingentesimo Decimo Octavo.

Actuum hincorum Amoris erga Deum.

Chlata.

1^{mo}

O Boże Miłości moja!
Że mnie uprzedziła Twoja
Tręta się z własnej Wolności
Wyrwam dla Twojej Miłości
Nie w pamięci niech nie będzie
Krom chwały Twojej broniący wszędzie
Rozumowi nie smakować
Nie dam krom Ciebie pogmować
Świadczać się że me chcę nie
Tam jest gdzie Twoim skiniem
To z daru Twego jest moje
To z daru mego jest Twoje
Coś mi dał, odbierz odemnie
Różkaż w kolwisk chęć zemnie
Władny jak chcą Twoi ustawy
Bo wiem żeś miłośnik prawy
Zapal wemnie Miłość Twoją
Bym wzajemnie Tobie moją
Oddał wesnie y na iawie
Co gdy mam, wszystko wrę prawić.

2^{do}

O Boże ja kocham Ciebie
Nie dla tego bym był w Tobie
Nie że co Cię niekochają
Tylko starami bywają

Rozpietrś Jezu w Ty męce
 Na me przytulenie Ręce
 Zniostś godzie, włoćnia, w ciele
 Tędrisz: zcliywosci w ciele
 Boleści nieprzeliczone
 Z krwawym potem wycisnione
 Smierć y nieśnosne tęsknienie
 Dla mnie y za me zgrzeszenie
 A czemuż Jezu kochany
 Nieman Cię kochać wżamiany
 Nie dla Nadziwi Zbawienia
 Nie z hojności potępienia
 Zgoła nie, nie dla nadgrody
 Lecz żeś Ty mnie kochał w przody
 Kocham Cię, kocham serdecznie
 Żeś iest Bog moym y Jan wiernie.

Ex Actis Castransibus Leopoldinsibus Relationum
 Libro 509. pagina ⁷⁸³ ~~784~~. Anno 1718 extraditum.

Wiersze.

Ręce Nogi przebite Serce przechowane

Wiedź Duszo z Tęczy Miłości, że Rany zadane
Cddai i Effekt za Miłość wszak wiesz że się godzi

Cdday niech Serce w Ranach a mysl w kwić brodzi
Zmiłuy się Jezu Zmiłuy, nad nędznym grzesznikiem

Jakaś Twoja Aloyza Łaskę nad swym Wzrocznikiem.

Finis Coronat Opus.

Ad M. D. G. Beataeque Virginis Mariae Honorem.

Ex Actis Castrensibus Leopoldiensibus Relationum Libro
509. pagina 904. Anno. 1718. extraditum.

Journal

The morning was very fine. We went to the
park and saw many beautiful flowers. The
children were very happy and played for
hours. We also saw many interesting things.
The weather was just what we needed.
We had a very pleasant trip and
enjoyed every minute of it. The children
were very tired when we got home.
We had a very good dinner and
went to bed early.

Carminum, quibus Titulus:

Arie Metastaziusza.

Phlata. 1718^{to}.

*Ad Officium et Acta Praesentia Castronsia Capitanalia Lepo-
sicensia personaliter veniens Generosus Inducens, obtulit Eidem Offi-
cio, et ad adlicandum porrexit, Carmina, quibus Titulus: Arie Me-
tastaziusza Tenoris Sequentis:*

1^{mo}

*Trawda że Rozum ster trzymać chęci
Jednak, gdy burza zakłóci
Rozum pomiesza, statkiem zahreći
Sternika z żaglem pęseróci.*

2^{do}

*Stonice choć równo rzuca promienie
Nierówne skutki sprawiły
Nie w każdej ziemi równo nasienie
Również dobrze przysięgły.
Wszak wszystek podkład kokosz zagrzewa
Choć się nie wszystek nagodzi
O Rolnik całą niwę zasiewa
Choć każda kryła nie zrodzi.*

3^{cie}

*Darmo na światła niewinne zganiaś
Albo na Niebiosa wyroki
O koniencoscia chytrze ochraniaś
Własny twój żądzę złe kroki
Swobodny woli zmyślasz niewolę
Łoś kłując pod tą maskarą*

W płaszczyk potrzeby stroisz siawola
Y czynisz sobie dar karcę.

4^{to}

Iszczołka y pałąk iadru sok piia
Z iadnych kwiat ziółek chirraia
Trzeci pokarmy, ktoremu żyia
Nierownie im się nadaia
W pałąku kwiat ten iadru się staie
Y słodki sok ów goryczą
A pszczołka z tego kwiatu miod daie
Y ul naprętnia słodyczą.

5^{to}

Wszak serce ludzkie zalem scisnione
Gwałt ciępiąc z oczu łzy sączy
Serce swohodnie uwreselone
Z radością także łzy łaczy
Ah! iakoż się już spodziewać mamy
Zerzemy w tym życiu radości
Jeszcze równie łzy wylewamy
Tak w Swobodzie iak w przykrości.

6^{to}

Staliśmy się nam samym przykremini
Zaraz w ów pierwszy czas winy
Którę nas czynią nieczęściwymi
W nas samych mamy przyczyny
Mysł nasza sama nad sobą mściwa
Z nieny rosną bodźce iak z roży
Już o przytomne szczęście troskliwa
Już sobie przyszłe złe wróży.

7^{to}

Jakim ów będku strumień płynący
Do długim birgu spieniony
Gdy ieszcze blisko źródła będący
Już mętny iest y skłócony

Biedni Synowie moi w tym stanie
Już wkrótce znać się daicie
Gdy w was już teraz jest zamieszanie
Jakiemż potym będziecie.

8^{ty}

Zabity Abel krwią nie słowami
Na zabójców się swych zali
Ah! o nas mowa ta, bo my sami
Na głowę Jego broń dali
Jedni tych Próżków każdy znas idzie
Choć się drogami ich brzydzi
Kraina każdy znas ma w ohydzie
A sam go w sobie nie widzi.

9^{ty}

Nie smieć nie ani zdola osądzić
Unyśł myśłami skłócony
Do sobą dobrze nie umie radzić
Widząc że rozrząd osiedlony
Wątpiąc wazy się nie niestanowi
W chęciach swych błądzi jak w lesie
Podobny Łódce y okrętowi
Jtóry bez rady wiatr niesie.

10^{ty}

Trędkam jest równo z wiatry szybkimi
Twarz mienię w nogach niestalą
Y w krótko zemię szukam nad temi
Jtórym niedawno sprzyjałam
Upadłe dachy z gruzu odwalam
Y z pracą dzwigam z ruiny
Też same znowu z pracą obalam
Y w pierwsze strącam przynęty.

11^{mo}

Na kogo spogrze wrośłym okiem
 Jemu y zima kwiat rodzi
 Jemu pod grubym nocą obłokiem
 Na żywym świetle nieśchodzi
 Lecz kogo zorza tu nieprowadzi
 Kogo mrok ciemny mój zaydzi
 Jemu y lasy liscia nie dadzi
 Ten w morzu wody nieznaydzi.

12^{mo}

Skala w burzonym morzu stojąca
 Zdać się nie chce y chwili
 Z fala wyżej nad nią białąca
 Zkruszy ją y zabi
 O to jednak cały gład niezmieszony
 Trwa na ten wszystek szturm srogi
 Aż potym Neptun w wodach nieżony
 Z kromnością łże mu nogi.

13^{mo}

Niech się Fortuna zepi y chmurzy
 Zwycięzcy już się nie boi
 Jtóż się do większych przyczerzył burzy
 Na mniejsze jak skala stoi
 Wiatry nawalność zeglującemu
 Szkoła są żeglarzowi
 Troski, przypadki tu zgiącemu
 Szkoła są człowiekowi.

14^{mo}

Sęć Fortuna czyni z nas ludzi
 Sierdy najbardziej nam sprzyja
 Na czas nieszaki oko utudzi
 Potym jako ciń przemija.

Gdzie przedtym była kałuża sroga
Stawia Jalece łocone
Gdzie było morze Okrętem droga
Zasadzi drzewa zielone.

15^{mo}

Mając do kogo wiertką urazę
Stać mu się przeciw obrona
Stodka iest zemsta, y czyni szarę
Bardziej nad innę sprzykrzonę.

16^{to}

Nota przykładem innych wzbudzona
Nierównie większą się staje
Tak iak pochodnia z drugą złączona
Większy w dwój blask daje.

17^{mo}

Już ten nierożniw mego Imienia
Jako ślepo rzeczy szacuje
Y na przypadku bez uważenia
Życie y stan swój gruntuje
Choć odwagi prędko strahie
Skutku wytrwania nie maie
Nierdy przykrości iakie przygrzeie
Jak dom na ledzie padaie.

18^{mo}

Nawiedle dęby w gorach roznące
Choćiasz skalisty grunt maie
Gdy nimie wicherzą wiatry walejące
Jeszcze się bardziej w zmacniaie
Drewno, gdy je mroź warzy scisnięciem
Z kwiata y z liscia odzieraa
Głębiej się w ziemi stwierdza korzeniem
Tracąc piękność sił nabieraa.

19^{no}

Tak się przed czystym promieniem bryła
 Żeby się wydał ciemny
 Bo samym tylko pozorem żyje
 A w sobie czczy jest y marny
 Ale iak przedko umkniesz zastony
 Jtórzy się szczył Imieniem
 Zaraz y sekret masz wyjawiony
 Że próżnym tylko był ciemnym.

20^{mo}

Uklubić się możesz ze światem całym
 Szadzić, że Trawa mu dać
 Ale władzę nad sercem wspaniałym
 Darcie sobie przynajmniej
 Niech ci się podług głowy klaniają
 Tyrantko ludzi cnotliwych
 Jtórzy już innych zasług nie mają
 Trosz darów twoich żłosiwych.

21^{mo}

Gdy kto do kogo jest przywiązany
 Sądzi domysla się wiatr
 Y ta namierność swemi kładany
 Wszystko mu truć wrzeka
 Sto oć mu miłość przecieć nie widzi
 Wszystko tłumaczy opacznie
 Gdy innych kocha, sobą się brzydzi
 Y siebie krzywdzi nie bacząc.

22^{dm}

PrzeBog iak trudna rzecz do zniesienia
 Na czystych widzieć być liach
 Tręgidzie wybuchnąć w spólnie iścienia
 Y też nieustrzymać w rzemiacach.

73^{to}

Jakoscie Sieca ludzkie szczeniur
 Jtore tym ogniem palacie
 Jtore niezgale wrwnatrz y zywe
 Jodnirty Jego chowacie
 Jen sam brz dynu czesto sie wrnicca
 Skazy nierzyni choc' tleie
 Wola zagrzewa, Rozum oswieca
 Niebrawi chociaz gorcie.

74^{to}

Tomniac na kirywde gniewac sie musze
 Na przyjaciu : zal mię zdrymuie
 Jak moja Tyran dwoiaki dusze
 Y gniew y milosc morduje
 Zemscie sie pragne y o sposobie
 Mysle prędkiego zemszczenia
 A gdy już znajde trwoze sie w sobie
 Tem znalazł sposob szkodzenia.

75^{to}

Im czystsze Słońce tym bardziej razi
 Slabego oka zrenier
 Bo ie tnie sam czysty blask kazi
 Lzy cisnac z oczu na lice.
 Uhyta Kiecyca przycmiony cieniem
 Albo Mgły grubry obłokiem
 Stani sie znosnym swoim zacmieniem
 Y smiałym widziec da okiem.

76^{to}

Wiercy niewidzi, im wiercy wlepia
 Jto oko w swiatlo Słoneczne
 Bo go to samo swiatlo zastepia
 Ludzkimw oku zhytczne

Trzy spadkach nilu w morze spieszących
 Jtórzy się blisko schowali
 Nisłyszczą sumu wód spadających
 Choćby najpóźniej słuchali.

27^{mo}

Nie wierz, choć ci się równo bydr' zdair
 Błędziś gdy poydrisz tą stroną
 Ah póki jeszcze co światła stair
 Wróć się na drogę puszczoną
 Taki mrok trwa, tor łatwiej się znajdr
 Chociaż też z nirgo co zrobisz
 Lecz gdy się dalej gruba noc zaydr
 Już go choćbyś chciał nierzobisz.

28^{mo}

Błędne Serc ludzkich żądr y chuci
 Gdy przewodników nierzmacie
 Jak was lada rzecz marna żakłoci
 Jako się nędzenie błakacie
 A w tak wątpliwym y mylnym drodr
 I bitry nie schodźcie kolci
 A kroków waszych oddaydr wodr
 Wierze, miłości, nadziei.

Est Locus Ingrossationem, Originalis ejusmodi exemplar Idem
 Generosus Offerens, rursus ad se recipit, et de recepto sibi que resti-
 tuto Officium præsens Quiritavit. D. J. O. M. G.

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Relationum Libra 508.
 pagina 579 Anno 1718 extraditum.

Kolacyonował Wagiewicz *[Signature]*
 Haupt Libetary

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inducta.
Relationum. Anno Domini 1730 Libr. 525 pagina 1276.

Honesti Amoris Oblata.

Ad officium et Acta praesentia, Castrensia, Capita,
nealia, Leopoliensia Oblati sunt Versiculi Castum ea,
plantantes Amorem, Cuique mortalium naturaliter
infusum, Honestis Amatoribus recommendati Te,
noris ejusmodi:

Rzadki ktory z przyrodzenia
Skłonność do czego odmiennia,
Co mu Cukruie y Stodzi,
Najłatwiej się tym uwodzi.
Jeden Intenta w Palladzie,
Przez cały wiek chętnie kładzie,
Jego nas Marsowa siła,
Do oręża nakłoniła,
Ten od Jowisza na Tromy
Jest z kolebki namnaczoney
Temu Bachus Stabonogi,
Z kufła winne wlat natogi,
Temu Merkur Ręk przydłuzyt
Ze z Cudzego Ocz nie xmruxyt,
Rozne rozny skłonność daie,
Te lub inne obyckaie;
Zgoda natury to Dary
Mieć iakiekolwiek przywary.
Lecz te wrodzone natchnienia,
Nie są tego podziwienią
Jako jest do tego zdolna
Miłość w Ludziach obopolna

Do Influxy przerzekane
Zta Mitoscia, sa, xtacone,
I choc Saturn jest porury,
Ogloszony z Rzek Merkury
Wiedney Zodyaku mierze,
Spolney sprzyjajac, Wenerze,
Choc Mars Cholera, spalony
Choc Plato w Ksiegi wlepiony
Ma Mitosc Drzwi nie xawarte
Tam in Marte, quam in Arte
Ale co jest za przychylna
Zkad sie ta Mitosc pokryna
Ze tak dokazuje wiele

Gdy panuje w ludzkim Ciele,
Cyli z Przedwieczney Mądrosci,
Początek jest tej mitosci,
Ze Najpierwszey Ludzkiej Parze
Nie tak Kayskie wirydarze
Tak spolna, mitosc oddata

By w Potomkach dosad trwata,
Cyli przez Niebieskie Znaki
Ludziom jest Influxus taki
Ze gdy raz do Serca wlany
Kradko doznawa odmiany,
Do to prawda z doswiadczenia
Tak zwierz Dzikosc swe odmienna
Gdy mu sie przed Oczy stawia,
To co kocha, czym sie bawi,
Tak Jednorozec Zdriczaty

W swej bystrosci nie jest trwaty
Tak mu w oczach Panna Stanie,
Wpierszkliwa, sie mieni Lanie;
Cwa Bystrosc iuz ustawa
Dzikosc Staie sie Zaskawa.

Dopieroż Rozumnie Zwierze
W Ludzkiej żyjąc Manierze.
Jusc w Kontr się nie przygotowi
Wrodzonemu affektowi.
Czy to Contactus Arcani
Effectus, tak Serce rani,
Że choć go Kochać zniewoli,
Nie na to Serce nie boli.
Czy to Sita Magnesowa,
Wyrabiac jest tak gotowa,
Że opodal przez widzenie
Kto Rocha krwie wzruszenie,
Bo ledwie Swym rzuci okiem,
Turci iurci jednym strzakiem
Przed obiektem myśla, stanie
Ktorego jest Spodobanie.
Chyba się iaką Bogini
Z Pożydrzenia w Kamien, przemini
Itak będąc Skamieniały,
Tur ci affekta ustaly.
Nie tej miłości przystowie
Cresto w ludzkiej bywa mowie,
Że co z Oczu pretko schadza,
To się y Myslom przygadza,
Z Ocz schodzi to co Kochamy,
Lecz w Mysli dugo trzymamy,
Z Ocz schodzi gdy się Sen zdarzy,
Objectum się przez Sen marzy,
Z Ocz schodzi przez odiechanie,
Mysli się trzyma Kochanie.
Nie ta miłość tak uchodzi,
Lecz Ktoey się mieć nie godzi,
Ta bowiem miłość powtorna,
Nie jest tak Dobrze przeczorna

Trwanie iey w kilka momentach
Bo na starych fundamentach
Ztąd niestworzona Inwektywa
Na Miłość podciwąż bywa,
Ze Słepa; ma ona Oczy
Ani w Kochaniu wykrochy
Bo Oczy co Miłość wódka,
Tylko na ten Obiekt godna,
Ze się żadni nie kapruszy
Choc ich inna Miłość ruszy
To jest nie piękna Wenera,
Wabiąc, ciagnąc et caetera. —

Koll. Wagilew,
Rasp

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Induct. Relationum Anno Domini 1754
Libr. 567 pagina 389.

Encomiorum Illustri Magnifico Jablonowski
Principi Capit. Covelensi, Polono tum Latino
Idiomate ligata a Generoso Brzozowski dedica-
torum Oblata.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capri-
tanealia Personaliter veniens Generosus Felix
Brzozowski obtulit Eidem Officio et ad actican-
dum porrexit Encomia in laudem Illustrissimi
Principis Jablonowski gratiarum actionem
pro Beneficiis ferentia Polono et Latino Idioma-
te Dedicata. Quorum tenor est talis:

Niechay Laska, skuteczna, Jasnie Oswiecony Panie
Po Kryje sentimentow Twoich wielkie zdanie
ze dotad za Laskawosc osobliwszej Ceny
Wdzieczności nie czynilem skąd zatosne Treny
Ninie trzeba ze darmo swe strawilem Lata
Temu ktory w Estymie wielkiej jest u swiata
Wdziaczny nie byt za Jego Respektu dowody
Wielkie są dla mnie straty osobliwe skąd
Oczucam sie, iak ze snu otarasy wzienice
Obwiniony przed Panokie dobroczynne Lice
Stawam o Klemencya, zebrzac: aby Wina
Ja odpuszczona byla dla Chresnego Syna
Nie czynilem za tego, abym w nieparnizci
Ze zagrzebat zyczliwosc ze tak szczerze chęci
Lecz szczerze nie ze tate nie byty sposoby
Ktoremu dac by mogtem mey wdzieczności proby
Poniewaz odległości mniysca ze Obligi
Trojnych Interessow zerwaty Intrygi

Z przepascista, potkora, teraz Mosci Xiążę
Z mym nieudatnym Rytmem do nog Twoich daxe
Dziękując za tak wielkie mnie świadczące dary
Pierwotnego grzechu, gładzące przywary
Przy Chrście reszta rąk dotknąć reszta, Moie Ciemie
Tak pierwszego szczęśliwie iestem Oyca plemie
Ze Ten mię, do Chrsta trzymat zgodna, Panię w Parze
Z Którym są, Krwią, stącony Oni Rytmu Cesarze
Jaz to Godny iestem by na moiej głowie
Wspar Ręce, Ow Pan Wielki z Którym Monarchowie
Francuscy w Konnexji z Leszajnskiego Króla
Czyżar może nad moie być szczęśliwsza dola
Ze mam Chrzesnego Oyca tak godnego który
Z Łaskami iest stącony teraz Elektory
A Polskimi Regnanty Tawawemni Tany
Czyż może być zacnieyszy kto w Świecie uznany
Nad Ciebie Mosci Xiążę Dzielny Kawalerze
Jasniejąc przy Świętego Huberta Orderze
Nie takiey Rangis godzien lecz wielkiey Butawy
Wśródzie Cnot Twoich rozchodząc się stawy
Godnys iak się dotykasz Monarchow Imienia
Tak przypniotów, Dziel wielkich na znak zawdzięczenia
Gdzie są, Mitry na Głowie niech Królów Korony
Na Nio, włoża, y Berto oddadza, Syony
Zbywa na tym areby czerstwey Zdrowia pory
Zycyły Serca mego niekwiżde Kandory
Pragnę więc iesli mogą, te pozwolic Fata
Arebys w Nieśmiertelne żył szczęśliwie Lata
Z Wyexelskich Twoj, Matronka, zacna, Hewina,
Ktorey Cnoty, Pobożnosć w Polskim Świecie słyna,
Godnych Wnurow Prawnurow niech dziekniesz Ci Córka
Zacna, przypniesz w Traktat karząca Ktora
Słubny z Kasztelanicem Niecielskim Poznania
Szczęście ku Tego Woli niech Fortuna skłania

Ten tak Prati racny Jasnie Oswieconey Xiężny
Syna Traktat zawarszy z Xiężniczka, przywiszyny
Niech Ten sprawi Wzzechmocny co Wlada Niebiosy
By Im przeszcza sturzyły Fortun, zdrowia, Losy
Czego Sercem y Usty Ten tak chętnie rzykay
Ktory Waszym Podmokiem naymilszym sie liczy
Patria quod mentis Studium mea lingua dicavit
Idem latino Carmine Musa vocet
Magnanimus Vivat Princeps ad vota Clientum
Quis opportunam suppeditaret Opem
Cui Princeps Pacis tranquillam praestet Olympo
Vitam proscriptis Omnibus inde Malis.
Post Quorum Ingrossationem Idem Generosus
Offerens Originale eorumdem Exemplar
rursus ad se recepit, et de Recepto Sibi que Re-
stituto Officium praestans Quietavit.

Kolac. Jwaagile.

Rasp

Ex Libro eodem - pag. 391

Valedictionis in Religiositatem se Trans-
ferentis Generosi Kadubiski ligatae
Oblata.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia capi-
tanea Leopoliensia Veniens personaliter Gene-
rosus Thomas Kadubiski obtulit eidem officio
et ad Acticandum porrexit Valedictionem in Religiosi-
tatem se Transferens Carmine Patrio decomposi-
tam, Cuius tenor est talis:

Mocne Dekretow Twych rozkazy Boze
Którym Nikt z Ludzi sprzeciwiać się może
Dziś biorę dowód, gdy mi Karę wale
Dac Światu wale.

Tam nie pomyślał o Zakonnym stanie
Ani mi przyszło na myśl te mniemanie
Abym przepędzał mój w kapturze młody
Wiek bez swobody.

Tuż zniewolony na klauzurę muszę
Iść, żeby w łasnej nie potępił duszę
Oprzeci się Bogu nie potrafię zgoda
Gdy wewnątrznie wota.

Łą pewnie Boskie Instynkta do Serca
Gdy w dzień w Nocy iak srogi Morderca
Trapi Sumienie radząc do Zakonu
Wstąpić z Syonu

Rozkoszy wdzięczne y najmiłsze chwile
Ani w kompanii żadne Kroszofile
Imakula, Serca, ani czym Świat stodzi
Kwitnącej Młodości

Żestkne ustawienie ciężko Serce boli
Nie mogąc stulecy zniesić Jarzma niewoli
Świecie obtudny pozór dotkasz nęci
Żog moje chęci.

Porzucam dobrze iak świat marnie Ludzi
 Wzrostawszy w siła nierostopnych Ludzi
 Odstap odemnie iux ci się nieuda
 Świecie obłuda.

Wolność za czasem wniowski miż za kryje
 Wiesz dokądś chciała, lecz gdy się obmyje
 Wzruszle Łaski Boskich Inocy w Okach stanę
 Wznasze odmianę.

Wiem Czyi Ja jestem iux Twoim nie będę
 Gdyż mi, Bóg xłowił na Swoy Woli wędę
 Trudno się nerwać kogo Ten przywiąże
 Niebieski Liżę.

Stawiaj przed Ocy chonory w ygody
 Stawiaj wymyslny w obyczaiach mody
 Łanic poważam te chytre ponenty
 Świecie nawzięty.

Mwaram iak są, krotkie y odmienne
 Dnis na Fron riosa, jutro Żch w podziemne
 Strocaia, groby y na Rostalt Promieni
 Zkrescie się miemi.

Dnis do Chonorow bita, drogę sciele
 Jutro w smiertelnym nagrzebia Popiele
 Dnis Los fortunny Ludziom ofiarwie
 Jux xdradz knuie.

Łaczym niech rzuca wysokie pod Nogi
 Godności, niechay liży między Bogi
 Niemskie, pogardzam xnikomosci wszelkie
 U Świata wielkie

Niech daia, Krolow korony y Perła
 Ktore Smaragdy y Roszto wna Perła
 Ładobi, lub Mitry, Purpury Liżęce
 Nie weźmę, w Rece.

Krucę na Ziemię, zgardziwszy pod Nogi
Powziętej w Myśli nie odstąpię, Drogi
Wolę w Zakonnym Życie trawie stanie
Przy moim Tanie.

Nie będzie Życia Ten przepędzał w Biedzie
Ni na Swojej nadzieli kawiedzie
Który się Bogu do Usług statecznie
Sposobi wiecznie.

Za Mitrę, Pięć i Koronę, twarzą
Obieram Zakon wolę, niż w Azardę
Dac mam zbawienie wolę, niż o wodzie
Niż z Światem w zgodzie.

Tytuł Wielmożnych Oświeconych Jasnie
Ktorem iak przedko kawiedzie tak zgasnie
Zostawiam Tobie za wierne Usługi
Niech wernie drugi.

Mam Dokumentów Twojej chytrosci wiele
Ktorey Doznałi Moi Przyjaciele
Zes ciężko poradził bez żadney nadgrody
Doznaney skrody

Zaczynam Cię zegnani iux Świecie Kochany
Tux Twój być niechce na Mielki podwany
Niech stuxa, Którym miła twoja Stuxba
Ja nie twój Drużba

Przyjmiesz Stuxbę u Boga do zgonu
Żebym tawieyszy miał przystęp do Tronu
Wiem że Nadgrody opisana w Kwiecie
Odda Towicie.

Post Cujus Ingrossationem Idem Generosus offe-
rens Originale Ejusdem Exemplar rursus ad se
recepit et de Recepto Sibi que Restituto Officium
praesens Quietavit.

Kōlac. J. Magitem
Ratp

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus In,
Ductarum Relationum Anno Domini 1754
Libro 568 pag. 2769

Compendii Selectorum Nobilium Poloniae
quorum Cognomina non finiuntur in
ski Oblata.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia
Capitanealia Leopoliensia Personaliter Venien-
tes, Generosi Turkut Butnac et Warwary
Kirkur Tysstra cum Solary obtulerunt offi-
cio praesenti et ad adicandum porrexerunt
Compendium Selectorum Nobilium Poloniae,
quorum Cognomina non finiuntur in ski
per Generosos Sartin, Roman Filibeli, Gwintoft
Ruszczye tum cum Steli conscriptum tenoris se-
quentis: Turcay Firley Rey, Szlachta to hey, hey
hey, Strus, Czyn, Kos Polacy, Ludzie to sa, nie-
ptacy Koscien, Bonar, Fredro, piwo; Jest tego
w Polsce co zywo. Szafraniec, Mliczko, Smie-
tanika; Niemsta, Ostrzeszko Stropi Pozantka:
Brzostka, Strzalka, Trebka Kotek; z Drowiana,
Szlachta, Jan Borek, Jordan, y Fulgiorda Stary;
Grabianka, Pernus Celary: Jarzyna, Rumien-
Mencina; Dymott, Bataban, Bylina; Ostrog,
Skarbek, Kwalibog. Ba zacna to szlachta dali
Bog Ruszczye Jancza z Waszrowatym, a coz Ko-
mu Bzdnie natym, Laszka, Druzbick y Woroni-
czem a Gerbert, Koc z Wasowiczem, Sokut
Kirszta y Rogala. Znajdziesz w Polsce Anibala;
Terembeki y Szembeki, Juz Szlachta Polska na
wieki, Obuch, Roznowie y Ptara. Wszystko to jest

/

Od melara. Gros, kordysz y Karabela jest czym
Bie nieprzyjaciela: Szlichtynka Felos y to ktoś
a ratym Morstyn y Pan Los: Szukra, karp y
Sisz: Nie Rybyto: y tych piesz: mytko, mołowidko
Korytko; Pierz x Rzekotkiem Charcie wszystko:
A Szrobosz Dersznia x Gniewoszem, Szlachta
to Sandomirska owzem. Korniak Broniek y
Plichtowie y niewierni Undrunkowie. Kolon.
tay Scibor x Komarem, Stomka Chaplic x Olix.
rem; Amoral y Dziuli, Niech się do szlachty tuli,
Ozga, Wyzga. Szornel Zygota; Sawiek Bystan y
Lasola; Prandyta, Murawiec x Karczbo, Szlachta
Polska cała, Gęba. Duninow wszak knacie
y Tartow w Senacie, Siedciez Panie Bracie.
Sotyk, Cyryna, Wigura, Kisiel, Boreyko, Prosku.
ra, Xbrozek, Dolek, Glinka Szlachta, wojowali
za Króla Olbrachta, Russian Topiel Nimira,
Pisz Kulesze Sędzimira. Z Parzem Legartem,
Zliak; To tamto szlachta a to jak: Kawada.
Odyniec Zubr x Dziłkiem; Łaigę tymże Prze,
smutkiem. Telefus Baybura Włodęk Stary w
szlachectwo tych Przodok; Klaraim Wereszek
x Oxaikiem Klalai Charcie x takim Dziwakiem.
O domu Pana Perettkiewicza, Dowiesz się u
Pana Kulewicza. Baryczka, Baldy, x Koropa.
two, at Pisz nadat szlachte nietatwo; Undorff,
Prandyneli, Feli u. Kusla Bardzo weseli; Aram,
borz, Narburt x Ordega, Iuz nie wiem co ci wyle.
ga: Krupkę x Pieniążkiem napiszem: Istere
Dzierzka x Ubyzkiem; Mier y Dawny Legza
piszmy tu Wazyka y Wza Kiernirzyc, Peltka,
Spinkowie, Rozek Cyryna, Preysowie: Butler,
Przychwa, y Rogoza, Dederkat, Gnieweraz
Xgroza: Nencha Krazer y Dzieroty, Szlachta

to swirey roboty. Pukier, Bekiersz y Pan
 Rucy Szlachta Ledwie nie Katmucy. Zaklika
 ciolek Pierrchata, Pal, Laszko, y Grzymata. An.
 kwicz Deboli Godni; Sakin y Kraywopisz; Nego
 nienko, tuz Guwno mizdy szlachto napisz. Ke;
 rekessa, Bogatto, Znany tez y Tyse; a kto
 wiecey wynaydzie. niech y tych przypisze.

Post cuius Ingrossationem Originale Eiusdem
 circa acta praesentia est relictum.

Kallayonowane

Rasp

Jwagila

Ex libro eodem pagina 2772.

Carminum Polonicorum in vale
mundo decompositorum Oblata

Ad officium et acta praesentia Castrensia
Capitanealia Leopoliensia Personaliter ve-
niens Generosus Craplic obtulit eidem officio
et ad acticandum porrexuit Carmina Polonico
idiomate scripta per se ingrediendo Religio-
nem Decomposita Tenoris sequendis:

Kiedy takowe wyroki od Boga.

Juz Duch Swięty do serca napukał,
Ze z Cykrystego wyruszyć się proga
Czas mi przychodzi abym wieczney skutkał
Cykryzny, Kłopoty poiać iak jest Droga
Trudno dość na niej się nikt nie osukał
Wież już walety mieycie świata chłuby
Coscie mnie nie raz przywiedli do zguby
Dotąd wierzyłem w prozności a marne
Subtelnie były utajone siła
Prezentowales nieraz oczy czarne
I mite w ten czas zdąży się piesciła.
A one sztuki chytre y figlarnie
Ktore robity Kupidina skrzydła.
Teraz się, serce marnosciami emitó
Ze dotąd wiernie Bogu nie sturzyło.
Roxne urody roznego koloru
Roites sercu tentując koniecznie
Czasem Kochaniu dajes do wyboru
Czasem też takie na którym serdecznie
Plakac by trzeba bo nie do humoru
Wszystkos to świecie robił nie statecznie

Podczas Stodrites y nie według stanów
Przyjacieli co by się, mniej godziło Panów
Gorkie plotuny y Pięścielne iady
Zwierzechu cukrową, stodrites stodycha,
Slicznie ukrytes w Labyrinthie zdrady
Kto się nie postrzeże iux ci jest zdobycha,
Zginot na wieki twej słuchając rady
Skrzesliwszy nader co w Bogu Driedziery
Ach iate smitkomu choc się zda spamiętały
Twój Honor świecie, proznie twoie chwaty
Tak więc zielonym ukryte gaitem
Przynęty Ptaszka opasują snadnie
Bo ten nie widzi że jest pod pomysłkiem
Az tu go sztucznie siateczka utradnie
Buiat dopiero iux ci niewolnictwem
Iux się tam tylko sprusci y upadnie
Y który na te ponzte pozwoli
Smierci nie ujdzie lub wieczney niewoli
Tak reglując po morzu okazy
Na klak smiertelny Sereny prowadza,
Gdy nie ostrożnie stermit jest kazdy
Stucha bo pieśni mile mu się zdają,
Az wnet usypia smaczny smem mioty
I jurego nuty delikatne zdradza,
Bo gdzie ręk niema gdzieby kierowały
Wszystkie się muszą rozbijać o skały
Teraz nie inna świata przyzwolta
Własność sposobem tym że y on Ludzi
Dać ponzte wprzód piżknie przyzwolta
Lecz sama, scenę potym robi x ludzi
Zwabi ponzta, a tu zdradza, chwyta
Nim się cetera leżąc x letargu obudzi
Z którego choc się y prozno okuci
Az widząc prozność narzekła y muci,

/.

Nie w nim pewnego niemasz fundamentu
We mgnieniu oka wszystko to nixacie
Ojate przegrywa kto w nim ma nadzieie
Poraz się, Boze iednego momentu
Ktorem gdy iego nosit Przywileie
Y ia się wiecznie nieszczęśliwy zrakam
Cor Kiedy pono nie rychto narzekam
Czymże ia teraz z twoicy taski styne
Cożes mi Kiedy gdzie dobrego sprawit
Czy datżes przecie choc iedne godzine
Szczęśliwa, przez wiek com dla ciebie strawit
Ładney nieznayde, lecz tylko ruine
Y zgubę, w Ktora, nierazes mnie uprawit
Nie nadgrodzona ach teraz nas strata
Chęć zgineły darmo moje Lata
Miałem talenta Ktore nie dla chwaty
Prozney tu wspomne leż z bym publicznie
Bogu dziękowat niech świat styży cały
Za co mu czynic akty Kler oickno
Bo się koncepta wszystkim podobaty
Kto tylko czytat przyznawat, że sliennie
Cor Kiedy nawożę z twego Świecie oręptu
Na zte najwyższej użyciem konceptu.
Nabozne nigdy nie postate wierze
Ani kroniki gdzie są wyrażone
To byto u mnie Subiectum najpierswsze
Pisac pochwały na piersi pierzchone
Gust osobliwszy byt wychwalac one
O mece Panstkiey lub cudow zebraniu
Ktoż gdzie Kto czytat tylko o Kochaniu
A to świat czynit wszystko na kadalki
Dalszey swynoli bo przez to zgorzenie
Byto nieraz się zwiody y mezałki
Chciwe wczytaniu formuiaz pragnienia
Dostę obcey pleci podobno byt rzadki
Ktoryby zostat uż bez podeyrzenia,

3
Lgnely iak na lep wolne czy nie wolne
Ale gdy ocy zbiegły się swynolne
Lecz wtey gdy xawrze myśl brodziła fali
Lubo kto z Krewnych xyczyt poiąz xone
Takos do Swoiey nie tak Venus pali
Milsze się xdały Kochania Kradzione
Takas Sumniemu tym gorzej im Dalej
Serce się psuie xemie rozdwoione
Co czyńi Świata xtoś nieustająca
Nie da opuszc dla iedney tysiąca.
Wszystkie wzgardzone y wszystkie Kochane
Jedney statecznie Kochac było trudno
Świat cos nowego dawał na przemiane
Tak alteruiąc miłością obtudną
Dla tego Serce mając w sobie rane
Wstawione było Historyą cudnie
Do Boga ani Doczesnych Honorow
Nie skłonne było ale proznych wrosow
Ze xakopatę na wielki talenta
Ktore Łaskawie dat Bog dla xrafunku
Y Dobrze o nich gdzie xordał pamięta
Strasznego trzeba leżac się rachunku
Chocbym się bronit tymże świat nie pęta
Nie ujdzie tam się znaia, na gatunku
Jesli nie xyskał to nie było tracić
Kłóse mi przyjdzie w ubostwie xapłacie
A na ostatek o Świecie xalbiexu
W Dom mi przystates x takim miłosxixiwnem
Ze większe one sądre bydr w halexu
Tymes mnie uczył Rosxtern niegodxiwnem
Wnagdrapiexnieyszym Kochat bym się xwierxu
Nix tu bo takiey nie widział iak xynem
Przezybym ze Swoy poszedł w dxiła, puchex,
Tuz ci tego Świecie nie opusxie;

Tymczasem mnie skarał w wieku mego schyłku
Jedno stał sobie robiwszy Igrzysko
Bo pod protektem Fortuny posyłku
Stawał y Honor posył w posmiewisko
Zostaniesz y ty z niemi na rątku
Kiedys mi radę, kawosze dawał slika,
Idźże ty z niemi razem w posmiewisko
Achoż przez ciebie wskazywałem razem gubie
Najbardziej było Twiecie cie nie lubie
Kam nigdy w tobie nie doznał skryzosi
Nowym Fortelem co razem mnie zwodził
Gdyś rozmaite wymyślał mitosci
Żebyś do myśli zbawienney przezskodził
Y one w przykre iady y przykrości
Diabelskim gustem dobił i przystodził
O jak zgubiony Kto cie tylko linie
Bo utracone te miody w truciźnie
Czego się teraz o mój Boże brzydzę
Zatęsz przed twoim maiestatem
Oraz się temi marnosciami brzydzę
Z ktoremi byłem staczony traktatem
Com krył pisał wskazywałem na widok
Tuz chęć porzucić aliensę świata
Niech Boża miłość teraz nas rozbrata
A w Tobie samym Kładę ufność Panie
Tys mego Serca iedyne Kochanie
Odtąd się w Tobie chęć Kochać na wieki
Ty dla mitosci ucierpiałes wiele
One Lancuchy krzywe rany ciewieki
Wszystko to dla mnie w świętym pomioście
Nie wypuszczaj że z twojej mnie opieki
Daj mi niewinne krato na weselu
Gdy miż tak Patron zagadnie pieknelny
A jakżes tu wszedł w szacie nie weselny

Post quorum Ingrossationem originale eorum,
dem. Carminum Idem Generosus offerens
rursus ad se recepit, et de recepto sibi quere,
stitulo officium praesens quietavit.

Kollaryanovane

Rasp

Wagien

Ex Libro eodem pagina 3129

Piesn o Opatrzności Boskiej

Przenikający Serca Ludzkie Boże, y któż się
bardziej w kim fundować może
Tak w Najswiętszej Twojej Opatrzności Ty
wszystkim dajesz w życiu pomysłności. bis
I choć się zdarzy komu taka chwila że w
takim ścieszcie już nadzieja myła
gorliwie w Niebo gdy podniesz oczy pomysłny
kołem Fortuna potoczny. bis
Wejrzyś Łaskawym okiem na mnie Do le,
zdaje się Prose na twą Świętą Wole,
Dyrguy Lata całe moje życie, umartwiaj
jak chęć dawnie czyli stryć. bis
Trzymaj z Twojej Ręki Panie wszystko mile
Bo w Miłosierdziu mam Nadzieję Tyle
Co Ludzka nadzieść sztukami kaszkodzi do,
boc niemierna to z nieba nadgrodzi. bis
Co Ludzka nadzieść sztukami kaszkodzi
JESUS MARYJA to z nieba nadgrodzi
to z nieba nadgrodzi. Amen.

Kollegium

Wagien

1.
117
Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus In.
ductarium Relationum Anno Domini
1756 Libro 572. pagina 279.

Expletur lacrimis egeritque dolor

Nie nowa powieść stawne zdanie w dalszym wieku
Ze trzy kal umniejszaia w strokanym cztowieku
Y kiedy xptacko do stow swoje wargi
Otwiera cypniąc na wyroki skargi
Wtenczas iux kwycięxa to co uciemięxa.
Wszakże choć w dxiękiej będąc sasmiony niewoli
Ulge cypni gdy ięczy na tym co go boli
Wstrogiey ciemnicy niewolnité strokany
Cziętkiemu xawse choć brzęka Raydany
Ięczy na okowy gdy się, kali stowy
Niech w ypręxony w gory y bezdenne lasy
Wszystkie wpragnieniu w głodzie porosi niewexasy.
Ten przecie xmieysza surowa, testnicę
Gdy swoia, w smutku trą, skrapia xrenicę
Y wygnancy sami maia, ulge trami.
Chory gdy Lekarz lancet do rany przykłada
Nie tak mu ciężko kiedy że boli powiada
Y choć w bolesciach smiertelney niemocy
Persenne, ięząc trawi dni y nocy.
Lecz przecie gdy stęka xnosnieysza mu męka.
Wszak Drzewa gdy go w lesie podcina siekiera
Ięczy bar dxię im większa, moc ręka wywiera
Toż się, xakwiecie y iętknowsy razem
Upada strząskiem podcięte ielakem
Choć w cziękiej ruinie ięząc przecie ginie.

Trudna, nie syknąc owsem utać co w twarzy
Co w sercu ranę czyni męczy, gryzie warzy
Niech tylko z okow choć tekstą wytrysnie
Myśl przerażając gdy idę, zaś wyśmienicie
Jeszcze ptakąc do woli nie krzycz co boli.
Zhamować impet w pierwszym zatrzymać się, kroku
Zabronić ustom żargi nie dać tekstki oku
Zagna mowę, y bez zmarzchrastek skota
Myśl lubo w żalu oświadczać wesota,
Trochę nad Tyrana gdy się kryje rana.
Piękny iak mówią, Labędz w przymiocie który
Nie wprzody aż kaspiewa dług ptaci natury
A gdy swych nieskręcić niekna nie rżumi
Ale przed żubą iak y spiewać umi
Y swoim pogrzebie sam się, nucąc grzebie.
Ustąpić nie otreba zmordowanej Duszy
Ktorą los nie przypięty trzyma iak w katuszy
Yrazem ze wżęz zebrań ktopoty
Wstroskanę serce tłuka iakby młoty
Gdy się kalic umie troski wtęcza tłumi.
Nie zbyt poryczą, bardziej lecz pozmieni kroki
Zaląc się trochę stamiesz przeciwnie wyroki
A nie gwałtownie zwolna y powoli
Nagły przypadek sam się, niszczyć woli
Zaczekać a minie ta burza wgodzinie.
Wspanialszy iednak będzie y w przykładzie ratri
Ktory życia wdzienne zgardziwszy przypadek
Staty w swym xdanu tak gruntownie stoi
Ze onie nie trwa y nie się, nie boi
Pynajmniej nie zwaga choć go co uraza.
Rzadko bez interesu iak nieś, przystowie
Od swych poddanych dary brac zwykli Krolowie
Tey często jest natury ludzka wola ptocha
Nie lubi co pomaga to co srodzi Rocho

Szczęścia z nas każdy szuka nie znając go wcale
Sam na się gdy się zmyli proznie czyni zale
Jeden szczęśliwe sądzi wielkie Panów Dwory
Drugi bogactwa, inny wysoki honory
Insi by sprzyjacioty żyć sobie wesole
Ale y tam się znajdzie co go zbył ukoło
Stowem niech iakiekolwiek będzie zdanie czyje
Żyć szczęśliwym nie może póki ienake żyje
Bo y wiednym momencie szczęście mu holduje
Zatym że samym, nie szczęście iuż na niego czuje
Szczęście nam tylko ludziom smierci y cnota daje
Szczęśliwy żyje w cnotcie w cnotcie żyć ustatie.
Ty coś najlepszy y z Królów y z Ludzi
Co cie kochają y twoi y cudzi,
Ty co korona, uwiązując skroń nie
Wieżdzący niż bierzesz, lustr dajesz Koronie
Przychylny cnotom a groźny rozpustie
Kaczwiercy mój przyjac Sarmacki Augustie.
Twoja, wypaniałość, y serca y myśli
Nie moje, piora, niłkremne, obryśli
Nadludzkie cnoty Polskiego Augusta
Podadza, sobie w Nutrow naszych usta
Okrąg świata, Mieszkańców y xiomków
Wieszczyć cie będzie, y powiesi potomków
Od wschodu zorza aż na zachód stęca
Trac będzie stawa twa do świata końca
My choć śmiertelną kamieńniemy powieki
Augusta w prozę chwalić będziemy (wie) ki
Głosem potomków krew z nas za nich przelana
Mienić cie będzie y Cyca y Pana
Ciesząc się cudnym Twoich cnot wyborem
Zwać cie będzie my Dobrych Królów wzorem
My za lat tysiąc, choć spruchnieniem w grobie
Miłość y zwodzięknością, oświadczyć Tobie.

Wzrostem z naszey krwi wnukow iżytkiem
Two chwały głośc będziemy o krzyżkiem
Krew nasza co się w ich serce przemieni
Kochac cię będzie xpod Grobowych cieni
W dwudziestoletnim szczęśliwym pokoju
Nie znamy ierzecz swojego kroju
Kto nas był młody gdy wziął rząd szczęśliwy
Zdźwignął w pokój y inn starzec siwy
Wygnales krwawę potyckę y bitwy
Przez na granicę y Polski y Litwy
Od iedney świata aż do drugiej osi
Karty twa, stawę w ten sposób z nas głosi.

Kollaryonowato

J. Wągilewicz

Racz
M. J. S.

Ex Libro eodem pagina 761.

Opisanie Ludzkiego Utrapienia, od
ktorego Człowiek nigdy uniknąć nie
potrafi.

I

Skoro się w Oczach otworzą powieki
Gdy porządana Świtac pocznie korra
Az on wychodzi z Morfea opieki
Oczy przeciera aliscie też morra
Żyjąc, a radość idzie już w uspienie
Na Świecie tylko ludzkie utrapienie.

II

Dzien się otwiera, Tytan porządany
Człeku światłości sprzyjając ucyka
A gdy rozumie być Estymowany
Wszystkie Defekta idąc nosząc wylicza
Tak iż na niego błąd y Prozenie
Przecież na Świecie ludzkie utrapienie.

III

Noc się nastania zatobnemi chmury
Lecz dla spoczynku stodkim snem nadgrada
Twoje śnie krzyże mieć może niektory
Kiedy nastąpi myśli ciężka władza
Ani się skryje pod północne cienie
Gdzie się knayduie ludzkie utrapienie.

IV

Niedziw że na Świat Człęk z Plackem wychodzi
Bo niemowlátko Przystę krzyże kuie
Matka się trapi, że go w bólach rodzi
Na większe bole Syna się wiek smuie
A te Człowieka ładne Urodzenie
Nic więcej nie jest ludzkie utrapienie.

V.

Ociec się trapi, czytać uczy Dziecie
 Dziecie się trapi gdy mu się opiera
 Rozum zaczyna iawnie czyli skrycie
 W tym edukacja, Dzieciom otwiera
 Nawet z trudnością przychodzi ćwiczenie
 Tak, iż z obuch stron ludzkie utrapienie

VI.

Ze skutot wychodzi, idzie w cudze strony
 Aby przyrzaty znacney nabył stawy
 I gdy od iednych bywa wychwalony
 Drugiż nicuż na te dobre sprawy
 A na cix cnoty te cierpią karmienie
 Aby doznaty ludzkie utrapienie.

VII.

Ekstowier do zacney Damy Konkuruie
 Tuż wzajemności nadkicia go tuż
 Aż Przyjacielska przeszkoda goruie
 I porządane, miłość przez gwałt Kruszy
 Choć bywa miłe na wielki sprężenie
 Bydź bez nadgrody, ludzkie utrapienie.

VIII.

Tuż się ożeni z Panną, czyli z Wdową,
 Wiecey Przyjawni poprzyjająłszy szluby
 Aż kłotnia, w domu znajdnie gotowa,
 Rządko się zgodzi Matzenstwo bez chłuby
 Takowe bywa czasem Ożenienie
 Co się kwac' może Ludzkie utrapienie

IX.

Iż powołania wstąpi do Zakonu
 Młody nie kwaca co za koniec temu
 Aż w Postuszenstwie prawie do zgonu
 Czystosc, ubostwo nie smaczne onemu
 Te niewygody, nocne chory Pienie
 Ach! uprzykrzone Ludzkie utrapienie

X.

Niedrem zostacie dla tłustej prebendy
 By z Kanonika dostąpił Infuty
 Ze do chorego nie poiedzie. Riechy
 Staranie Duszy gryzie te tytuły
 I te Pasterskie Owce niedoyrzenie
 W myslach Kapłanских Ludzkie utrapienie

XI.

Ow Professorka, bierze na się toż
 I zgraie Dzieci Koło siebie ucy
 Wzrastę ptacz, Smrod cierpi plag Im czyni strwoż
 Jednak pro sz Krole ta gromadka hukcy
 Zaprzęta głowę Młodz czyni zgryzienie
 Z niepojętemi Ludzkie utrapienie

XII.

Wmiotek ubogi co z pracy Ręce xycie
 Tyle wyrabia by na xynności stato
 Wszcruptej chaty nagość swoją kryje
 A Bogatemu musi dac nie mało.
 Cierpiąc od Pana te uciemiężenie
 Nie raz pomysli, ludzkie utrapienie

XIII.

Wstanie o Kurach gospodarz do ludzi
 I rozporządza co ma być w Stodole
 O urodzaju przysły Frycy trzodki
 Tak wiele intrat przyniesie mu pole
 Igdy się biedzi o swoje nasienie
 Tyle rok chybił ludzkie utrapienie

XIV.

Powstaie z handlow kupiec ow bogaty
 I droge sobie do szczyścia toruje
 Porodzi mu się, że zysk xna niestraty
 Wiednym momencie bogack bankrutuje
 Sumienia swego nie chce ulronie
 Czy ma czy niema, ludzkie utrapienie

XV.

Idzie odwarny na marsowe pole
 Koltner co wiek swoy Piersi swe nadstawia
 Od ran, postrzatos cierpi męki bole
 A w domu siedziec przecie się wymawia
 Bo iux takowe jego przekraczenie
 By kawse byto ludzkie utrapienie

XVI.

Pierze Turysta Lzy Ludzkie nie sprawy
 Gdy slusna wygra a niesprawiedliwa
 Pierze ie wprzeziag ribly dla naprawy
 Profitowawszy z pacienta przegrywa
 Jego obroty wte wiode, zabrnienie
 Z postrzee musi ludzkie utrapienie

XVII.

Sędziogo Urząd jest na miejscu Boga
 Co przywody Ludzkie rozsądza y stucha
 Sprawiedliwosci prosta kawse Droga
 Ma sprawiedliwosc slepa byc niegtucha
 Na Sąd ostatni powota Sumnienie
 Bo zte Sumnienie ludzkie utrapienie.

XVIII.

Tak Interessa na Ministra gtowie
 Wolnego spoczac nie dadzą, Mo mentu
 Ow Kontent poydzie ow co Kolwiek powie
 Zem jest nie Kontent przyczyniasz lamentu
 Komux dogodzi niewolne kasnienie
 Ta niespokojność ludzkie utrapienie.

XIX.

Do Ciebie Damo mą obracam mowę,
 Tak ciężko gnębisz swe pieczczone ciato
 Stan mocno sciskasz, długo stroisz głowę
 Nigdzie nie wydźniesz, by twarz nie psowato
 I gdy w Piękności jest twe kanurzenie
 Wiedzi iz ta proźność ludzkie utrapienie

XX

Chorągwie ludzkie gdy miam na stronie
 Lzycia Ludzkiego bieg rozkładam w myśli
 Tylko słabością, życie otoczone.
 Chęć niestateczna w umyśle się kryje
 I stać prochodki w Ceteru zamyslenie
 Gdy szuka sobie Ludzkie utrapienie.

XXI

W lenistwie grusnym Ciało swoje tuczy
 Wszystkim obmierzały ustawicznie leży
 Rozum zatłumił bo się, nic nie uczy
 Nigdzie nie pojdzie siedzi jak na wieży
 Bydź w proznowaniu wskaz jest uprzykrzenie
 Przez to być musi ludzkie utrapienie.

XXII

Za stawą bierze, jak cieniu się chwyta
 Niem że niegoni, bo rzeka jest znitoma
 Stawa godnego z pilnością się pyta
 A kto nie godzien, niech ten siedzi doma
 Przez dobrowolne biedy przykrymienie
 Doświadczyć musi ludzkie utrapienie.

XXIII

Szuka po morzu wyspy nieznajome
 I stęgo okręt czyni swe lawiry
 Ach! Eol burze podnieca kryjome
 Wzyscy do modlitw, by nie wpadł w wiry
 I gdy z różnych stron ostry wiatr powinie
 Wraz w oczach stanie ludzkie utrapienie.

XXIV

W ręce Fortuna gwałtownie się wdziera
 Zachrosci, krzyków pełn za sobą wiedzie
 Drugiemu owa mocno się opiera
 Staraniem prawie pochlibnym go zwiedzi
 Bog alternatę wkłada na tworzenie
 Tak iż znać musi ludzkie utrapienie.

XXV

Skąpy nie dospi choć są pełne strzynie
 Listek się chwicie aż się go już lęka
 To mu niedosyc, co mu wrzce płynie
 Niespotkoynosci ciężka trwoży męka
 A przywiązane tańce nasłepienie
 Obraca się już w ludzkie utrapienie

XXVI

Rozrzutny Prawie napędza się w stugi
 Końca nie patrzy, niech będzie szkoła
 Aż on obnaxon z ostatniego stugi
 Kredytorowie namyślają, wróta
 Przesz to utracą wcale Dobre mienie
 I następnie ludzkie utrapienie

XXVII

Coż gdy tak wiele lat ięczy zchorzał
 Zgrzybiata starość krótkosc dni strachu
 Pragnie by naxad wielki się wracał
 Kawżając w bólach wszystko nie smakuie
 Radby już widział dni swych utrocenie
 Bo się, mu przytęrzy ludzkie utrapienie

XXVIII

Gdy już wielk stugi w utrapieniu pędnę
 Do Domku Smierci zabiera się wcale
 I przy skonaniu Róży ból go kwędnę
 Assystujących opamięta, xale
 Życie się, konczy iak cien y dmuchnienie
 Tu się, zostaje Ludzkie utrapienie

Dni się, dniami popychaia, czas za czasem uchodxi
 Starych pod Ramien chowaia, starzeia, się, młodzi

Wiew nasza co się w ich serce przemieni
 Kochać cię będzie i pod grobowych cieni
 Wśród wieści letnym skrzekliwi pokoiu
 Nieznany i serce wojennego i noiu
 Kto nas był młody gdyś w ród rząd skrzekliwy
 Wdzięciat w pokoiu i iux starzec siwy
 Wgnates krowawe poljicki i bitwy
 Przek na granice i Polski i Litwy
 U po Roy stojąc Lidiom ulubiona
 Wstawia Polskiego Rady Salamona
 Gdy przed nie wielu lat Europa cała
 Straszliwym wojny pożarem gorzła
 Wzyscy się nasi drwili sąsiedzi,
 Ze Polak w domu swym w pokoiu siedzi
 Ze seym nie sworny wojsko ma nielickie
 A pięć lat spokojne dni slićkie
 Ani ich rozum mógł pojąć i dociec
 Tak nam utrzymał pokoy Król i Ojciec
 Gdy krowawą wojnę moskal i porta, stoczył
 A tych obydwóch wojsk gmin w Polsce wtoczył
 Gdy zwawość wolnych Narodów się rwała
 Aby się wojna sąsiedzka w mieszała
 Ruszył Król i Polski Moskwa i Turczynow
 Ugaszał Ojciec zwawość wolnych synow
 Gdy sprawiedliwość świata przez Rote cały
 Ogłosiła i sądow Trybunały
 Zbiegła i Piotrkowa i krukana pono
 Na Augustowę ucieka się Lono
 Wnet ią ugaszone zęba Augustowa
 Gdy ią zawroci naxad do Piotrkowa
 Kiedy swy wolni w szczęściu i swobodzie
 Zwasnilismy się ku ocyxymy skłodzie
 Kiedy potrzebną potwały się seymy
 Król nas ratował iate ojciec uprzedymy

A co psowata synow swawość ptocha
Dat temu radę Oyciec bo ich Krocha
Gdy się dwa razy Augustowi xdarza
Wysoka godność Rzymskiego Cesarza
Kiedy do tego zbawionnego Dnieta
Juz prawie cała Europa się wzięta
Krol Kontent zwolnych Narodow Korony
Dwa wrax osiadać wymawia się Trony
Nie dzieli serca na dwie wielkie Panstwa
Dosc mu być Krolew wolnego poddanstwa
Pod jego rządem szczęśliwym y Dobrym
Lepiej iateby pod mieczem y chrobrym
A staropolskie mając obyczaje
Wstawiamy wolnych Ludzi Kraie
A czyny nasze wdawne biorąc kłuby
Mamy nadrodę y chwaty y chluby
Pod rząd Augusta cisnąć się nie leni
Czysto co wstydem słicknie się sumieni

Kollaryonowane

Rasp
Majster Sekretarz

Wagilem

Ex eodem Libro pagina 1089

Ritmi Polonici Oblata

Ad officium et Acta praesentia Castrensia
Capitanealia Leopoliensia Personaliter veniens
Honestus Franciscus **K**incendorf Musicus oblu-
lit eadem officio et ad acticandum porrexit Rhythmos
Polonico idioma scriptos per se decompositos
Tenoris ejusmodi qui sequitur talis:

Ty podobno Wieweczko nie Kochasz Ty mnie
Kłaniam ci się, kalecam a nadaremnie,

Wszystkie moje ustugi

Wtorem Trawit czas Długi

Sz, bez profitu.

Sam mnie osadzi czyn winna zemnie Kto Kocha
Tux to mitosc ostatnia iezeli ptocha

Niechay iate chce się Kłania

Tesli niema Kochania

Sam się kawodzi

Nie uwazay gdy Kochasz na Słodkie mowy

Alboz to ja niewdzięcznik iestem takowy

Wszak cie Kocham serdecznie

Tragne Kochac y wiecznie

Ty mnie też wzajem.

Ani Tydzień ani dwa ani Potrota

Tak cie Kocham krzenicą, swojego oka

Usilnego starania

Co Dziennego wdychania

Nie nieuwazasz.

Bez uwagi Kochanie zał się go Boie

Najmędrszemu zaszkodzić y bardzo może

Tesli Kochasz wolności

Wtoty Piersein portoci

A Kto Kłotnika.

Wiem Dwieckie kochana co się to dzieje
Zardrosni to są Ludzie psuła nadzieje
Ale słubuję na nich
Że nawiedzi cię na nich
W swojej nadziei.

Gdy cię widzę zdaleka w Świątyni w Kościele
By miło mi na cię wezwać Ładnych choć wiele
I choć mówię pacierze
Chcę mnie do ciebie bierze
Wzdycham serdecznie

Gdy wychodzę z Kościoła rzucam swym okiem
Dokąd idziesz pospieszam szerokim Prokiem
Bym się z Tobą przywitał
I o zdrowie się spytał
W takim zostajesz

Ta nitko niegonie idę z Kościoła
Ani też nie uciekam nie pojęć czoła
Kto mnie goi nie pytam
Z takim też się nie witam
Co Wiatry goi.

Lubo o dwie granice przecie w moim oku
Obudzę się szukam cię przy swoim boku
Wstawisz pierwsze westchnienie
O tobie pomyslenie
Abym cię widział.

Czyli też jeździ cię pies, czy nie roboty
W sercu moim nieustająca, naważne Kłopoty
Aby cię kto nie odrzucił
I do siebie nie namówił
Na swoje strony

Tędy że y pień mój miły karabiany chleba
Oto ci się, frasować wcale nie trzeba
Żebyś wielom sprzątała
Zli Bóg chce tobyś miała
Za co się smuciła.

Ale stronić odemnie Dziwno mi temu
 że tak mało mówisz do mnie Dla Boga czemu
 Powiedz że mi sprzyjajmi
 Serca mego nie drakni
 Umarłwionego

Powinien byś to chwalić że Dama stroni.
 Kiedy się kto rozesmieje lub mówi do ni
 A to pewnie chcesz tego
 Żebyś sama do twego
 Chodziła domu

Niepytam się Dzieweczko twój Losag iaki
 Tylko mi daj affektu Twoiego znaki
 A tak będę w pewniony
 że dożykam z ciebie zony
 Mojej Kochanej

A ja się też nie pytam o grosz y bytło
 Bo to wasze obietnice na oczy mytło
 Ja ze swego kłopotu
 Kontentam bez kłopotu
 Bog o mnie radzi

Wszakże widział Dzieweczko że mi jest dość wbaty
 Gdyż utęskniony czekać ci czas nie mały
 Czekać będę y dłużej
 Chociaż mi już nie sturzy
 Zdrowie bez ciebie

Kiedyś czekał tak długo czekał y daley
 Tylko nie miew testnicy przecie nie szaley
 Jeśli w niebie jest Sekret
 Ty mój będziesz nie sekret
 A ja też Twoja

Kollarynowane Racz
 Wągilew

Ex Adis Castrensibus Leopoliensibus
Inductarum Relationum Anno Domini 1737
Libro 538 pagina 1895.

Cujusdam relictæ viduæ statum vidua,
lem sibi obnoxium deplorantis, in spe
lumen ulterioris fortunæ suæ existen,
tis Oblata

Ad officium et Acta præsentia Castrensia,
Capitanealia, Leopoliensia, personaliter veniens
Generosa Mitoszewska olim Generosi Mito,
szewski Consortis relictæ vidua, obtulit eidem
Officio, et ad acticandum porrescit planctum
doloris statui viduali suo, nullo obnoxium
cum spe ulterioris fortunæ suæ infeli,
ciora momenta et tempora transmutan,
tum, qui est talis:

Juz mi sie, sprzykrzyło, y barzo nie miło w dowim stanie przebywa^{wcale}

Juz bym rada temu, wielce dla mnie złemu stanowi wypowiedzieć Wał

Ale mi, widze szeregście miła

Zabrania, gdzie me serce sprzyja

Testnica, nie bawi

Wiek mi mar nie trawi

Zabraniacz mojej swobody

Jednak ja w tym smutku, spodziewam się skutku y pomyslnych
Dla mnie sukcesow

Luborn umartwiona nieuspokoiona dla mych nie tak dawnych decessow

Wszak wiedza, co komu smakuie

Kiedy kto czego zakochaie

Cieszko iuz porzuci

Bez tego się smuci

Strachajacy dla sie, sposobu

Ichociarby fata, lub sta alternata w tym chciata byc punkcie
Mxalic sie, musza, y tym sie porusza, Zem Wenerke rowna Uroda,

Przeciex to Serce moie czuie

Ze tego kło mie Kontentuiie

Pede ogłozdata, nim Konwersowata

y cieszye sie, mile do woli

Więc takrawe Nieba dajcie co potrzeba, dla moiej pomocy przyczynny

Abym tego miata Regom spodobata. do mego humoru y miny

Towisxu rzucay swe pioruny

A potlum wskystkie Importuny

Ktorzy przeszkadzaia,

Tego zabraniaia,

Co moiemu Sercu iest mite

Post cuius Ingrossationem Originale ejusdem Ea
Dem Generosa Offerens rursus ad se recepit et de
recepto Sibi que restitudo Officium praesens Quie-
clavit.

Kolla cypr arumae

Racz

M. L. b. n.

Wagilewicz

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus In.
Ductarum Relationum Anno Domini 1760
Libro 586 pagina 209.

Carminum Oblata, quorum tenor est talis.

Dziw życia Ludzkiego Trojakim na
zwykłym na Świecie z Censurą praktyko-
waną Dziwem

Jak żyć na Świecie bez Ludzkiej Censury
Bo ani w Życiu jest takowy który

By od przykrego był wolny języka
Zinnemi wespół ponosząc Kłopoty

Cóż nieletki który głunior tłumy
Najwyrósleyszy kto praktyk rozumu
Co jawnie powiem, nie z siebie wymyślę

Ni też przeciwnie co piórem skryję,

Że jak kosztowny Diament w Popiele

Bez Taxy grzebie Jubilerów wiele

Jak Perłę Droga, nim wyrzuci morze

I nim się z Rąchy na Profit wyporze

Nim z wilgotności osuszy ją, xorne

Nim wprzezwioitym zostanie Kolorku

Tym przedrey Cena, ludzki rozum suszy

Do bólu głowy do bólu z uszy

Toż się z Życiem Ciała praktykuje,

Nim się Urodzi iur go Censuracie

Biegłość rozumu a bardziej narowna

Prznie wprzeprasz obnow co raz głębiej xnowu

Toż i tak masz ieden Dziw drugi podobny

który sprawnie język zbyt sposobny

Do krytyk które zamiast pochwał daia,

Palcem skazują a miłością Razaia,

7
Nie wniżyjcie jeszcze Dama w Słubne pary,
Turci nie ujdzie Censury y Kary
Jeszcze się nie sni Kiedy stan odmieni
A iuż ci nie raz lica zarumieni
Porzeczna białosć z Jagodą rucową
Zarumieniona Fatszywa, obrnowa,
Stanie jak wryta ni martwa ni żywa
Z zalu trętnicie Druga ledwie żywa
Lzy z Oczu sączy rzęsiwym strumieniem
Nie odpowiada choć mowi westchnieniem
Żywa zarówno y dla kawalera
Choćby Junak z se się zmieni cera
Który choć jeszcze w Kochanie nie w Procy
Ani w zamysłach cale nie wyborcy
Żędnakże Ktożby by na oka mgnienie
Pokarat skrycie Serca przygnilenie
Lub nie jest pewny czy boskie otłarcie
Słubu pozwolę, wnet go karax karze

Kollaryonowane
Rasp
Hauptsekretarz
Wagilew

Ex eodem Libro pagina 691.

HYMNUS IN HONOREM BEATISS.
SIMAE VIRGINIS MARIAE.
Pars Prima.

Omni die dic Mariae mea Laudes anima,
Ejus Festa, Ejus gesta cole Devotissima
Contemplare et mirare Ejus celsitudinem,
Dic felicem, Genitricem dic Beatam Virginem.
Ipsam colle, ut de molle criminum Te liberet
Hanc apella, ne procella vitiorum Superet
Haec Persona Nobis dona contulit coelestia,
Haec Regina nos divina illustravit gratia.
Lingua mea dic trophaea, Virginis Puerperae
Quae instictum male dictum miro transfert germine
Sine fine dic Reginae mundi Laudum cantica
Ejus bona semper sona, semper illa praedica
Omnes mei sensus Ejus personate gloriam
Frequentate tam beatae Virginis memoriam
Nullus certe tam disertae extat eloquentiae
Qui condignos promat Hymnos Ejus Excelentiae
Omnes Laudent, unde gaudent Matrem Dei virginem
Nullus fingat, quod attingat Ejus celsitudinem
Sed necesse quod prodesse piis constat mentibus
Ut intendam quod impendam me Ipsius Laudibus
Quamvis sciam, quod Mariam nemo digne praedicet
Tamen vanus et Insanus equi Illam reticet
Cuius vita erudita disciplina Coelica
Argumenta et figmenta destruxit haeretica
Hujus mores tanquam flores exornant ecclesiam
Actiones et sermones miram praestant gratiam

Evae crimem, nobis limen Paradisi clauserat
Haec cum credit, et obedit Coeli claustra reserat
Propter Evam, Homo saevam accepit sententiam
Per Mariam habet viam, quae ducit ad Patriam
Haec amanda et Laudanda cunctis specialiter
Venerari praedicari tam decet jugiter
Ipsa donet, ut quod monet natus Eius faciam
Ut finita carnis vita Laetus hunc aspiciam.

Pars secunda

O Cunctarum Faeminarum decus atque Gloria!
Quam electam et electam scimus super Omnia
Clemens audi, Tuae Laudi quos instantes aspicias
Munda reos et fac eos Donis dignos Coelicis.
Virga Jesse spes oppressae mentis et refugium
Deus mundi Lux profundi Domina sacrarium
Vitae forma morum norma Plenitudo gratiae
Lei Templum et Exemplum totius justitiae
Virgo salve, per quam valvae coeli patent miseris,
Quam non flexit nec allexit fraus serpentis veteris.
Generosa et Formosa, David Regis Filia,
Quam elegit Rex qui regit et creavit Omnia.
Gemma decens rosa recens castitatis Lilium
Castum chorum ad Polorum, quae perducis gaudium.
Actionis et Sermonis facultatem Tribue
Ut Tuorum meritorum Laudes primam strenue
Opto nimis, et imprimis Des mihi memoriam
Quae decenter et ferventer Tuam cantem gloriam.
quamvis muta et polluta mea sciam Labia
Praesumendum nec silendum est De Tua gloria
Virgo gaude Omni laude digna est praeconia
Quae damnatis Liberatis facta es Occasio
Semper munda et fecunda, Virgo Tu Puerpera
Mater Alma, velut palma, florens et fructifera

Ejus flore et odore, recreari cupimus
 Cuius fructu nos a Luctu liberari credimus.
 Pulchra Tota sine nota, cuiuscumque maculae
 Tac nos mundos et jucundos Te laudare sedule.
 O Beata per quam data, nova mundo gaudia
 Et aperta fide certa Regna sunt coelestia.
 Per Te mundus laetabundus novo fulget Lumine
 Antiquarum tenebrarum exutus caligine.
 Nunc potentes sunt egentes sicut olim dixeras
 Et Egenti fiunt pleni ut Te prophetaveras,
 Per Te morum nunc pravorum reliquunt Devia
 Doctrinarum perversarum pulsa sunt praestigia
 Mundi Luxus, atque fluxus, docuisti spernere
 Deum quaeri, carnem teri, vitiis resistere
 Mentis cursum tendi sursum pietatis studio
 Corpus angi, motus frangi pro Coelesti praernio
 Te portasti intra Casti ventis Claustra Dominum
 Redemptorem ad honorem nos reformans pristinum
 Mater facta, sed intacta, Genuisti Filium
 Regem Regum atque rerum creatorem Omnium.
 Benedicta, per quam victa hostis est versutia
 Destitutis spe salutis datur indulgentia.
 Benedictus Rex invictus cuius Mater crederis
 Increatus ex Te natus Nostri Salus Generis.

Pars Tertia

Reparatrix, consolatrix desperantis Animae
 A pressura quae ventura malis est nos redime,
 Pro me pete, ut quiete sempiterna perfruar
 Ne tormentis comburentis stagni miser obruar
 Quod requiro, quod suspiro, mea sana vulnera
 Et da mentis Te Poscentis gratiarum munera.
 Ut sim castus et modestus, dulcis, blandus sobrius
 Pius rectus, circumspectus, simultatis nescius

Eruditus et munitus Divinis eloquiis
 Timoratus et Ornatus sacris Exercitiis.
 Constans, gravis et suavis benignus Amabilis
 Simplex purus et maturus patiens et humilis
 Corde prudens ore studens Veritatem dicere
 Malum nollens, Deum collens pio semper opere
 Esto tutrix et adiutrix Christiani populi
 Pacem praesta, ne molesta nos perturbent saeculi
 Salutaris stella Maris summis Digna Laudibus
 quae procellis cunctis Stellis atque Luminaribus
 Tua dulce prece fulci, supplices et refove
 Quidquid gravat, ac depravat mentes nostras remove.
 Virgo gaude, quod de fraude, daemonum Nos Liberas
 Dum in vera et sincera, Deum carne generas
 Illibata et ditata, coelesti progenie
 Gravata, nec privata, flore pudicitiae
 Nam quod eras perseveras, Dum intacta Generas
 Illum tradans, atque Ladans, per quem facta fueras
 Commendare me dignare Christo Tuo Filio
 Ut non cadam sed evadam de mundi naufragio
 Fac me mitem pelle Litem compesce Lasciviam
 Contra crimen da murmurum et mentis constantiam
 Non me liget nec fatiget saeculi cupiditas
 Quae indurat et obscurat mentes sibi subditas
 Nunquam ira nunquam dira me vincat elatio
 Quae multorum fit malorum saepius occasio
 Ora Deum, ut cor meum sua servet gratia
 Ne antiquus inimicus seminet rixania
 Dalevamen et Juvamen Tuum illis jugiter
 Tua Festa sive gesta qui collunt alacriter.

Kollayonovna
 Magister

Hymnus Sancti Bernardi
De Passione Domini. ad Pedes

Salve mundi Salutare
Salve. Salve Jesu chare
Cruci Tuae me aptare
Vellem vere, tu scis quare
Da mihi Tui Copiam
Ac si praesens sis accedo
Imo Te Praesentem credo.
O quam nudum hic Te cerno
Ecce Tibi me prosterno.
Sic facilis adveniam
Clavos pedum plagas Duras
Et tam graves impressuras
Circumplector cum affectu
Tuo pavens in conspectu
Tuorum memor vulnerum.
Grates tantae charitati
Nos agamus vulnerati.
O Amator Peccatorum
Reparator Confractorum
O Dulcis Pater Pauperum
Quidquid est in me confractum
Dissipatum aut distractum.
Dulcis Jesu totum Sana
Tu restaura Tu complana
Tam pio medicamine.
Te in Tua Cruce quaero
Prout queo corde mero.
Me sanabis hic ut Spero.
Sana. Me et salvus ero
In Tuo lavans Sanguine.

Flagras Tuas rubicundas
Et Fixuras tam profundas
Cordi meo fac inscribi.
Ut configar totus Tibi
Te modis Amans Omnibus
Dulcis Jesu, Pie Deus
Ad Te clamat licet Reus
Praebe mihi Te Benignum
Ne repellas me indignum
De Tuis Sanctis pedibus.
Coram Cruce procumbentem
Glosque pedes complectentem
Jesu Bone non Me spernas
Sed de Cruce Sancta cernas
Compassionis gratia.
In hac Cruce stans directe
Vide Me o Mi Dilecte
Ad Te totum me converte
Esto sanus dic aperte
Dimitto Tibi Omnia.

ad Genua:

Salve Jesu rex Sanctorum
Spes votiva Peccatorum.
Crucis Ligno tanquam reus
Pendens Glorio. Verus Deus
Caducis nutans Genibus.
O quam pauper! o quam nudus
qualis est in Cruce ludus
Derisorum Jocus factus
Sponte tamen non coactus
Attritus membris Omnibus,
Sanguis Tuus abundanter
Fusus fluxit incessanter.

Totus Lotus in cruore
Stans in maximo dolore
Praecinctus villi tegmine
O Majestas infinita
O Egestas inaudita.
Quis pro Tanta charitate
quaerit Te in veritate
Dans Sanguinem pro Sanguine
Quid sum Tibi responsurus
Actu vilis corde durus
Quid rependam Amatori
qui Elegit pro Me mori
Ne Dupla morte morer.
Amor Tuus, amor fortis
quem non vincunt jura mortis.
O quam pia Me sub Cura
Tua foves impressura.
Ne morsu mortis vulnerer.
Ecce Tuo proae amore
Te complector cum rubore
Et coarcto Diligenter,
Tu scis causam evidenter
Sed suffer et dissimula
Hoc quod ago non Te gravet
Sed me. Sanet et Me Lavet.
Inquinatum et aegrotum
Sanguis fluens hic per totum
ut non supersit macula.
In hac Cruce Te cruentum
Te contemptum et distentum
Ut requiram me impelle
Et hoc imple meum velle
Facturus quod Desidero.
Ut Te quaeram mente pura
Sit haec prima mea Cura.

Non est Labor, nec gravabor
 Sed sanabor et mundabor
 Cum Te complexus fuero.
 Salve Jesu Pastor Bone
 Fatigatus in agone
 Qui per Lignum est districtus
 Et ad Lignum es compactus.
 Expansis Sanctis manibus
 Manus Sanctae vos avete
 Rosas novis adimpletae
 Hos ad ramos Duri junctae
 Et crudeli ferro punctae
 Tot guttis decurrentibus
 Ecce fluit circumquaque
 Manu Tua De utraque
 Sanguis Tuus copiose.
 Rubicundus instar rosae
 Magnae Salutis praetium
 Manus clavis perforatas
 Et cruore purpuratas
 Corde premo, prae Amore
 Sitibundo bibens ore
 Cruoris Stillicidium.
 O quam large te Exponis
 Promptus malis atque bonis
 Trahis Pigros, pios vocas
 Et in Tuis ulnis locas
 Paratus gratis Omnibus.
 Ecce Tibi me praesento
 Vulnerato et cruento;
 Semper aegris misereris.
 Deme ergo ne graveris
 Quae praesto, es amantibus
 In hac Cruce sic extensus.
 In Te meos trahere sensus.

Meum posse velle scire
Cruci tuae fac servire
Me Tuis apta brachiis
In tam lata charitate
Trahe me in veritate
Propter crucem Tuam almam
Trahe Me ad Crucis palmam
Dans finem Meis vitiis.

Kollaryouwan Ray

J. Wagiter,

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Induct. Relationum Anno Domini 1738
Libro. 541. pag. 768.

Icon Animorum quinque Praecipua-
rum Nationum in Europa rhythmicè
exposita

Hispani.

Hispani viri grandes et miri
Iudiciosi Majestuosos

Vultu austeri, mente sinceri

Consiliorum utiliorum

Providi Cuncti, vivi, Defuncti

Iusti tenaces joci spernaces

Non sunt verbosi, sed operosi

Coepit constantes, gestis praestantes

Sordidi victu, Mundi Amictu

Quis, qualis, teste noscitur veste

Sunt pleni fastu, sed sine Astu

Tactitant genus, numerant foenus

Cui vix est sulcus, veteri bubulus

Servantes Legum, amantes Regum

Artes detrectant, arma affectant

Ad quae ceu nati dum fas aetati

Terris et mari Bellorum gnari

Quo pedem ponunt, nunquam deponunt

Nisi elati exanimati

Ad mercaturas, et ad usuras

Pronum servile vulgus et vile

Caute furaces, sed non rapaces

Segunt amores et sic pratiores

Spreti, pertricas vexant amicas

Donec donata reddant amata

Tacent irati, si provocati

At non diurni sed diuturni

Ultiores rixae, menti infixae

Religionis et Regionis
Sunt dilatandae et propagandae
Semper intenti zelo ferventi
Christianismum et catechismum
Docent realem et non verbalem
Inquisitores extirpatores
Calvinistarum Atheistarum
Et perversorum Politicorum
Hinc pax optata et illibata
Hispanas sedes colit et aedes
Haec Hispanorum Regula morum.

Galli.

Galli famosi sunt bellicosi
Furore calent, impetu valent
Corpore breves, Animo Leves
Capillis nigri ad artes pigri
Lingua procaces, mente salaces
Luxu effrenes etiam Senes
Vestitu compti, ad arma prompti
Non provocati, furunt irati
Cadunt Duellis plures quam bellis
Vix Viri gestu, faminae quaestu
Rident vel plorant, quando perorant
Hosti venales, Sponsis rivales
Permutant Leges occidunt Reges
Torturis fortes contemnunt mortes
Foedus cum Turcis cunctisque Spurcis
Barbaris pangunt, Hispanis frangunt
Et protestantur et rebellantur
Parricidarum et Pyratarum
Sunt receptores et Defensores
Perfidos amant, fidos infamant
Vindictas fovent, Viris se vovent
Blasphemant, Jurant coelum non curant

Consecti rugis, vix cessant rugis
 Sunt Christiani fide, sed vani
 Credunt quod volunt, vident quod colunt
 Religiosi non Scrupulosi
 Seu cucullati, seu purpurati
 Miscent insanis Sacra profanis
 Haec est Gallorum Regula morum

Itali.

Itali suaves, vultu et graves
 Callidi mente, Lividi Dente
 Ingeniosi fastidiosi
 Negligunt coepta, apta inepta
 Moras pertaesi simulant Laesi
 Odiis scatent, in quibus latent
 Insidiosi sunt et Dolosi
 Enecant arte hostes non marte
 Mensas frugales amant et Sales
 Laeti convivunt nil tamen fidunt
 Amici vultu tantum, et cultu
 Officiosi et Curiosi
 Sunt hospitales et Liberales
 Moneri caverit, advenis favent
 Donis ditati, multum Sunt grati
 Vivunt Decore, gaudent honore
 Zelant amantes, sunt Simulantes
 Non militares sed sunt Scholares
 Ludis et joci et Cantu vocis
 Sunt personati comacini nati
 Scriptis Lascivi, molles festivi
 Cortesiani qui sunt Romani
 Oratione Devotione
 Nulli cedentes si sunt ferventes
 In his si frigent in tantum rigent

Ut Atheistae sint non Papistae
Humanitate et Pietate
Sunt Christiani vere non vari
Peregrinorum et Miseriorum
Soli Patroni ad curas praeconi
Haec Italorum Regula morum.

Germani

Casti Germani, Juvenes Cari
Artibus clari, opere vari
Mente Sinceri, fide et veri
Laboriosi sed Ebriosi
Ut potatores sic sunt ultores
Ad mensam fratres, Senatu Patres
Intenti ad quaestum amant honestum
Et parentelis et Clientelis
Obstringi curant, Servantque Jurant
Peregrinantur multum vagantur
Quovis in Loco non sine Loco
Patriam putant, ubi comprotant
Uxor et Parvis si detur Saxis
Illis repenti vivunt contenti
Cuncti Civiles, magni et viles
Disciplinati ad cultum nati
Sed gestu crassi voce sunt bassi
Blasphemant Laesi, vomunt obaesi
Aedibus mundi, prole facundi
Bella externa ut et interna
Puberes querunt, et dura ferunt
Nil curant aequa sint vel iniqua
Num sint pro charis focis vel laris
Certant pro aere, avari vere
Religionem Devotionem
Austera rident, credunt quod vident
Illis ~~et~~ Illis Doctrina haec est Divina.

Quae Sensus molli, terrores tollit
Qui de aeterno fiunt inferno
Haec Germanorum Regula morum.

Poloni

Fortes Poloni equites bonis
Gens Generosa sed otiosa
Nobilitatis et Libertatis
Gaudent honore, aequali more
Duces vocari aut procreari.
Mobiles sane putant inane
Immunitates et Dignitates
Plebeis negant, ut sint quos regant
Vivunt privati ut ruri nati
Publicis curis rebusque duris
Quaestu allecti vix sic sunt recti
Soli mandata coelitus data
Dei Rigorem et sanctum morem
Mitigant Lenta Lege inventa
Fide constantes Velo nutantes
Verentur Clerum et amant verum
Divos honorant Devote orant
Jejunant stricte, nil agunt ficto
Mens timorata illis immata
Captivant nullum, nec perdunt ullum
Nisi Convictum et jure dictum
Hinc Diliores premunt minores
Quos tollunt caede, solvunt mercede
Observant Reges, sed frangunt Leges
Nil celant Iussi, plorant percussi
Sunt prodigales non Liberales
At sine muris sic sine curis
Vivunt dibentes et comedentes
Bonum futurum malum venturum
Provident nunquam nec curant unquam.

Quando Comprobant ebrii notant
Glaustus aequales, qui negant tales
Hostes censentur, mensis arcantur
Sordidis Tectis foedisque Lectis
Et cum vitellis et cum procellis
Degunt conjuncti rustici Cuncti
Hospiti Stramen vix dant et panem
Nobiles Cauti Sunt magis Laeti
Demos Ducales, vel his aequales
Struunt Decore magno Splendore
Sed mos erectas Linguunt neglectas
Stellis Sexcentis plenas et ventis
Sic fit equile heri cubile
Haec Polonorum Regula morum.

Коларь Юмичев

Роскош

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Indudarum Relationum Anno Domini
1765. Libro 599 pagina 891.

Krotkie zebranie cyrow Liakat y Krolow
Polskich od poczatku Panowania Lecha
pierwszego Liakzcia Polskiego az do Mie-
czystawa Pierwszego, za Ktorego Wiara I
w Polszcze powstata.

Początek Panowania Krolestwa Polskiego R. 550

Lech pierwszy Liakze Polski

Gdzie teraz Sarmacya, tam pustynie byty
Po onych srogich Wodach, co Swiat zatopily
Naprzód tu Lech lud gruby wprowadzit z przygody
Gdy byl wyszedl z Cyryzyny dla wnetrzney niezgody
W Dalmacyi w Szarygiskich Polach urodzony
Ktore brzeg Kietki Krupy plucke zatrzymiony
Ten wnet mury Griernienckie nad Gura, zatoczyt
Y od Gniarda na Miasto to nazwisko ułożyt
Wierdza, to pobudzony iz tam widziat wiele
Ortow w Gaiu przyległym czyniaz Sobie smiele
Gniarda, wszyscy z Rodzica wygnanca idziemy
Lecz poczatki Panstwo ida, z Wygnancow to wiemy

Cracus Liakze Polski.

Wybiwszy sie z tak wiele iaram Cyryzna mila
W Panstwach swoich Ktakuza Panem przetożyta
Ten z swych Granic Francuzy wypędzil okrutne
Co tu byli wtargneli, splodrowawscy smutne
Panowiy Tenzy cresskie Panstwo miał kararem
Y oboygim tym rzadził Rada z zelarem.

Y mieszkał okrutny Smok pod Wandalską, Skatą,
 Z wielką ludką, szkoda, zaraza, nie mała,
 Siarką, nadziawską, ciele nąziac Krakus smiały
 Kruci go przed tą, one gadziną: zuchwały
 Smok potkrowski: natychmiast rozpuścił się nieporządkiem
 A król Kraków od swego Imienia zatonął.

Wanda Panna

Nie przyznając małżeństwa Teatona meznego
 Jedzie Wanda na Woynę, wykwana od niego
 Potkrowski się z nim w Polu z swym Rycerstwem megnie.
 Porazi go na głowę Królowna potężnie
 Zwycięzcy od wstydu y zalu wielkiego
 Wraz wsię, miecz y kamienie tym chęć serca swego
 A Panna niosąc, Dziękę Bogom za zwycięstwo
 Tak Rekła: o Bogowie wam moje Panieństwo
 Niech będzie poświęcone: gdyżem z Najwyższego
 Łaski, usła stę zmary Rydogara tego
 To rzekłszy, na mniemanie wszystkich niespodzianym
 Łosem, skoczy w nurt Wisły strókiem niestrzypanym
 Niechże Semiramidę, swoje Patry stawia,
 Niechże Scythowie Magnesy swej Torniry stawia,
 Tych obu Pán, ma Polak cym przechozi Stawę,
 Wito ieno weyry słusznie w ich tam y wole, sprawę
 Równie są, męstwem Wandzie y Królestwy obie
 Leć chystością, cna Panno która równia tobie

Przemysław albo Lesko pierwszy

Powetował ten Lesko szkod Ocyksty y stawę,
 Stumiąc nieprzyjaciół swe fortelą, sprawą,
 Pod Łasem nieprzyjaciół był: Lesko to widząc
 Karat zbroie rozwieszać po Lesie by sydnąć
 A sam się w skryte miejsca zachował z swoimi
 Naradził Stonce wśrodku, promieniami stotemi

One xbroie rozwieci, Nieprzyjaciel grozny
Mniemając by tam Lud był, ujrzy on las proxny
Tylko iż tam był Leszko widział znaki iawne
Żał bankietować Wojsko w swym obozie Stawne
A w tym Leszko na Oboz w potnocy przypadnie
Uderzy wien że wszęch stron, y porazi Snaźnie
Plon odbiera, Lud wiąże, to sprawa, Polatki
Oswobodniwszy, Daie im zwycięstwa znaki.

Leszko wtory

Temu zawód to sprawił y Losy bebronne.
Ze mu wręce podały to Panstwo Koronne
Godzien ten był Krolestwa chociaż urodzony
Z prostych Rodzicow, w male był ubogacony
Tak w Doiu, iak w Polciu, kawrze był iednak
To też godno w nim wiecney pamięci: iż znaki
Pierwszego szeregscia swego, to jest on Tatany
Serdecznie on kład na wierzach, Sadząc ludy stany
Pierz kład przykład ty co chcesz przetró być bogatym
A patrz Ronca, bo nie wiesz co przychodzi na tym.

Leszko trzeci

Ten iakto był waleczny, iakto był Kochany
Meczen Marsow, more stał iawnie być uznany
Gdy był potkoy w Cyryxanie a Koronne Syny
Za iego panowania, do walki przykryzny
Nie mieli: on nie chcąc lat swoich trawie prozno
Pomagat w bitwach Wzgorzom, y stawit sie grozno
Miał z natornic Dwadziestcia Syrow, a do tego
Z koną swą własną, sprowadził Topiela iednego
Czesto się tego trafia, im kto waleczniejszy
Tym do marney Wenery bywa ochotniejszy
Tęliż Leszka nie xbroni przykład Achillego
Więc Mars Sam cudotwórcą, poswiadczy mu tego.

Opieł Pierwszy

Aż ci tobie tożnice, taka, Ojciec miły
Zostawił? żaż tam Sprawy Marsowe nie były?
Żaż ci le gował tylko w itey Wenerze pturzyć?
Kortroszniku? nie mogłeś y Palladzie sturzyć?
Porciwaxes nad inne Braty rozrodzone
Miał Prawem przyrodzonym miejsce przetożone
Sturzo było żebyś też za Oycowskim Szładem
Idąc drugim do dobrej sławy był przykładem
Cos ty godnego swemu powołaniu sprawił
Żes syna swego przeklął tylko się tym wstawił.

Opieł Wtóry

Ten bojąc się aby go z Państwa nie wygnali
Wnosi swą radę z Żoną, ona umysł gali
Aby zmyślił chorobę y Stryjow Dwadzieścia
Wexwawoszy, struie wszystkie żta rada niewiescia
Ż tych trupow tak si, sprasne pokryli myszy
Że przed niemi nie mogli nigdzie zostać w ciszy
Oni żli Męzoboycy ni w Ogniu ni w Wodzie:
Poiadły ie tam z Dzielni na krusznickim Grobie
Ucz się, sprawiedliwosci, byś nie był w tej męce
Ty co niesiesz swe na żtość dla pokrzyty ręce
Żest Bog co się mści przywidy, jest na żtych Karanie
Ż Rad nie myśli ani żżwie, iak cetera wpadnie na nie.

Piast Krusznicki

O! Szlachetne zwycięzkie Ludzi Starodawnych
O! pobożna prostota onych męzow Stawnych
Nie wstyd było Koronnym Panom dla godności
Na Krolewskie Orzechy wsadzać Dostojności
Dla samey tylko cnoty y pokrzywey sprawy
Wktorey kwitnąc ten cny max dostat wieczney Stawy
Ż tego wżyscy żli żżródła Polscy Monarchowie
Y wżyscy aż do Krola Ludwika Krolowie.

Stare Kruśnickie sciany, odnowicie się temi
Co potkaly Dwa Królow, cudami Dziwemi
Tu oracz Królem został tu za sie Drugiego
Myszy zjadły: Dziwny Pan w sprawach Sąd swego.

Semowit

Tak też y Alexanderu Macedo Wielki
Ledwie lat swych dochodził zasmucit lud wszelki
Z świata zesciem iakoty Semowicie męzny
Zostawiesz kal, smutek w Ojczyźnie potężny
Miecz twój srogi był Węgrom mało wiernym, który
Wygnał ie z granic swoich za Karpatskie góry
Dawali Pomoczenie wskazywał kold powinny
Kiedy był powinności swej w sąsiedztwie pilny
To tylko ctery lata sprawił, co gdyby
Dłuzey żył, słynąłbyś daley bez pochyby
Wszakże ile tyle żył, który rzeki wielkie
Żyją, czynił, dożył żył, przetrwał wieki wszelkie.

Lesko Czwarty

Pokoj który Ojcowstkim Mieczem był sprawiony
Y Ojczyźnie Sarmackiej znaczenie przywrócony
Syn tak go był ulubił że do Kresu swego
Nigdy go nie naruszył aż do ostatniego
Żaden go nie strofował z tych miar, chyba oni
Których chciwość zdobyć przed Pokoim stroni
Ale co też po Wojnie? Kto ma pokoj cały
Przestawiając na swoim przedsięwzięciu staty
Nie pragnie nic cudzego Woienne zabawy
Więcej maia, rozlania Krwi niżeli stawy
Nie jest nigdy wojenna przyrzeczna probozna
Chyba ta, co nabywa pokojem, nie zdradza.

Semowitaw

Ostatni ten z porządku był królów koronnych
którzy białochwałcami byli z Wiar postronnych
Temu matka Slepego Syna porodziła
Dziecko, a nie płodną, wstygą, przedtem była.
Miało swykray w pytaniu ustawnie to Dziecie.
Przek Oycze iatki mam mieć Imie nie powiecie?
Tam, skoro Dzień Mianowin przyszedł: co się stało?
Na tych miastono Dziecie cudownie przeżyło
Dziw wielki padł na wszystkich, a co to takiego
Znaczyło? to iż miała światła prawdziwego
Korona Polska nabyła to jest Chrześcijańskiej
Wiary, w której dotychmiast żyć z woli Pańskiej.

Kolac. Wągitca,

Raz,

Ex eodem Libro pagina 1267.

Carminum Oblata Idiomate polonico
lenoris sequentis:

Piesn

Boże Któryś jest w Sobie niepoięty,
Przez Ciebie słynie w Cudach kardy Święty,
To y o naszey bysiny Świętey rzekli
Wales moc Cudow czynienia twey Tetli
Twoja to Panie Wszechmocność nie czuj
Że Ja z Poganow rodząc Skonia.
Duchem przez Pawła Świętego natchniona
Zostata w Wierze od niego Ochroniona
Wosmnastu Leciech gdy widzą Rodzice
Juz w Chrzescianstwie będąc, Dzielwice
Co mogli to te czynili Sposoby
By porzbowili z Duszy Tej ozdoby.
Lecz gdy daremna praca ich w tym byta
Złote choc Rodzicow mocna przystąpiła
Oddała Pannę na Ład do Tyrańa
A ta na Ogień od niego straxana
Wychodzi na plac Panna uzbroiona
Wiara y taśka, Boga napetriona
Legnając Siebie Krzyżem Stos ognisty
Zsyła Bog na ten Pokar Deszcz Rzesisty
Zalewa Ogień lecz Ogień z tej miary
Wanieca w Poganach do Chrztu Świętey Wiary.
Uwalnia Pawła Świętego z więzienia
Cud nad Cudami wszystkim do wierzenia
Po Uwolnieniu gdy był oddalony
Szukać swiego Mistra w Cudne Strony.
Pospiesza Święta, gdy w Atery wchodzi
Tysiąc sz Męczennistw Tej w kraju rodzi.

Za Świętą, którą czyniła naukę,
Najcięższą, Tyran swą wywarł sztukę,
Po nawrocenie Pogan z Boga wsparcia
Broniła od Lwów impetów prozarcia
Wrażona Panna nieznająca Miny
Wzięła które obfite w Gąsienicy
Tam przez Dni Dwieście została nie tknięta
Bo ją broniła Jwa Opactwo Święta
Widząc że Cuda złość Tyrańska wściekła
Ledwo samego nie wzruszyła Pięta
Ze tej nie będa, skłonić Dzikie Woty
Gdy Ciąto miały rozrywać na poty
Puszczała, tedy Święta, Panne, wolno
Ja chcąc w Sanktanu Mistrza zdać się dołną
Wsuwając Przedziwzięciu gdy go wypaidsię.
Ten w Swoy kraj własny iść tej rozkazuję,
Y tam Starowszy by Boga uznanie
Przez Świętej Panny jest opowiadanie
Czyniła za teć Wiarę, co w niej rosta
Ręka Anielska, na Gore wyniosła
Do Dwieści, Dwieście lat tam Święta żyła
Bogu pobożnie y wiernie służyła.
Nie mając nigdy w pobożności miary
Pielniła Bogu powinne Ofiary
Tych Czasów ieszcze Matka Boska wpryciu
Była a Tekla przy czestym przybyciu
Najświętszą, Matkę Boską, nawiedzała
Y na Ustędzie przez Długi Czas trwała.
Te Święte, Panne, y własni Poganie
Czuli y takie u nich było zdanie.
Ze ich Bożyśca miłości, przychęciła
Zato że Panna Czystość poświęciła
A gdy już Święta wieku dokonata
A poganom się Arya dostata
Skarb przez Aniołów Ciąta przemiesiony
Do Hiszpanii Miasta Tarakony.

Arcybiskupstwo na Część honor chwale,
 Jam fundowane Świętey y wspariate
 Też Opatrzynowszy wznacne Dochody
 Wydata zaraz Cudow swych Dowody
 Bogdy od Piotra króla Tatarowy
 Jan był Duchowny Irodze utrzymywany
 Ty Święta Panno palmoś go zgromiła
 Wgtowę Moc Bożka życia mu skrocila
 Tyś jest w przypadkach, nędzach zostaiącym
 Patronka, Lwów w nalogach będącym
 Przed Sędzią, Bogiem Grzeszników Jednaniem
 Ci Nawroceni za twoim Staraniem
 Tekli wyrwaia, we wszystkich Świata
 Bo przez nie maia, w nie skonczone lata
 Od Boga Łaskę y gdzie tylko Practwa
 Two wprowadzone wszelkie Bogactwa
 Bogaty jest Lwów y Obywatele
 Przy Practwie Tekli w tym Kościele
 Oddanych za Skarb Synem Augustyna
 Dla Ruskich krajów by Tekli przyczyna
 Pyta we wszystkim Tekle wyrwaiającym
 y przez nią, Boga pokornie proszącym
 Ratujcie Panno Lwów miasto y koronę,
 Wszak Polska cała Twoą, stynie Obronę,
 Twoją, Obronę, wiele miast Zbawione
 Od Nieprzyjaciół Miecza Uwolnione
 Zastoi nas Zastoi od Nieprzyjaciela
 Gdyż Głód mór Wojna tworzy wiele
 Słupi kulawi zdrowemi zostaię,
 Z Desperowani życie odbieraię,
 Marya Panno Matka Boga Syna
 Gdy żyła wtenczas cie Córko Jedyna
 W Dwieście trzy lata życia Roku
 Tę Oblubieniec z Młodziego Wyroku

Ognie Pieruny lub Dzikie bestye
Twym Stugom Szkodzić nie mogą, fury,
Lubiemy chciwi y zakamieniali
W Grzechach. Niecnotach zuchwali
Wsie y Folwarki powietrzem zarazone
Z wielkim Dobytkim razem upadnione
Listrygonia Solenna da Chwały
y Selencya xes im pokoy trwały.
Przez Cie. Proś wiele Łask swiatu dać
Zjednay ^{Hispania z Austrią, jawnie przypaść.} Iehlo z wszech Grzechow powstanie
Wgodzine, Smierci Łask Proskich uzyskanie
Tak wołając Serca składamy
Przyjmiey niech z parnietci nie wypadamy
Bysmy w Gniewie na Wieki
Nie zamkneli Powieki. — Amen.

Kollec. J. W. D. 1847

Max

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Inductarum Relationum Anno Domini 1739
Libro 543 pag. 185.

Enigmatorum certorum per celsissimam
Principissam Radziwillowa composito-
rum Oblata

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Ca-
pitanealia Leopoliensia Personaliter veniens
Generosus Florianus Wistobocki obtulit Eidem Of-
ficio et ad Adlicandum porrexit Enigmata certa
per celsissimam Principissam De Wiszniowieckie
Radziwillowa Salatinam Vilnensem Ducissam
Magni Ducatus Lithuaniae composita, quorum
tenor sequitur estque talis.

Zagadka pierwsza

Często ten co mnie, żada odemnie się, chroni
I ucieka w Zawody, gdy go Mój Kurs goni,
Czasem z nienacka chwycę; ubieży mnie, Casem
Pradko cicho sprawię Lech, Częściej z hatasem
Mogę, dobre Mogę, zte uczynić chwalebnie
Lech, Kaxdemu na Świecie Konieczanie potrzebne
Mogę, nieukontentować, mogę, Kontentować
Przemnie się, zaś może tysiąc Przekry psować
Inszych Całe nie będzie, idę, w dzień y w noc
Czasem bywam przyczyna, do zdrowia niemocy
Często na me przybycie Kal w Ludziach y trwoga
A często gdy mnie niemaż prozą, o mnie Boga
Deszcz

Lagadka Druga.

Dwoch nas Bliźniat Rodzonych nieodrmiennych wcale
Których Kunst ile może równa Dostojnie
Mielismy Cyca Matkę, ciż świadkami byli
Żesmy nim na Świat przyszli pomarli y żyli
Chcąc postać naszą Robić, pokraić nas w sztuki
Podobnismy do Siebie Leć Inzney nauki
Gdyśmy bez Siebie na nic nie iestesmy zgodne
A w kupie się nie zdamy Lubośmy wygodne
Kto nas użyć chce niech się nad nami nie myli
Tak w kupie tak bez Siebie za nic byśmy byli
Czasem nas biorą, czasem my w siebie bierzemy
Leć gdy nas kto nie weźmie y my nieważniemy
Pysk mamy Leć bez Żebow brzuch ptański y próżny
Bez Kiszki a pragną nas zwłascza ciekli podróżny
Lakomi: Żywe mięsa, bez pokarcia kryjem
W martwe postać ruchawę ciało w sobie tyjem
Cudem prawie natury pasivo y żył mamy
Pitnesmy czasem prożne a nie nie iadamy
A przecież bez posilku wigor nas rozpycha
Żkamy się z tłustosci lub z innego Licha
Gorszy ieszce nad nami Kunst Kobi natura
Ze choć tłusci z postaci jednak tylko skura
Rekawicka.

Lagadka Trzecia.

Pratytynia, nas Dwory, Gminy pospolite
Pięć, nas w dzień y w nocy, w każdy czas wrzute
Być możemy, zniszczamy Domy wraz bogate
Leć naszej władzy kródka, mamy Alternatę,
Karty Grackie

Lagadka Czwarta

W ciasnym y długim zostaję, więzieniu
Stusnie miż wierz, y trzymaję, w cieniu
Skoro wychodzę wraz w oczy uderzę,
Ale o mnie tuzę, zwłascza kiedy mierzę

I lubo wstydu niemarni co się dzieje,
 Często gdy gota to się czerwienieje,
 Spada.

Zagadka Piąta

Zagała mię, Karły widzi, wraz z hulasem chodzę,
 Nie zawrze: Lecz umieram zaraż gdy się rodzę,
 Byskawica

Zagadka Szоста

Dotykam ściśle najskromniejszego Damy
 Te mi swo nagosć oddaia, bez tamy
 Y approbuia, moich Sił odwagi
 Wkradam się, w śród nie bojąc się plagi.
 Koszula

Zagadka Siódma

Pragnę, mię nadzieję zemnie nie Kłateci
 Wiecey wiem, ale tępie wraz z przysciem pamięci
 Niosę za sobą zrwogę, słabość przymnie bieżę
 Już się, w Lustrze nie Kocham wesolej odzieży
 Mam coś więcej nad Drugich y bliższych do mego
 Jednak mi potrzebniejsze Lekarstwa y bety;
 Szanuię, mię władz maia, ale ja w tej Dobie
 Sam sobie nie mita Myśląc o Sposobie
 Gdyby się, można wrocić tam Kędy są, Druidy
 Choć mi skęsia zaiwroskca, w domu moim Tudy
 Insi tym choć bydrzym ia iestem teraz cale
 Ja chce bydrzym tym oni choć niedostatkale
 Starość.

Zagadka Osma

Waty mam powierzchownie, a wewnątrz mam mury
 Echo głośnie wydaie, przez meat mego dźwięcy
 Alak częsty ponoszę lubo wzgodnie żyję,
 Lecz w przyjaźnych potyczkach Szturmem mury
 ruję,
 A gdy się Rozwalina w Cyrkule rozpada
 Poprosowanym wraz drwizkiem cate echo wtaonie

Z tym co najszybciej żyje z tym się, y kalece
Lecz co w swych Zarnach zmieli tym się zaraz Lecz,
Więcej mam atrybutów lecz takie gromadę,
To tylko zgadnąć proszę więcej ich nakładę,
Zrytek.

Zagadka Dziewiąta.

Mam ctery nogi lecz niemi nie chodzę
Dwie często przewigam na wszystko się zgodzę
W słabosci folgę czynię ale czasem
Z mych to nog własnych skrode y niewczasem
Skryptym statuty przewigać wielkie ciata
Mogę, bo mi moc ta struktura dała
A gdy nie zgodne lub z nite w wiek stary
Zdam się pachnące zapalić ofiary.
Stolek.

Zagadka Dziesiąta.

Nikczemna jest rzecz a w zapachu szczerza
Kien się punkt rodu w który wraz umiera
A w końcu ostatnim głomy dźwięk zawiera.
Wiatr Ludzki

Zagadka Jedenasta.

Zwar to y zgadni ja se głowę, surowe
Co to za Święty który ma dwie dusze
A w odgadnięciu ierelis' tak śladny
Powiedz o Świętym który niema żadny
J. Stan Mat. y Krzyż J.

Zagadka Dwanaście.

Potrzebniem z przyrodzenia, Lecz się Czarnym Stois,
Nie mówiąc siła gadam a nie się nie bois
Miewam w sobie projekt prawa y Decreta
Tumaczę, Tajemnice odkrywam Sekret
Mitosi na mnie polega z okiem się, jednokę,
Raz mię przyjaźni używa Czasem woynę toż,

Prozba Rozkaz Mandata na mnie polegająca,
Gdy mię, Proza, Tysiąc Plag w mokre płemie dała,
Sen mi Oycem a Forma na którą, mnie leża,
Wszystkich moich Rozrysa folga, y nadzieja,
Imiem ciębie, tym Lepsze, więkscie mam pochwały
Zgadnie te zagadkę, kto w tym doskonały
Papier

Zagadka Trzynasta

Ziwnego pnia Dwie gałęzi mniemych Dziesięciuro
Często się jedna z drugą, sciskała, y biuro
Nie jedna, wszystkich karmia, nie pnia, lecz poia,
A razem się, smem smaczny przy pniu uspokoią,
W Karty grają, rzą, Smykaniem wyciekała, kształtem
Raz Łagodnie przyymia, gdzie też trzeba gwałtem
Bez mowy, bez isytki, bez myśli, bez twarzy
Głowa, oczy, Stan, forma, dała, gdy się, zdarzy
Pracują, choć pień stoi oni nie ustają,
Dwoch z Dziesięciu Gatołek Sekret wymurkała,
Bez głosu, iak natura zdobi te talety
Kto: wolności odgadnąć do ryc ze bliznieta
Rece

Zagadka czternasta

Siła między nami Liga
Gdy nas cwoło jedno brwiga
Stolek.

Zagadka Piętnasta

Pragłębszej nury Świata Królów Koronuje,
Tyranom władzę, umacniać zakreśl praw Kassuje,
Prądzie, woda, y Ziemia, aż do granic Korica
Testem Kunstem roboty doskonałej Honica
Ornamentem po Koju, a zwawoscia, wojny
Tak mię, pragnie Gospodarz, iako y mąż zbrojny
Rozkazuje, Monarchom władam postronremi
A nic więcej nie iestem tylko brytko ziemi,

Niemasz mocy ktora sie chce sprzeciwić moiej
Karda mi Łatwa trudność, Karda o mnie stoi
Wszystko co chce dokazać, takom wielowładne
Często przymierze gwałce, wgtął się Serca w kradnę
Miłość, honor, Zbior, Stawa z pod moiej potęgi
Ja udrawiam Kaleki xdobie niedotęgi
Wnaysisleysze szereginy bez hatasu wchoǳę
Kaz więzienia otwieram, drugi raz ich groǳę
Życie biorę, życie Dam, Drogiami swoiemi
A nic więcej nie iestem tylko bryłka ziemi.
Nie mam tchu, Duszy, ciała, lecz tym wszystkim władam
Pięknosć xdobie, Kształt czynię, processant władam
Wierność Łamie, porażam karą cnot strate,
Miłość ma x mnie statę albo alternate,
Kasnie, w + ax przysięgę, czystosć korumpuję
Dość kto żyje na Świecie Kardy mi holduje.
Honor, Stawa, wstyd, męstwo, pod prawami memi
A nic więcej nie iestem tylko bryłka ziemi.
Złoto. -

Kolac. Wazilan
Rasp

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus In.,
 Ducarum Relationum Anno Domini 1754.
 Libro 568 pagina 2764

Praescriptionis Decocti contra inhumani-
 tatem, reformando in Modestiam Sangui-
 nis humani servientis Oblata.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capita-
 nealia Leopoliensia Personaliter veniens Honestus
 enagrammatice mirenti obtulit, eidem officio, et
 ad acticandum porrexit praescriptionem Decocti no-
 vae modae, contra Inhumanitatis defectus, in
 modestiam transformando, et Sanguinem Hu-
 manum, juxta praesentis Temporis solitos
 mores, per Clarissimum Biscrisperver, maxi-
 me in hos defectus medicinae Doctorem excogitatos.
 Tenoris sequentis:

Wziąć kwarte wody szkerosci, Trzy Garce spro-
 wiedliwej: Polityki, Szesc Lutow Cierpliwości, Trzy
 Luty ziółek kolor malających Prawdy Cnoty, Ktore
 sie, nazywaja, Filuterya, włożyć pod waga, Muni-
 Galantomij y warzyć to na publicznym ogniu,
 w naczyńiu rorney materji, y Dopetnić stożkim
 Liquorem mitego oswiadczenia, potym Nakryć
 nieposzlakowanym sekretem, y te pokrywkę
 oblepic ciastem stateczney, y piekney modestyi,
 aby potrzebna ciekawosc skrycie w przerze-
 crone wsiażka ciasteczka. Do uzywania zas
 tego Dekoktu precedzac go często przez sitko,
 iedwabnych stowet y nazywac co Dziennie za
 napoy ordynaryjny, ani bardzo zimno, ani bar-
 dzo goraco ale wolno nie oziębiając sie w Ko-
 sciele częstym nabozenstwem. Tereliby zas

Ingredyencya Ciepłiwosci miata byda naturze
przytka, wolno wziac Trzy Kropie Kordyalney
wodki, ktora sie kowie Ledeb aspirans, puszcic
na ciekier, y prererwowac sie, a dla Slabosci ten
Kordyal zawsze przy sobie nosic zycze. Dla
Smaku zas y Gustu w tym Dekortcie wiekszego
zalecam posilac sie, Biskortkitem Delikatne,
go podchlebstwa, tylko ostroznie zeby nie prze-
ladowac apetytu. Zarywaiac zas tego Dekorttu
trzeba Plastrzynki nosic na pulsach Głównych
z masą Dobrych opinij, azeby ta masa Dobra,
zawsze czynila prerencya, według Autorow,
azeby cialo zawsze Jakk spikawe bylo. Dla
rozrywki zas w tym Dekortcie Rekomenduje
nieustanna, Konwersacye, Korespondencye,
skutkania Przyjarni, knaydowac sie w
Najpietniejszych ukazyach, Kompaniach &c.
aby zas ciulacyna Krewi nie prornawata
Co innego Myslic, Co innego mowic, a co
innego czynic z wielką nalezy ostroznoscia,
Gdy zas wszystkie iakto alteracye, czynic
moga, tak chrońc ich sie rozumiatym.
oprouw Jedna Gra Szachow zaleca sie. Skutki
tego Dekorttu są takie ze w traktowaniu
wielkich Interessow czy Flęgmy czy forsy
potrzeba będzie, Pacjentowi sporządzi y
taką miłą, ten Dekortt sprawic moze powage,
ze / iakto to Ludzie mowia, / Ledwie na rz,
ku nowic nie będą, a ze zwyczaynie przy-
krzo sie w Dekortcie Kosoty, Dogadza sie skut.
kami swemi, ten Dekortt, ze iedynym po-
zyteczne y posilne sporządzi Supply, do pie-
knych Ekonomij do Industrya, nawet chleba
obmysli choc cudzego, ktory sie nazywa

Paris Bene merentium, albo tex sporządzi
Chleb Lekki, iako to mowia, Subtelny Francuzkiey
fakcyi, y Intryg uczynic moze ten DeRott,
Rozsądnym Starostow, a na spoczynku y kocz.
sta przystawi. Procz nas Innych Skutkow xewząd
sprawic moze w ciolowieku umysł astronomiczny
ze Ludzie tacy etiam Sydera tangunt, bo y po
Gwiazdy siagaja. Co sie nas x dalszych potkane
skutkow notowac beda y obawie, tym czasem
wszystkim zachowajacych Dobrego xycza Zdrowia,
y pilna według Recepty kontynuacya. Post
Cujus Ingrossationem originale Exemplar
Ejusdem Praescriptionis idem Honestus offe-
rens rursus ad se recepit et de recepto Si-
bique restituto officium praesens quietu-
rit.

Kollaryonoware

Rusp

Magister

Handwritten text in a cursive script, likely a letter or a page from a manuscript. The text is written in dark ink on aged, slightly yellowed paper. The handwriting is fluid and characteristic of the 18th or 19th century. The text is arranged in several lines, with some lines starting with a capital letter. There are some faint markings and possibly a signature or initials at the bottom right of the text block.

30
Chlata Secreti Declaratorij Imaginis Bea-
tissimæ Maria Miraculosa, pro Franciscanis
Premisliensibus.

Ex Actis Castrensibus Premisliensibus Fasciculo 152.
numero 587. de Anno 1772.

Ad Officium Actaque præsentialia Castrensia Capitanealia Premisti-
ensia Unicus personaliter Admodum Reverendus ac Religiosus
in Christo Pater Gregorius Ostrowski, Ordinis Minorum Con-
ventualium Sancti Francisci Conventus Custodialis Premislin-
sis Pater, et Guardianus, suo et totius præfati Conventus Reli-
giosorum Patrum et Fratrum Nomine agens, obtulit Eadem Of-
ficio præsenti, ac ad acticandum porrexit, Decretum Infrascrige-
tum Imaginis Immaculatæ Conceptionis Beatissimæ Vir-
ginis Mariae, in Ecclesia Presentanri Offerentis existentis pro
Miraculosa et Gratiiosa Declarationem in se præferens, una
cum integro Processu eo in Negotio subsecuto, ac Novis Testi-
um fide dignorum depositionibus adaucto, ex Actis Actorum
Consistorij Generalis Premisliensibus Authentice depositum
et Sigillo Perillustreis et Reverendissimi Ignacij Krzyzanow-
ski Cancellarij Cathedralis Vicarij in Spiritualibus et Officialis

Generalis Premistiensis Communitum, Manibusque Generoso-
rum Joannis Maxiukiewicz Apostolici et Consistorij Genera-
lis Premistiensis Notarij Sacra Regia Majestatis Secretarij,
ac Francisci Schacklacki Publici Sacra Authoritate Aposto-
lica Notarij Subscriptum Sanum Salvum et Masum om-
nique Suspitionis Nota carens, petens et Affectans a Se
Offerente hoc Idem Decretum una cum Processu per Offi-
cium praesens suscipi et Actis suis Ingrossari demandare,
Lujus Affectationi et Juri Communi Regni Officium pra-
sens Annuendo, hoc Idem Decretum, cum Inscripto ab
Eodem Offerente suscepit, et Actis suis Ingrossare et Inscri-
bi demandavit de tenore Tali.

Processus in Causa Declarationis Imaginis Beatissimae Vir-
ginis Mariae Immaculatae Conceptae in Ecclesia Premisti-
ensi Patrum Ordinis Sancti Francisci Minorum Conventu-
alium existentis pro Miraculosa et Gratiiosa in Officio
Consistorij Generalis Premistiensis firmatus et observatus.
Anno Domini Milleesimo, Septingentesimo, Sexagesimo
Die vero Luna Vigesima Octava Mensis Aprilis.
Coram Illustri et Reverendissimo Domino Ignatio
Stryzanowski Cancellario Cathedrali, Vicario in Spiritua-
libus et Officiali Generali Premistiensi in Publica Lau-
sarium Audientia, Comparens personaliter Admodum Rev-
erendus ac Religiosus Gregorius Ostrowski, Ordinis Mi-
norum Sancti Francisci, Conventualium, Conventus Custo-
dialis Premistiensis Guardianus, suo, totiusque Eusdem
Conventus Nomine Principalis in Terminis hodiernis ex
Literis Vridae in vim Edicti publici, sive Citationis ad In-
prescriptum Effectum ab Officio praesenti sub Die Decima
Septima emanatis, jam vero Decima Octava Mensis et

Anni currentis per Publicationem et Antonis, tum Cathedralis, tum Regularium Ecclesiarum Irmistensium, atque per Officiationem Copiarum Valvis earundem Ecclesiarum legitime executis pervenientem Contumaciam omnium, et Singulorum sua ex adverso Ius, vel interesse aliquod ad infrascripta habentium sive se habere putantium et pretenduntium dictis Eridae Literis Citatorum et non Comparentium accusavit, et in eorum Contumaciam productis, depositionibus Testium Juratorum respectu Subitanea mutationis Colorum Facierum in Imagine Beatissima Virginis Mariae Immaculate Conceptae Iesum Infantem Manibus gestantis in Altari Ecclesiae Modernorum Actorum exsistentis tum Miraculorum, ac Gratiarum ab Eadem Beatissima Virgine Maria Christi fidelibus Impertitarum in Officio praesenti de Anno Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo, Nono, Die vero Vigesima Secunda Mensis Septembris expetitis, Commissionem super Similibus Miraculis, et Gratijs Opere Beatissimae Virginis Mariae in suprascripta Imagine a Christi fidelibus receptis, et lucratis, decerni, et Commissarios ex Officio deservitari debita cum Instantia postulavit.

In praesentia Admodum Reverendi, ac Religiosi Caroli Kopinski Ordinis Prædicatorum Sacrae Theologiae Magistri Coronationis Beatissima Virginis Mariae in Ecclesia Irmistensi dicti Ordinis ex Alabastris Sculptae, Miraculosa Principalis Promotoris et Procuratoris, sum et totius Conventus Nomine intervenientes Salvisque Quae ad petitam Declarationem Imaginis Immaculate Conceptae Beatissimae Virginis Mariae in Ecclesia Modernorum Actorum pro Miraculosa nihil oppositionis se Modernum Interveniuntem habere. Verum quoniam pariter Actio Declarationis, Statuae

Beatissima Virginitas Maria de Lapide Albastrino exculpta per Sanctum Hyacinthum Nijovia, asportata in Ecclesia sui Interveniuntium ad praesens existentis, coram Etsissimo, Illustrissimo, ac Reverendissimo Domino Episcopo Irmislensi Moderno, Nominato vero Archiepiscopo Leopoliensi vertitur, jamque respectu Coronationis hujusmodi Imaginis accedente ad id intervenit, et Autoritate Memorati Etsissimi et Reverendissimi Domini Episcopi plures Saffas ad Sanctam Sedem Apostolicam facti sunt. Negotiumque id tractatur in Actu, et facto; proinde ne Moderni Actores lucrato Decreto Declarationis Coronationem in prejudicium Sui Interveniuntium, atque Scandalum et Admirationem Christianissimum / Siquidem de Negotio Coronationis memorata Statua Beatissimae Virginitas Maria in Ecclesia Sui Interveniuntium, non solum huic Diocesi, ac toti Regno Poloniae, verum et ceteris Regnis propterea notum est, procurare et attentare audent, Ipsis serio inhiberi, alias quatenus de non attentanda Coronatione coram Actis Officii praesentis Instantiae se submittant Ipsos obligari potentes alias ultiores Actus Negotii praesentis sistentes et Interloqui potentes.

Illustris et Reverendissimus Dominus Cancellarius Cathedralis Vicarius in Spiritualibus et Officialis Generalis Irmislensis ante omnia, quos vis alios dictis Erida Literis, Citatos, et non Comparantes Contumaces reputavit, et in eorum Contumaciam; suspensa Resolutione ad Interventionem ex parte Patrum Ordinis Predicatorum Conventus Irmislensis factam, ad Decisionem Negotii praesentis Actores ad probandum suam

Intentionum in loco loci admisit Negotiumque expediri-
darum Inquisitionum servatis servandis Illustris-
simo et Admodum Reverendis Valentino Wichrowski Sa-
cra Theologia et Thoma Matysko utriusque Juris
Doctoribus Canonice Cathedralibus Firmistiensibus,
Commisit, idemque tempore captato expediriendum recom-
mendavit, ac pro connotandis Actis Remissorialibus, me
Infrascriptum Notarium Actorum Officij sui deputa-
vit, Prasente me Eodem Inpa subscripto Notario A-
ctuario.

Anno Domini Millesimo, Septingentesimo, Sexagesi-
mo, Die vero Mercurij Vigesima Prima Mensis Maij.
Coram Illustri et Reverendissimo Domino Ignatio
Stryzanewski Cancellario Cathedrali Vicario in Spiritu-
alibus et Officiali Generali Firmistienensi in publica Can-
suum Audientia comparens personaliter Admodum
Reverendus, ac Religiosus in Christo Pater Gregorius Es-
trouski Ordinis Minorum Conventualium Sancti Fran-
cisci Conventus Custodialis Firmistienensis Guardianus,
sup, totiusque ejusdem Conventus Nomine Principalis
Actor, in Termina hodierna ex praefixione Dominorum
Commisariorum, ab Officio presenti deputatorum in di-
em hodiernam legitime incidentem Contumaciam omni-
um, et Singulorum ad Inferius expressa Jus, vel Intr.
repe aliquod Communiter, vel divisim habentium, sive
se habere putantium, et pretendantium Citatorum, et
non Comparentium accusavit, et in eorum Contuma-
tiam producta Rotula expeditarum Inquisitionum, su-
per Miraculis et Gratijs Beatissima Virginis Mariae
Immaculate Conceptae in Imagine picta in Ecclesia

sui Modernorum Actorum plusquam a Saeculo exi-
stente Christifidelibus largitis, in loco loci expeditarum,
tum Inquisitionibus, sive Depositionibus Testium super
Similibus Miraculis et Gratijs a praedicta Imagine Be-
atissima Virginis Mariae Immaculate Conceptae ad-
eam recurrentibus Impertitis, in Officio praesenti de
Anno Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo Nono
Feria Secunda post Dominicam Decimam Sextam
post Pentecosten proxima Die Vigesima Secunda Men-
sis Septembris pariter expeditis et factis, praedictam I-
maginem Beatissimae Virginis Mariae Immaculate Con-
ceptae pro Miraculosa et Gratiiosa declarari, Declara-
torias decerni, ac quod Iuris et exigentiae Statui et
Sententiari, Instantissime postularit.

Scrillustri et Reverendissimus Dominus Cancellari-
us Cathedralis Vicarius in Spiritualibus et Officialis
Generalis Tremislensis supranominatus attenta Sa-
dentia Termini in Diem hodiernam legitime inci-
dentem, ante omnia quovis Ius vel Interessa a-
liquod ad praepressa habentes et non Comparentes
Contumaces Reputavit, et in Eorum Contumaciam De-
cretum in Causa praepressa tulit quod est Tenoris
hujusmodi.

Nos Ignatius Kryzianowski Cancellarius Cath-
edralis Vicarius in Spiritualibus et Officialis Gene-
ralis Tremislensis pro Tribunali Sedentes, Solum,
que Deum et ejus Sanctam Justitiam praeculis
habentes, de assensu, Voto et Consilio Doctorum Theo-
logorum, ac Jurisperitorum lateri Nostro assidentium,
lectis, dictis, ac depositionibus Testium, coram Iudic.

lustri et Reverendissimo, olim Stanislaus Straszewicz
utriusque Juris Doctore Archidiacono Vicario in Spiritu,
alibus et Officiali Generali Tremislensi de Anno suprafato
Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo, Nono, Feria
Secunda post Dominicam Decimam Sextam post Trinitatem
proxima Die Vigesima Secunda Mensis Septembris
Judicialiter, ac praevis Literis Eridae in medio Corporali
Juramento examinatis factis, ex quibus Sufficenter
constat supradictum Imaginem Beatissimae Virginis
Mariae Immaculate Conceptae in Ecclesia Tremislensi
Patrum Ordinis Sancti Francisci Minorum Conventuali
tium existentem antequam prout oculati Testes deponunt,
Colorem in facie tam Beatissimae Virginis Mariae, quam
parvuli Jesu per Ipsam gestati Alborum, ac Speciosum
habuisse in Anno vero suprafato Millesimo, Sexcentesimo,
Quinquagesimo, Nono Infra Octavam Festi
Sacratissimi Corporis Christi Domini Eundem Colorem
Mutavisse, nuncque lividum, nunc autem pure Nigrum
substituisse, intervallatim vero in Jisdem Coloribus variasse,
adeo, ut Spectantibus agminatim ad Ecclesiam
modernorum Actorum tunc ac per aliquot Dies duran-
te, tali mutatione Colorum concurrentibus admiratis,
ac timor incuteretur, ab Ipsisque in Fortunium aliquod
futurum opinaretur, pro ut de facto ImmEDIATE,
pro ut in Annalibus legere licet, Incursio Tartarica
evenerat. Mulierum quandam, prout Memorati Testes
uniformiter referunt praedictas Infirmam, ac Viribus ambulandi,
penitus destitutam, Easdem Virs, ope et intercessionem
Beatissimae Virginis Mariae in suprafata Imaginem
gratiose et miraculose restitutas habuisse. Lactis

queque panter Recognitionibus Christifidelium per Domi-
nos Commissarios mediante Decreto Officij Nostri sub
Die Lunæ Vigesima Octava Mensis immediate præteriti
Aprilis Anno currenti ad finem investigandi super gra-
tijs, et Miraculis ab Imagine supradicta Beatissimæ
Virginis Mariae in Ecclesia modernorum Actorum exi-
stente deputatos in loco loci prævio Corporali Jura-
mento factis, ex quibus etiam liquet diversis temporibus
faciem Beatissimæ Virginis Mariae varios Colores
Spectantibus presentasse, et prætulisse, plurimas quo-
que Christifideles in Infirmitatibus, angustijs alijsque
suis Indigentijs ad hujusmodi Imaginem Beatissi-
mæ Virginis Mariae devote et Suppliciter recurrentes,
etiam ad tactum Exemplaris creusæ ejusdem Imaginis
Beatissimæ non paucas gratias et miracula auxilio
ejusdem Beatissimæ consecutos fuisse, ac in dies con-
sequi prout id Tabella Votiva a Saeculo ad Eandem
Imaginem Beatissimæ appensæ demonstrant; atten-
to etiam eo, quod miracula et Gratiae de Anno su-
perius expresso, Millesimo, Sexcentesimo, Quinquage-
simo, Nono, Die Vigesima Secunda Mensis Septem-
bris, ut præmissum est in Officio presenti Recogni-
tæ, ac ulterius stantibus, hostilitatibus, ac Incursio-
nibus et memoria anteriorum Patrum Guardianorum
supradicti Conventus Trinitatis decessæ et
non promotæ, posterius autem idque de Anno Mil-
lesimo, Septingentesimo, Quadragésimo Secundo, per
unum ex Modernis Testibus, et quidem respecti-
vum Admodum Reverendo Basilio Dreweirski,
tunc dicti Conventus Guardianum, quod in Actis Of-

ficij presentis de Subita nequedine et miraculis in Im-
agine Beatissimæ Immaculatæ Conceptæ apud Sa-
tres Franciscanos quæque annotata sint, indigitata,
et de Actu porrectæ, atque per Eundemmet, Testem
et Moderno Actori Admodum Reverendæ Guardia,
non pariter delata et de Acto suo Annotatæ, licet per
aliquod Annos quasitæ fuerint, Divina forsitan Di-
positione, id tunc revelari non permittente in Anno
proxime præterito, Millesimo, Septingentesimo, Quin-
quagesimo, Nono, hac eademque Die Vigesima Se-
cunda Mensis Septembris, alias Completis Centum
Annis de Die ad Diem postquam quidpiam aliud
in Actis Officij presentis quaereretur, subito casu, et
circa omnem Intentionem, ac Mentem quaerentis
inventæ sint, prædictam Imaginem Beatissimæ
Virginis Mariæ Immaculatæ Conceptæ in Ecclesia
Satum Franciscanorum Tremistiensium Moderno-
rum Actorum existentium alias per Nos Ipsos adhibitis
ad id Notarijs publicis alijsque Testibus Fidedignis
visam, revisam et descriptam; pro Miraculosa, et
Gratiosa Authoritate Ordinaria declaravimus, pro-
taliterque declarata ab omnibus Christi fidelibus,
coli debere Sententiamus, ac facultatem publicandi
Sepulto presentem Declarationem Nostram Conces-
simus, prout declaramus, Sententiamus et Concedimus
presenti Decreto Nostra. Ita pronuntiavimus. Igna-
tius Krzyżanowski, Cancellarius Cathedralis et Offi-
cialis Generalis Tremistiensis Manu propria. Teste,
sentibus Scrillustribus Reverendissimo, et Admodum
Reverendis Josepho Pisanott Utriusque Juris Do.

ctore Archidiacono, Joanne Wisniewski Ecclesia Cathedralis Tremisiensis Canonico, Stanislaw Grodzowski Proqoso to Irasicyensi, Basilio Deposki Vicarostode Ecclesia Cathedralis Tremisiensis, et Generoso Joanne Mariukiewicz Apostolicis Notarijs et Officij Nostri Actuarius Sacrae Re-giae Majestatis Secretario.

Descriptionis Imaginis supradictae in Ecclesia Tremi-siensi Patrum Ordinis Sancti Francisci Minorum Con-ventualium Contextus Talis

Решрыцае Чхара Найсвяцей Maryi Сanny Свя-пекаланьга Точэця ў Носце Гэгов Францысканоу Трэмыскых. Imago antiqua pictura Beatissimae Vir-ginis Mariae Immaculate Conceptae in Tabula lignea altitudinis Ipsius met Effigiri Sex Palmorum, tenens Beatissima in Manu Sinistra, cum Manu dextra com-plicata Infantem Iesum, Luna sub Pedibus, in Capi-te Corona. Facies Beatissimae alba rubri Coloris non mu-tati, Manus autem dextra Nigri Coloris, Sinistra vero Ma-nus non apparet fascijs Infantis Contexta. Infans utra-que Manu Urbem gestat, Facies Infantis Clarioris Co-loris, et sub collum, ac pectus, manus autem et Pedes, Eius Coloris ejus et Manus Beatissimae dextra, alias Virgini-s, Facies Beatissima humiliter prospiciens in Par-tem Sinistram ad Infantem Iesum; Jam autem In-fantis Facies aversa, quasi contra Formam Sicturae, etiam in sinistram Partem terribiliter quodam modo prospiciens. Capilli Beatissimae extensi super humeros Beatissimae, et unum humerum Infantis. Vestes in Ana-gine Beatissima Turpurri Coloris Inferior Hosculis rubrioris Coloris, superior vero sive Pallium cum Flo,

ribus Auris depicta. Ad finem Tally ad dextrum la-
tus Luna, Stella de Aura, ab utraque parte Imaginis
Beatissimæ Angeli in Nubibus depicti Ser. et radij ab
Imagine ad Nubes flavocrubri coloris. Hæc Descriptio
per Ipsum et Reverendissimum Dominum Ignatium
Kryżanowski Cancellarium Cathedralium Vicarium in
Spiritualibus et Officiale Generalium Tremislensium, præ-
sentibus Admodum Reverendo Blasio Dępski & Genera-
lis Francisco Schachtacki, Josepho Bilinski et m^r Jo-
anne Mariukiewicz Apostolicis Notarijs et Consistorij
Generalis Tremislensis Actuaria Sacræ Regiæ Maje-
statis Secretario expedita, et facta est, Die Undecima
Mensis Aprilis Anno Domini, Millesimo, Septingentesi-
mo, Sexagesimo.

Actus vero Commissionis expeditorum Inquisitionum Se-
nor hujusmodi.

Actum in Ecclesia Conventuali Tremislensi, Ordinis
Sancti Francisci Minorum Conventualium, Anno Do-
mini Millesimo, Septingentesimo, Sexagesimo, Die vero Mar-
tis Sexta Mensis Maij.

Coram Illustribus et Admodum Reverendis Valenti-
no Wichrowski Sacræ Theologia, et Thoma Matysko u-
triusque Juris Doctoribus Canonici Cathedralibus Tremi-
slensibus, tamque ab Officio Consistorij Generalis Tremisti-
ensis deputatis Commissarijs, idque ad Infrascripta peragen-
da comparens personaliter Admodum Reverendus ac Reli-
giosus Gregorius Ostrowski Ordinis Minorum Conventua-
lium Sancti Francisci Conventus Custodialis Tremislens-
is Guardianus, suo et totius ejusdem Conventus Nominis
Principalis in Terminis et Literis Innotescentialibus sub

Die Secunda Mensis et Anni Currenti emanato, Manibus su-
peracproptorum Illustrissimum Dominorum Commissariorum
proprijs Subscriptis, Sigillis usitatis in Terra Rubra expressis
Communitis, legitimeque crecutis, producto Decreto Officij Con-
sistorialis Generalis Tremistensis sub Die Luna Vigesima
Octava Mensis Aprilis Anno itidem presentis probato, petijt
Jurisdictionem Commissorialem Fundari, ad effectumque
Idem Decretum deduci.

Illustriores et Admodum Reverendi Domini Commissarij
suprascripti Jurisdictionem suam Commissorialem funda-
runt, et ad examen Testium pravo Juramento processerunt.

Generosus Stephanus Jaszewski Actorum Castrensiurni Tre-
mistensium Susceptorum Annorum Triginta Septem Con-
fessus Confessione Jaschali pravo Juramento Recognovit.

Ed Lat Jednastu ciurpiac affekcyą Jedogry Uhyra-
gry y Genugry, gdy w tym Roku w Lwowie pod czas
Kontraktow zachorowatem y przywieriono mię do Trze-
mysla, leżąc przez Dwie Niedzieli, podobno w tych af-
fekcyach moich na Lorku, poczotem się turbować, że to
podobno z nowu potrzeba odlezić Trzasnacie Niedziel,
taki iako y przeszłego Roku, w tym nadchodzi do mnie
Mł. Xiądz Gwardyan Konwentu tutyszego y widząc
mię ciurpiącego, rzekł do mnie ofiaruy się N. N. M. Jan
do Najświętszey Panuy Niepokalanie poczęty w koście-
le Naszym, a Ja każe zaspiwać Monstra Tr cpe Ma-
trem &c. przed Icy Obrazem Zakonnikom, Jam te ra-
dę z chęcią y ukontentowaniem przyjął y Akceptował,
y zaraz myśla Ofiarowatem się Najświętszey Mater
w pomienionym Obrazie. Jakos w Wieczor tegoż Dnia

leżąc na Łozku y niemogąc nawet Nóg o swoicy mocy, ho-
mi kto zawsze musiał spuszczać, a na ten czas wszyscy z
Isby powychodzili byli, chciałem Nogi spuszczyć y Siść na Łoz-
ku, próbując aż mnie Nogi nie niechota: stanotem na obydwie No-
gi na Ziemi nie bolu nie czuję: niedowierzając iednak, abym nie
upadł trzymałem się Kółką Gotowalni y średtem dalecy nie-
trzymając się, y uznając Lud Matki Nayswiętszey, zawoła-
łem do moicy Żony, pod: no WMM. Jani obacz, Ja chodzę, Ja
z radością w biega, y obaczywszy mnie po Alkierzu o Swoicy
Mocy chodzącego zadziwiła się rzekłszy co się stało; a Jan
rzekł do Nicy zapewne teraz spiewają Franciszkanie Mon-
stra Te ejse Matrem &c. y Lud Mater Boskiej przynawata.
Najajutrz wstałem y do pierwszey Isby o Swoicy Mocy wy-
średtem. Trzeciego czyli Czwartego Dnia poszedłem do SMM.
Między Gwardyana tuteyszego, który także zadziwił się y ja-
kśmy konfrontowali czas powstania mego, to pod czas spie-
wania Monstra Te &c. przed Chrazem Nayswiętszey Janney
to się stało. Od tego czasu już tak Affekcyi moich częściej y
tak długo, iak przeszłych Lat nie cierpię, ale pod czas Dzien
Dwa dni, ale chodzie mogę o Łasce.

Generosa Sophia Lambertowa Annorum Quinquaginta
Sex, Nic Dominica praterito Confessa juravit et Recogno-
vit.

X^{mo} Jakem poszła za Męża mego S. J. Drugiego y ostatnie-
go y żyjąc z nim Dwa Rokki spokojnie natym iakowos nie-
nawisć wziół był do mnie y złe mnie traktował, iain się poce-
ła turbować, żeby do tych nie przyszło klutni, które y Spierw-
szemi Żonami czynił, nikomu nie powiadaiąc co cierpię w Do-
mu, udałam się do Nayswiętszey Matki Niepokalanie poce-
try w tuteyszym Śroście y modliłam się, żeby urosiła u

Syna Swęgo pokoy y zgodę między nami: Jakoż osobliwie
doznałam, bo od tego Łasu przed Siedm Lat byli do Smier-
ci Męza mego pięknie y Spokojnie żyliśmy z Sobą.

2^{do} Wnuki mojej Męż przez Dwa Roki starając się o Mię-
scę, czyli Sturbę, gdzie nigdzie się mu nie trafiła y gdy się
im przykryło na bruku Siedząc, poradziłam im, aby się
udali do Najswiętszej Tanny Niepokalanie poczęty w tym
Ściśle, co Akceptowali z chęcią y sama zaczęła na tę In-
tencyą poscić. Gdy poszli Oboje do Kocioła tutajszego na
Mszę Świętą y try Słuchali, nadszedł także y Jasny Wł-
możny Mł. Jan Kasztelan Trzemyński, który postrzegłszy
Wnuki mojej Męża zawołał go do siebie y spytał się czyli
ma już Sturbę, odpowiedział, że nie, rzekł napisać Ja do
Mł. Jana Starosty Słotwskiego, to rozumieć, że Wnuk
Jana w swoich Dobrach pomiesci, jakoż połączawszy z
Listem do tegoż Mł. Jana Starosty zaraz mu dał Dyspo-
zycyą w Łuszycy.

Tertio Gospodarza mojego Chwredora Zapotocznego Łowcz-
ka Sędzi Łat mającą zachorowała nagle w Trzewoodnię Mł-
dziele w tym Roku z rana iak znać dano, przystam, y rozu-
miejac że wielką Chorobę cierpi Takuszek karałam ićy roz-
drzeć y Innym Sposobow zarządzana, ale całe nie niepomagało,
Kiedy zaś tego Dziecięcia Teodor Łowczny nazwany a mój Go-
spodarz, mając Affekt do tej swojej Łowczki grył się tym
mocno, y apłakadował, gdy zaś to Dziecie przez cały Dzień
Niedzielnny y narażutrz z rana prawie bez Duszy będąc, nie
nie mówiąc, ani płacząc, nie wzdając, ani pijąc w tej Chor-
bie zostawało, y iakowys mi strach ogarnął, że się Stactwo
Święte, Wrony nad Ticharnią, leciały, rzekłam do tegoż Go-
spodarza, Sfiaruy to Dziecie do Chora Najswiętszej Tanny

Niepokalanie poczęty w Kościele Sycow Franciszkanów, a
obaczysz, że będzie zdrow, y karatam mu z Sobą ischać, tu do
Kościoła zostawiwszy Kopersztych też Najswiętszy Tanny na
Dziwięciu Chorującym; przyiachawszy tu do Kościoła zastatam
Msza Święta przed Chracem też Najswiętszy Tanny y karatam
temuż Gospodarzowi Słuchać iść y modlić się, co uczynił, powro-
ciwszy do Domu zastalimy Dzieci Siędrac y iędrac y zupełnie
zdrowe, a Ojciec Jego rzekł, niech na by nie żyła, obaczyliyscie byli
lud zmna; przez co Ja rozumiem, żeby sobie może do Smierci był
pomógł.

Quarta To Wielkiy Nocy w tym Roku karatam przed południem
w Ogrodzie orac, y gdy Osm Żagonow zorali, coś się nagle stało
Wółom, że strasznie Boki im porzymato, y robili nimi a Języ-
ki iak długie powywieszały gdy mi o tym znać dano, strwożo,
na wybiegłam różnych sposobow sągwan, ale im nie nie po-
magalo, aż ku Wiczorowi przyszedł mi na pamięć Chrac tutey-
szy Najswiętszy Margi Tanny Niepokalanie poczęty y ofiaro-
wałam iść Miłosierdzici te Wóły y przyrzekłam, że narajutrz
dam na Msza Święta na Ję honor y wziwszy Chraczko Ję,
persztychowany Ję Najswiętszy Tanny, tylko cōm polożyła
na Boku Wółow, zaraz im skłęsty Języki podchowały y iści
się chwyciły.

Generosa Barbara de Berzowski Erzechowska Thsau-
rania Nurensis Vidua, Annorum Sexaginta duorum Con-
fessa Die Dominica praterito iuravit, et Recognovit.

W Wdowinskim Stanie po pierwszym Mszu moim zostawszy
Lat temu przeszło piętnastie, gdy Kondenscensya w Rytarow-
wicach między Konsukersorami Rytarowskich, do których
y Ja należałam przypadła, a Woda na Rzece Wiarze pod
Wielunicami na ten czas nylała była, utrzymać chcąc Intra-

rejs Fortunki namnie spadający, odwarżyłam się do pomir-
nionych Rytarowie na koniu puszcii, iakoż puszciałam się, y
gdym ku tamtemu Brzegowi dążyła przez Rzekę: Słoń ssiłynoł
zemną y ledwie nie po pod pachy byłam w Wodzie, Ludzie z tam-
tych Stron będący wołali na mnie abym powodziła konia
kobie, ale niemożna było, bo go Woda unosiła, w tym zmiesz-
Tam się y to prawda, że i szczerze nie widziałam Obratu na ten
Czas Najswiętszej Maryi Śannej Niepokalaniej pucętej w tym
Kosciele będącego, tylko słyszałam od Ludzi, że iśt Ludowny do
tego Obratu w tym razie udałam się zchrac Riatunku w Salwa-
wanu mie, iakoż Słoń ku Brzegowi wyższemu dopłynowszy na-
gle wyskoczył, tak dalece że mie Śula od Kulbaki w Tiersi uder-
żyła, że aż się kość zagirta była. Zaiachałam tedy do Rytarowie,
y gdy mnie chcieli Sionsukcesorowie od Substancji na mnie
spadający odstrychnąć y tam wrzwałam pomocy Najswiętszej
Maryi Śannej Niepokalaniej Tęczęcia w tutejszym Kosciele
będący, iakoż y doznałam, bo między Sionsukcesorami spra-
widliwym Dekretem pomirsciałam się.

Także tego Roku w Mięsopesty z Woli Pana Boga za-
padłam była na Nogę y Rękę tak że y mówić nie mogłam, co
wszyscy Sądzieli że zarażenie Taraliru y przyiachawszy do
Trzemyśla, już z tą Affekcją Czasu iednego nie zbyt dawno by-
Tam u JM. Taristwa Szlegińskich Lisarstwa Trowentowych
Trzemyńskich y przyszedł mi na myśl Obrat Najswiętszej Śannej
Niepokalaniej Tęczętej w tym Kosciele będący, y spytałam się
ich o tenże sam Obrat Najswiętszej Śannej / bo iak Koscioł ro-
zwalony nie widziałam go patym / ktorzy mi odpowiedzieli że
iśt w Siadlicy, y w przyszłą Sobotę będzie przed Nim Woty-
wa, Tak tedy pamiętając o tym, Tydzień minoł w Sobotę prze-
szłą, przyszedłam do tego Koscioła na Wotywę, która była przed

5
pomienionym Obrazem Najświętszey Janny. y patrząc na Obraz
tenże zdał mi się być siny. y był w sanwy rzezy y offiarowałam
się Najświętszey Jannie zbrząc Jej Miłosierdzia, abym na sta-
rość dla Sposobu pożywienia się Łaskę icy w uwolnieniu w ho-
lu w ręce y Nodze za icy Interpozycją doznała. Gdy zaś ten
Obraz Matki Boskiej zasuwai mieli z nowum się mocno upa-
trywała widziałam że iasniejszy był na twarzy iak pierwcy. To
zastonieniu Obrazu, gdym się z Siościotą zbierała y Łaski któ-
rą przy sobie położyła była, to przez kilka Łasow bez Łaski
postąpić nie mogłam, chorą ręką sięgnęła, nie uczułam w nicy
holu, y znaczną folgę także w Nodze chorey y probując się pusi-
łam się ku Drzwiom, a widząc folgę wielką za Intercessją Naj-
świętszey Maryi Janny, znowum się do Obrazu icy wrocila, z
podziękowaniem za Łud y Łaskę doznana: oraz po uproszeniu
zupelnego uzdrowienia, iakoż zaszedłszy do Stancyi z Łaską,
od tego Inia więcej icy nieczywałam, y dotych nie czywam.

Generosa Agnes Tracruska Annorum plus quam Scragin-
ta Die Dominico praterito Confessa Juravit et Recognovit.

Przed Trzema Niedzielami zachorowałam była niebezpiecznie
y wszystkie Siły Zdrowia opuściły mię były, nie leżałam Ja wia-
załem prawie bez zmysłow wtoczyła się, y już cale rozumiałam, że
zwoli Pana Boga dokonanie życia przychodziło mi, czywałam
to prawda, Sposobow Lekarskich y krew dwa razy puszczano mi, ale
to nie mi niepomogło, że zaś osobliwie iakoś myśli pomierzanu mia,
Tam, że ciężko mi było przez Spowiedź Świętą doskonale usprawie-
dliwić się Panu Bogu, udałam się do Obrazu Najświętszey Maryi
Janny niepokalanego Poczęcia w tym Sioście będącego, zbrząc icy
Miłosierdzia aby mi przynajmniy do usprawiedliwienia się Panu Bō-
gu, dopomogła, a to się działo w przeszłą Sobotę. To tym moim
udaniu się zasnułam y sni mi się, że nad brzegiem iakowry

Gory wysokie lże, z niebrępięczeństwem spadnięcia, y tu przez
Sien udać się do Jego Obrzą Najswiętszej Maryi Tamey, a
by mię od upadku z tego Bręgu gory obroniła, Swym obu,
drwisy się zaraż z mowitami Antyfonę. Jed twier Chrone &c. y
na iawie Cierci Matki. Boshiry oddałam się, a to się działo z ra,
na y pomiarkowawszy po Sobie, że lepszych Sił była y zmysły
miałam przywrócone, posłałam w tym Funkcie do tutejszego Śp.
ściota z podziękowaniem Najswiętszej Maryi Tamey za wyswied,
czonę Łaski, y od tych Łas zdrowa istem.

Tamatus Thomas Niochaniski Annorum Quadraginta Qua,
tuor Confessus Confessione Paschali Juravit et Recognovit.

W Święto Świętego Jana Ewangelisty w Roku blesko prze,
szłym, gdy tu miał Trymicyę Nioch Lambert Franciszkan pod
Łas Mozy Jego Sumny przed Obrzą Najswiętszej Tamey Śp.
lesny w wielkim Ołtarzu, przechodząc przez Niościot y czyniąc uie
czonę Najswiętszej Maryi Tamey Niochalanego Toczcia w Ołta,
zie tutejszym widziałem, iż Obrzą na Swary duto zmirniony a
lias Lirny był, iak Sądzą zatarły, Tam się zmirszal uwaza,
jąc, że może iaka niedostojność moja to mierznie się spra,
wila, ale prosilem Mł. Jana Niochowskiego y Innych aby
oni uwazali, iakoż toż samo widzieli, że odmienny był, y
nie taki iak przedtym y teraz, co y Inny ktorzy widzieli
cznają.

Generosus Iosephus Niochowski Venatorides Buscen,
sis Annorum Quadraginta duorum Confessus in Fe,
sto Inventionis Sanctae Crucis Juravit et Recogno,
vit.

W Święto Świętego Jana Ewangelisty w Roku przeszłym,
Gdy tu w tym Nioście Nioch Lambert Franciszkan miał
tu Trymicyę Jan Niochaniski postrzegł, że Obrzą Nioch,

kalaniego Toczcia Najswiętszey Maryi Dąmy w tym Ślōscie mianit
się y sprowadził mnię y Innych abysmy to uważali, iakoż przyszedł
szy widziałem mianit się, iż był ciemniejszy, iak przedy y te-
raz. Tocz tego Cześć widuię y uważam że ten Obrat Najswiętszey
Maryi Dąmy cześć na Śwary mianit się, y iak od kilku Dni
uwązam, to, co Dzien, to iasniesz y się stait. Tożas wynaię, że
ile kręć trąsini się zebrać pociechy w iakowry moiry potrzebę od
Tego Obratu zawsze skutecznie doznaię.

Generosus Stanislaus Gmens Kopinski Annorum Trigin-
ta Quatuor Confessus in Festo Inventionis Sanctae Crucis
Precognovit et Iuramento Conprohavit.

Lat Trzy na Nogi Łupanie w kosciach cierpiąc chorowalem y
iuz mi się puchlina rzucala, markotno mi to bylo, abym przez ta-
kowie kalctwo zony y Dzieci nie osierocił, w Dzien Świętego Walen-
tego przysła mi myśl, abym szedł do Ślōscia tuteyszego y spowia-
dał się, to w samy rzeczy wykonalem, y po spowiedzi przed Obrat-
zem Najswiętszey Dąmy Nipokalanie Toczey pokłęknotem y ię
Miłosierdziu w takowry moiry Mięrgi y boleściach oddałem się, pro-
sząc Ję o pomoc y Siatunk, w tym Śunkcie, iakos goręcość tak gdy-
by mię ukropem oblał, y prawie uczułem folgę w moich boleściach y
od tego Dnia powoli coraz poczoł mi bol z Nog ustępywać, y teraz
ciotem zupełnie zdrow.

Anno et Mense quibus supra.

Die vero Martis Decima Tertia.

Coram quibus supra Illustratibus, et Admodum Rever-
endis Vominis Comissarijs Iestes adducti examinati.
Generosus Franciscus Schachtacki Apostolicus Notarius
Schadam Manu sua scriptam et subscriptam, quo ad
Gratias et Miracula a Beatissima reportata producit,
et quod realiter Connotaverit, Iuramento Conprohavit

cujus Scholae Tenor Talis.

Ja Franciszek Schachtacki Bisar Apostolski zeznawam pod Sumieniem y Trzysięgą potwierdzam dobrowolnie a nie przy muszeniu. Najprzód co się tyczy wynalezienia dawnych Inkwizycji o niepodziarny karności y ludak Obrzu Nierokalanego Tęczęcia Najświętszy Maryi Janny w Kościele świętych Cykow Franciszkanow Trzemyskich w Roku Tysięcznym Sięśsetnym, pięćdziesiątym Trzecim następujących y zeznanych. Gdy iść było za Agenta przy kancelaryi Duchowny u SMC. Między Nazimierza Sandorskiego Siannika y Bisarza Konsystorskiego Trzemyskiego pisząc Summariusz Aktow Konsystorskich, gdzie iak Ręk pomieniony Tysięczny Sięśsetny pięćdziesiąty, Trzeci kommotowa. Tem, napadłem te Słowa notowane na Marginis: subita nigredo Imaginis et Miracula apud Franciscanos Trzemislienses, to się stało w Roku Tysięcznym, Sięśsetnym Pięćdziesiątym Wtórym; Totym zaś iuż Patrocinium trzymając w Konsystorzu w Roku Tysięcznym Sięśsetnym Pięćdziesiątym Sióstem y mając Trzycięć i Nieboszczykiem SMC. Międzem Bazyliem Trzewickim Gwardyanem tutejszym Franciszkanskim y Interessa Konsuektur trzymając meowilem z nim o tym, czyli wie o ludach y odmienności Obrzu w Kościele swoim, gdyż iść Notycya w Aktach Konsystorskich, odpowiedział mi wiem, y potem ta Rzecz w niepaniści poszła, y tak aż dopiero terazniejszemu SMC. Między Gregorzowi Ostrowskiemu Gwardyanowi Franciszkanskiemu wiódząc pilne jego staranie o Chwałę Boskiry takież samą Relacyą uczynilem, iak Nieboszczykowi SMC. Między Trzewickiemu y Notatkę z Seryarza o tym oddałem, co trwało ze trzy Lata, w sam czas Dzien Dwudziesty Drugi Września Roku

przeszłego, iak się Lat sto kończyło, gdy były Inkwizycje dawne w Konsystorzu wyprowadzone, przyszedłem z rana do Kancellaryi do Mł. Jana Jana Stawickiewicza, Pisarza Konsystorskiego, który po różnych Dyskursach wziął Księgę Indukowaną y otworzywszy zaraz napadł na tę Inkwizycję, y powiedział mi te słowa, otoż macie cześćcie szukać, a nieźna, leżli, macie rzecz pożądaną dla siebie, Ja to zobaczywszy z wielką radością Księgę wziąłem y wypisałem tę Inkwizycję, mając za lud, że ta rzecz przez Lat sto ukryta była, y dopiero iawnie na świat ukazała się.

Secunda Roku przeszłego w Adwencie w Chłaiwie Niepokalanego Józefia Najświętszej Maryi Janny, iak byłem na świątach mocno uważałem Obraz Ten Niepokalanego Józefia Najświętszej Maryi, widziałem twarz rumianą piękną ią, sną, ~~odwróconą~~ Dzieciątka zaś Jana Jezusa twarz białą ią, sną, odwróconą, od twarzy Najświętszej Maryi y zaraz mówiłem, do Jana Mikołaja Jereńskiego Sekretarza Tremyskiego, iak teraz ten Obraz mieni się y prezentuje, gdyż Ja przed tym twarz Najświętszej Maryi widziałem sniadą przyczemniała także y Dzieciątka Jana Jezusa, podobnymże sposobem mocno zaczęła, że ledwie y Znak był matki Jazgierki, a teraz tak przyjemnie y łaskawie prezentuje się, czemu także y Jan Jereński mocno y spodziwieniem dziwował się.

Tertia Wiadomo tu wszystkim w Tremysku iak okrutnie zachorowałem na Malignę w Roku Tysiącnym, Siędmsetnym, Siędziesiątym ósmym w Miesiącu Lipcu y tylko Godziny śmierci oczekiwałem, kiedy mi Życia Doktorowie nie tworzyli y nikt się nie spodziwał, abym przyszedł do pierwszego Zdrowia wszak tyle miu godnych Ludzi nawidzało, która nim choroba, już po doniesieniu o dawnych Ludach Cyu Gwardyanowi trapiła, przecież mogę

Trzeciacy Trzeczajdostojniejszey Niepokalancy Maryi przy-
znać hom był Nabozny do Niy w tym Obrazie y wten czas
pod czas Choroby, iak mi intervallum dobrych Zmysłow
nastompiło, udawałem się do tego Obrazu y Ludoynie przy-
szedłem do pierwszego Zdrowia, znać Najświętsza Marya
akceptowała moje staranie, w wynalazieniu y wypisaniu da-
wnych icy Ludow dla Ludzi y mnich Grzesznika niegodne-
go świadczonych, gdyż także wiedziałem, że mię Cyconie Fran-
ciszkanie do tego Obrazu Ofiarowali y modlili się za mnich.

Quarto. Przed Niedzielę pięciu okrutnie zachorowałem na
Głowę y nieznosny ból cierpiałem, tak że mi się zdawało, iak
gdybym Głowa na puł roztapiać się miała, y będąc u Cyca
Gwardyana, skarżyłem się mu, że mię ta Choroba, już Tydzień,
Dzień po dniu trapi, Ociec Gwardyan mówił mi abym się
udał, do Niepokalanego Soczcia w Obrazie tutajszym, y
tak uczyniłem z wielkim bólem Głowy, przyszedłem przed
Obraz y przyklękawszy zmówiłem troie porzuczenia y za-
raz zupełnie ból Głowy ustąpił, y potem aż do Dnia dzisie-
szego wolny od bólu Głowy nieznosnego zostałem.

Quinto. Towarzystwo z Brzozowa w przyszły Wtorek od
Jasnej Wiermowej Smli Niedo Biskupa zastalem ser-
dynanda Syna mego Lat Sześć y Sawliu Lat Trzy ma-
jących okrutnie Gorączką Strapiionych y na Łóżku leżących
iść ani nie nierzogących mocno stroskany Ofiarowałem
te Dzieci, do pomienionego Obrazu dałem na Mszę, Cyconie
Franciszkanie zaśpiewali Monstra Te esse Matrem, potem
Mszy Świętej wysłuchałem, do Domu przyszedłszy, iak
że smu Dzieci oczucone zdrowe zastalem y do tych czas zdro-
we zostają za Ludoyną Trzeciacy Niepokalancy Maryi w
tutajszym Obrazie zostający, co Juramentem stwierdziłem

y podpisuje się, Franciszek Szuchlacki Nisarz Apostolski Ma-
nu propria.

Judica Anastasia Jakirwiczowna Annorum plus quam
Triginta Confessa De praeterito Dominico Juravit et
Recognovit.

Przed kilku Lat, to jest przed Nastaniem tu do Trzemesła
terazniejszego SMC. Xiędra Swardyana pod czas Ektawy
Niepokalanego Joczęcia Najswiętszej Maryi Tanny, służąc
tu w Kosciele na honor Jej miałam Czerwony Floty ludzcy
w Moncie w puł skrzynku, y ten mi zginął, pomysliłam So-
bie, Najswiętsza Matko, jam na honor twój służyła, a tu mi
szkoda potkała, pociesz mię w tym, ile razy tu kardyna Inia
przychodziłam spiwac Godzinki o Niepokalanym Joczciu
Najswiętszej Tanny, zawsze się Jej oddawała, aby mi się szko-
da nadgrodziła, bo mi się tamta Niewiasta o Czerwony zawsze
Floty uprzykrzała, y po trochu Jej z Swoich Siak, pracy utra-
całam, ~~y iako zawsze~~ ciągnęła się to więcej iak Siak będąc
tu w Kosciele, y iako zawsze spiwając zastał mię z drugimi
Jahacznik ze Lwowa, którzy przed Ohracem Najswiętszej Tan-
ny pokłękowşy, przyszedł do Nas spiwających do Ławek mo-
wiąc pięknie Janienki na Honor Matki Boskiej spiwacie,
potym pytał się mię, gdzie mieszkanym iakoż przyszedł za na-
mi do Namienic y bez wszelkiej iakowey Trzasy, dał mi
Czerwony Floty z Obligacyą, abym na honor Matki Boskiej
w tym Kosciele spiwala, to mam za lud trzy Matki Bo-
skiej, ze mi Sirocic takowego Łecha do nadgrodzienia szko-
dy z ordynowała.

Magnifica Helena Strainska Sincernisza Prohiciem-
sis Annorum Quinquaginta Lingue Confessa Confes-
sione Paschali Juravit et Recognovit.

7
W Roku trzasniryszym w Wielki Jost, zachorowałam
była na bol Gardła, y własnie iakowś Wrzody czułam
udałam się do Chrazu Najswiętszey Maryi Tanny nie-
pokalaniego poczęcia w tutryszyh Noscirle, y przyszedł-
szy Spowiadałam się Mszy Świętę Słuchałam y komun-
ikowałam na tę Intencyę y tak za Łaskę Matki Bo-
skiej od tego Łasu zadnych nieczuwając Lekarstw zdro-
wam została y do tych Łas iestem zdrowa, a przedtym
ciężko bardzo na Gardło zapadałam, y po kilka Niedziel
chorowałam.

Anno et Mense quibus supra.

Die vero Sabbathi Tricena Septima.

Honestus Theodorus Zapotoczny Sacer Familias
Generosæ Lambertowa Rithus Graci Latino Miti
Annorum circiter Quadraginta Confessus Confes-
sione Tasekali.

To Wierkiy Noc w tym Roku zachorowało mi Dziecko
Kreś Lat mające na Chorobę Świętego Walentego, radono
rozmie, ale mało pomagało, bo toż Dziecie od rana, aż daley,
iak ku trzeciy Godzinie po Jotudnu, nie nic mowiło nie
iadło, nie piło, ani ruszyło się, ale prawie konające było,
Jam się bardzo poczoł turkować, żałując Dziecięcia, y po-
wiem prawdę, że mi sobie myślał tron Boże Smierci na
Dziecie, co z tego zrobić, to iest Nożem się przebieć, ależ Pani
moja rzekła domnie gdy już prawie było konające Dziecie
Offiaruy go do Chrazu Najswiętszey Tanny niepokalanie
poczęty w Noscirle tutryszyh, a more Lud pokazać nad
tym Dziecięciem, iakoz Offiarowałam, a Pani moja Obra-
zek trze Najswiętszey Tanny na Dziecięcia położyła y
zaraz prawie Dziecie Imię się stało przemowiło siadło

7.
y iść zaczęło, potym nie pamiętam którego Dnia byliśmy tu
na Mszy w Najsświętszy Samu na podziękowanie.

Także w tym Roku z Wiosny wyjechałem na Ogrod Grze-
dy orać y podobno z Osu z oraniem był, nie wierząc co się sta-
ło Wółom, a osobliwie jednemu, że język iak długi wywie-
sił, y hoki mu zdęło y ledwie go do Domu dogiał, krew mu
puszczał, Solą nacierałem, nico nie pomagało, aż Jani mo-
ja turhując się ofiarowała go do Najswiętszy Janny Wier-
kalanego Dóczęcia w tutegszym kościele y Obrachki tyż Najs-
świętszy Janny wciowszy do hoku mu przyłożyła, y zaraz
hoki poczęły klesnąć y Wół powoli Chwycił się iść.

Reverendus ac Religiosus Andrianus Syddłowski
Ordinis Sancti Francisci Minorum Conventualium
Conventus Trzemiszlensis ad Sancta Dei Evangelia Ju-
ravit et Recognovit, prout in Scheda manu Ipsius
Subscripta: cujus Contextus Talis.

Ja Xiódz Adryan Syddłowski Franciszkan po wykonany
przeremnie publicznie Trzysiędę, wyznać dobrowolnie szcze-
rze y rzetelnie z okoliczności dawnych Ludów Matki Bo-
skiej niepokalanie Dóczęty zostający w kościele Naszym Fran-
ciszkańskim Trzemyskim, a teraz świeżo potwierdzonych, że
Ja zostając na Kapellanię około Granic Węgierskich nie
widziałem początku Łaski Matki Boskiej, aż miałem przy-
slanę od Xiódza Gwardyana Sioperczyckich, y miarkując Ła-
ski, tak niecierpić: oddałem się Jey w Opiekę iako Grzesznik
zwyczajnie. Trzybyszy tedy do Trzemysła za Wola Boską
Dnia Trzynastego Maja, narajutrz w sam Dzień Wniebo-
wstąpienia Jankiego, chociaż miałem Dyspozycyą przed
innym Oltarzem odprawiać Mszę Świętą, przecisną na
prośbę Wielmożnego SMli Jana Ustrzyckiego Stolnika

Trzymyskiego odprawilem przed Ołtarzem tryz Matki
Boskiej, pod czas której Mszy Świętej, widziałem Twarz
Matki Najświętszej Niepokalanej Świętej w Obrazie bardzo
rumianą, Czerwoną, lewą stronę; rozumiałem iż z ręk.
kufsy iakiy pochodzi, zaczęm prosiłem Kiedza Gwardya,
na, abym mógł mieć na jutro, więc w Kiosk miewszy
Msza Święta, widziałem Matkę Boską, przed Stanonem
w Mszy Świętej bardzo Czerwoną, na Twarzy lewej stro-
ny, a to była smuga tylko jedna pochodząca niżej Ucha
a kącująca się około ust Świętych, potym wyżej pokazała
się, także smuga Czarna około Ucha, która prętko ustala,
po konsekracyi ciała Najświętszego y potym rumiano mi się
wydawała, widząc to zastaniam Obraz, aż pod czas Samego
zastaniania, pomirniiony Obraz ^{jak} może najbilsza rzecz wi-
dzić się, tak się zdawał, to widząc prosiłem Matki Bo-
skiej, abym mógł mieć jeszcze Msza Święta przed tym Obra-
zem, niechli odiadę z Trzymysla, alias Tris w Sobotę w któ-
ram Trzysięgę uczynił, nimitatem Kiedzi, albowiem JMę
Kiedz Troboszcz Strasięzynski, miał mieć przy Otwarcu O-
brazu, iednakowoż, gdy pomirniiony JMę Kiedz Troboszcz
zatrzymał się na potym a Ja na Trymaryą byłem narna-
czony, z którą wyszedłszy, uważałem Tenże Obraz, y widzi-
łem, tak iak y dawna Trwarz lewą rumianą, przed Sta-
nonem, widziałem także Śiniak na Tulsack na Twarzy,
Najświętszej: nad czym zdziwiony się, aż zapomniałem
się, przy Mszy Świętej, trochę upamiętawszy się, zaczęłem
dalej Msza Święta, odprawiać, po uwadze takiy mianry,
przystąpiłem do Konsekracyi, po której spełnioney podno-
sząc ciało Najświętsze, cała Trwarz Matki Boskiej lewa
karmazynowa stanęła, co widziawszy ledwie mi nie upadł

od strachu; iednakowoż Łaską Bożą będąc posilony, przy-
stąpiłem do Słuwacyi Słowi Jego Najświętszey, którą podno-
sząc, iuż nie wcale nie widziałem tylko iak zawsze Obrac. Jed-
czas zaś cały Mszy Święty Sumiennie y ustawiał, y wznosi-
wał się bardzo często, ku końcowi Misyser to na którym był
Siniak, blade mocno się pokazało, przy zastanianiu zaś iako
w piątek, tak y tego Dnia dzisiejszego, któremu przysiągł,
tak był blade iak ten Japier, na którym to Słowa wyra-
żam y widzenie moje. Dalszey Fratrcey Matki Boskiej,
iako klient Jey niegodny oddać się. Idem qui supra Ju-
ravit et me Subscribo Fr. Andrianus Sydlowski manu pro-
pria.

Religiosus Athanasius Chojnacki dicti Ordinis Con-
versus et Sacellanus Juravit et Recognovit.

Jako tu iestem Zakrystyanem, tak Najpierrwy trafiłami
się wpatrzyło w Obrac Niepokalanego Joczcia Najświęt-
zey Maryi Janny, to rożnie widywałem Ją, a Osobliwie
po zaccęty try Skomyszy, bo raz Niby roż, po twarzy wi-
działem, drugi raz odmiannę y niby bladeści z rożowym ko-
lorom, dzisiay zaś osobliwie pod Łas Mszy Oyca Sydlow-
skiego osobliwy, bo bardzo blade widziałem, iakięgo przed-
tym nigdy nie widziałem.

Religiosus Casimirus Lachowski Regulae Sancti
Francisci Tertij habitus Conventus Tremistrensis Ju-
ravit et Recognovit.

W tym Tygodniu a osobliwie wtrodę przeszła, y Słwa-
tek bywając na Trymargi uważalem Obrac Najświętszey
Janny Niepokalanego Joczcia w tym koscielecale miar-
iący się, bo iak go dawno znam, to Jwar: Ciarna z Sini-
ścią, a w tych Dniach, raz rumiany, a drugi raz blade, pomie

szany z rumianecią widziałem.

Generorus Elias Włoczański Rithus Latini Anno-
rum viginti octo Confessus Confessione Taschali Iura-
vit et Recognovit.

W przeszły wtorek będąc pod łas Sepsyi y chcąc się przysłuchać o
Łudach Nayswietszey Maryi Tanny Nipokalanego Socrecia w tym
Kosciele, pytali mnie różni, czy niedożnałem iakiego Łudu od
Nayswietszey Tanny w tym Chraze, odpowiedziałem, że mam
Ja zawsze za Łudowną, ale nie mam co na tej kommisyi po-
wiedzieć, aż zaraz wr Srodę zachorował mi Syn Srok przeszło
mający na wielką Chorobę, którą raz poraz trzy Taroxymy
cierpiał, tym zalterowany ofiarowałem go do Chrazu Nayswi-
szey Maryi Tanny Nipokalanego Socrecia w tym Kosciele
y koperszych tego Chrazu na pierśiach Dżircia połozę.
Tem w tym punkcie Taroxym wielkiej Choroby ustał, Dżi-
cie jednak słabę było, aż drugiego Dnia Żona moja karała
zanieść też Dżircie do tutrznego Koscioła, y najęła Mszę
Świętę y tak od tego Łasu do zupełnego Zdrowia wolne od
pomienioney Choroby przyszło.

Religiosus Frater Candidus Stręczyński Ordinis Sancti
Francisci Contus praecon Conversus Iuravit et Recogno-
vit.

W przysły wtorek służąc do Wotywy przed Chrazem Nayswi-
szey Maryi Tanny przed Sepsią, uważałem Chraz Nipoka-
lanego Socrecia Nayswietszey Maryi Tanny w tutrzym Kō-
sciele, to taki był ciemny, czyli Czerwony iako y teraz. To
Ewangelij Spoyrzawszy na tenże Chraz widziałem Twarz
Nayswietszey Maryi Tanny iasną białą y rumienicę ma-
jącą, także y Tana Jezusa Twarz rumiana była, y to trwa-
ło, aż po Ewacyi, a potem znowu blednicę y czerńcę za-

czła, y taka się Jwarz, tak Najswiętszy Janny, iako y
Jana Jzusa stała iako była z początku Mory Świętej y
teraz iest.

Genrosa Marianna Bandrowska Burgravia Ca.
strensis Tremislensis Annorum Viginti Quingue
Confessa tempore Trvotienis Quadraginta horarum
in Ecclesia Cathedrali Tremislensi Juravit et Sc.
cognovit.

Jzy Niedziela temu minęła, iak mąż mój wyjechał był w
Sandomirskie wstałam była rano, y zayrzałam do córki
mojej puł rocznicy, która była zdrowa, w momencie nie.
wiedzieli co się Dzirciu stało y nagle zachorowała, ni by.
to na Żaduki, czy nie wiedzieli na co strasnie owe Dzircie re.
ściągało się, radzili mu rożnie, ale nie ni pomagalo, y trwało
to długo popołudniu, Jem już desperowała otym Dzircie.
cui y wcale rozumiałam, że umrze y niekiedy patrzeć na
jego mękę, bo już tylko skonać mu było, wyszłam z płaczem
do pierwszej Szby, y przyszedł mi na myśl Obraz Najswiętszy
Maryi Janny Niepokalanego Joczcia w tutejszym Kosciele
y Ofiarowałam Jzy to Dzircie, obiecując dać na Mszę Świę.
tą y słuchać Jzy, to uczynwszy powracam do Alkierza Dzircie
widzieli, a to Spogrzeło na mnie, a w tym nadzwyczajnie
iaki się wzięło śmiać, czego Nigdy nie czyniło, iam się tym
bardziej zatterowała rozumując, że w tym Śmiechu Dusze
wyżsionie, ale w punkcie śmiać się przestało, y zupełnie zdrowo
zostało, y iest do tych czas.

His itaque expeditis Suprascripti Scitilustres Domini Com.
missarii Eadem pro finali Decisione ad Scitilustrem et
Reverendum Dominum Elegantrm in Ecclesia Rothu.
to precesio, ad aperrendum Termino Dm futuram

Mercurij qua erit *Vigesima prima Mensis et Anni* *Cur-*
rentium remiserrunt, ac se *Manibus proprijs* subscripserunt. *Valentinus Wichrowski Sacrae Theologiae Doctor*
Canonicus Cathedralis Irmistlensis ad praemissa *Su-*
der Commissarius manu propria.

Thomas Alexander Matyska utriusque Juris Doctor
Canonicus Cathedralis Irmistlensis ad praemissa *Su-*
der Commissarius manu propria. *Joannes Flaviukiewicz Apostolicus Consistorij Generalis Irmistlensis,*
ac ad Actum praesentem Destinatus Notarius,
Sacra Regiae Majestatis Secretarius Manu propria.
Anteriorum quoque Depositionum in Officio praesenti fa-
ctarum Supra mentionatarum Contractus Talis.

Depositiones Festium occasione Imaginis Miraculosae
apud Religiosos Patres Franciscanos Conventus Irmist-
lensis Anno Domini, Millesimo, Trecentesimo, Quinquage-
simo Nona, Feria Secunda post Dominicam XIII post Trin-
tecosten proxima Die Vigesima Secunda Mensis Septem-
bris.

In Termino hodierno ex Limitatione Officiosa, et intima-
tione Literarum Crida iterum ex Ambona Ecclesiae Publicata-
rum in Causa Examinis Festium occasione Miraculosae
Imaginis Beatissima Mariae Virginis inducendorum, co-
ram Serillustri ac Admodum Reverendo Domino Stani-
slao Stramszewicz Juris utriusque Doctore, Archidiacono
Vicario in Spiritualibus, et Officiali Generali Irmistlensi
si Canonico Varsaviensi, Praeposito Mosciensi Sacrae
Regiae Majestatis Secretario in Publica Judiciorum au-
diencia, Comparens personaliter Religiosus Pater Agidius
Marsczynski Sacristianus Ecclesiae Irmistlensis Patrum

Ordinis Sancti Francisci minorum Conventualium,
Strenuotens Admodum Reverendi ac Religiosi Patris
Michaelis Wysłęty Custodis, et totius dicti Sanctus Nomine,
prout demandato Procura Vir Vigesima Quarta Julij
in Anno Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo Nono
ad Actum presentem Inscripto docuit, pertijt in Causa
occasione Miraculorum Imaginis Beatissimæ Mariæ
Virginis per Extraordinarias, ac prout Super Naturales
Colorum Mutationes Irres Induci et examinari, Et
statuit imprimis Religiosum Patrem Fratrem Antonium
Cholski ejusdem Conventus, Conventualem, qui tacto pe-
ctore Super Interrogatoria Respondit.

Interrogatoria in Causa Imaginis Beatissimæ Mariæ Virgi-
nis, apud Fratres Franciscanos Tremulienses. Primum quid
sit? quæ Causa Scientiæ? Secundum Quæ Imago, et quo
Altari, Nigrescere visa fuit? et quomodo. Tertium qua
Die qua hora, quibus presentibus prater Testem, et quan-
to tempore? Quartum An Solius Beatissimæ Virgi-
nis Mariæ, an vero et Iuxta Jesu. Quintum, quæ
pars Imaginis, an tota facies, an solum Collum, Manus
&c? Sextum an vero nigredo apparuerit et subito totam
faciem, Manusve occupaverit? an Successive et ex inter-
vallo? et quid prius? Septimum an in alto. Ad pri-
mum Interrogatorium. Obraz Joczcia Tanny Nayswię-
srej, który jest w posrodku kościoła przy Murze po lewej
Stronie, idąc do Ołtarza Wielkiego, na Ołtarzu postawiony,
kiedyś Terły Klasztorne na ten Obraz kładł, zastatam
Carny, gdy ją otworzoną, zasuwą raz trwała ta Carnosi
przez Godzin dwie, kiedyśmy się modlili, a potem Cias
od Godziny do Godziny. Ad Secundum Vir Vigesima

Quinta Junij hora Treceima ante Meridiem in Medio
Horologio Try obecnosci Wielebnych Niedza Stefana Tusze-
wicz, Trydynta, Franciszka Gabryelowicza, Bonawentury
Glogowskiego, Młc. Niedza Franciszka Michala Występa ku-
stosza tegoż Klasztoru, y innych Swieckich iurlew Ludzi, któ-
rych pamiętać nie mogą wszystkich. Ad Tertium. Cała Twarz
Najswieźszy Tamy Czarnej była na kształt, iakoby Twarz
u Maryny, y Iryja, y Rika. Ad Quartum. także y Dwiecia-
tko Jan Jezus na Twarzy swojej był. Ad Quintum Twarz
tak czarna Twarz kładąc Terły zastali, kiedyśmy Otworzy-
li zasuwę. Ad Sextum na Ołtarzu zwyczajnym Wysokim
jest położony Ten Obraz Tamy Najswieźszy, jest Ten Obraz
malowany na Drewnianey Tablicy, jest odsunięty na Pokrę
od Muru. Ad Septimum Wierzę Ja że to nad przyrodzonem
Sposobem się to działo, et non aliqua fraude. Ad Octavum
rożni, rożnie Ludzie o tym Obrazie mówią. Ad Nonum Wi-
rzy Miraculis corruscasse, że nie darmo Vota na Ten Obraz
kładziono. Ad Decimum Reverendus prout primus, se wi-
dział. De miraculis preteritis nihil certo scit, sed Credit. Ad
Undecimum. Styszałem że po zawieszeniu Terł mienił
się Ten Obraz Tamy Maryi.

Tandem Alij Infrascripti Testes Saculares Comparuerunt
Litati et prastito Corporali Juramento ad Inaginum Cru-
cifixi Domini taliter deposuerunt.

Secundus Testis Honoratus Albertus Skiński Kantor et
Minister Ecclesie Cathedralis Tremisiensis prastito Jura-
mento Corporali, taliter respondit Annorum Quadraginta
circiter. Ad primum Obraz Soczcia Tamy Najswieźszy
w Sioście Cykow Franciszkanow w Ołtarzu po lewy ręk
idąc do Wierkiego Ołtarza pod łas Nieszporow widziałem

7
Twarz Tamy Najświętszy Jagody białawe, a dalry sin.
ność, albo czarność, co y to tego czasu trwa. Ad Secundum
nescit qua Die cepit nigrescere. Ad Tertium, cała twarz
po obudwu Stronach naiagodach. Ad Quartum et Quin-
tum nescit. Ad Sextum Wysoko w Oltarzu Ten Obraz
włożony. Ad Septimum rozumiem, że się to Ludownie sta-
ło. Ad Octavum, Nonum, Decimum et Undecimum
nescit, et tantum deposuit.

Tertius Testis ad primum, Famatus Petrus Dabrowski
Liris Tremislensis Amorum Triginta Sex Recognovit.

Obraz Najświętszy Tamy w posrodku Koscioła Ogcow
Franciszkanow widziałem pod czas Nieszporow w Okta-
wie Bożego Ciąta, Tenże Obraz na twarzy cały y ręce y
rękę zaczerńiałą bardzo, że y oczy zaczerńiały, że ich nie
znać było, było na ten czas Ludzi wiele bardzo, y kusi
nie mało. Ad Secundum nescit. Ad Tertium jam dixit.
Ad Quartum takżę Czarnością y Pierciatką zasła było.
Ad Quintum, Totym w Okwie małą pocztą czarności u-
stępować a błąkitność następowac. Ad Sextum, na wyso-
kim Oltarzu iest położony ten Obraz. Ad Septimum wierzy,
że Sposobem nadprzyrodzonym Ludownym się to stało. Ad
Octavum Credit miraculi loco hoc Contigisse. Ad Nonum
et Decimum nescit. Ad Undecimum ieszcze do siebie
nie przyszedł ten Obraz, tak iako był przedtym wspol y
z dzierciatkim biało rumiano y wesoło malowany a teraz
ieszcze do siebie nie przyszedł.

Quartus Honestus Franciscus Bloniarz Liris Tremi-
slensis Amorum circiter Triginta Sex Recognovit.
Widziałem Obraz Tamy Maryi Soczcia u Ogcow Fran-
ciszkanow o Nieszpornych Godzinach w Dzin Oktawy

Bożego Ciąta, który się bardzo mienił, y czarny był, nie tak
jakim go widział, przed tym białe malowanego y rumiano
y pożyawszy pierwszy raz na Obraz z turbowaniem się ro-
zumując, żeby ze mnie miała być przyczyna do odmiany
tego Obrazu y niechciałem y nieśmiałem wycerzyć nań patrzeć.
Wszakże potym byłam poranu w Kosciele, widziałam także
Czarny Obraz y z driciatkim. In Reliquis cum Tertio
Ieste Concordat.

Quintus Iestis Famatus Casimirus Sirkirzynski Livis
et Aurifaber Tremislensis Recognovit.

Ad primum widowałem Ja ten Obraz Soczcia Tanny
Najświętszy przedtym, kiedy jeszcze w Oltarzyku przy
wielkim Oltarzu ustawiony był, u którego Srebro albo
Front Srebrny, ist temu Lat pułtora albo Dwie, na tym,
że Obrazie Ukazyłem y Sielonę z Głowy Tanny Naj-
świętszy zdymowałem, gdzie mi strach wielki ogarno-
wał, ledwiec z Oltarza nie spadł, tam napatrzyłem się
bardzo dobrze, że ten Obraz białe y rumiano wespół z
Driciatkim był bardzo słownie malowany. Teraz zaś
o Nieszpornych Godzinach w Oltawę Bożego Ciąta, wi-
działem Wielką odmianę na tym Obrazie Czarność,
wielką tak na Twarzy, Szyi rąk Najświętszy Tanny,
iako też y u Driciatka Tana Jezusa, iakoby Węgłem
nasmarował, która Czarność jeszcze całę nirodosła, ~~ist~~
~~całę nirodosła~~, jeszcze ist sniadłość. Była też jedna Drw-
ka y jeszcze żyje tu w Trzmyslu, która się uciekała do te-
go Obrazu Najświętszy Tanny będąc przez Lat kilka
chromą, y tam zawsze przy tym Obrazie się modliła, z tam-
tąd Łaskę odniosła, y przywrocone Ję zdrowie chodzenie
ist, o czym y Żona moja Jadwiga wie bardzo.

Sextus Tertis Famatus Martinus Gregoszowski Civis et In-
stigator Trmislensis Annorum Septuaginta Recognovit.
Widziałem Ja ten Obraz Sanny Najsświętszy Soczęcia, kie-
dy był na pierwszym Mieście przy Wielkim Ołtarzu, przed
którym często modliwałem się, który był biały y rumiany
współ y z Dziwiątkiem także y potem kiedy go już na to
Miejsce trawnicysze przeniesiono, także rumiany biały y z
Dziwiątkiem bardzo śliczny widziałem, teraz zaś na Trzeci
dzień, przed Ołtarzem Bożego Świąta obaczyłem y postrze-
głem, że się ten Obraz miśnić zaczął y czernić, y nie rzekłem
nic, tylkoem sobie potem pomyślił, że coś iist, że się ten Obraz
miśni, potem o nieszporach Godzinach w Ołtarz Bożego
Świąta, widziałem Svarę Najswiętszy Sanny Świąta bardzo,
a u Dziwiątki nie tak bardzo, ale się Dziwiątko odwró-
ciło od Najswiętszy Sanny, które przedtym prosto patrzy-
ło, teraz niewiem jeżeli ta Świąta trwać czyli nie. To też
zrozumiał, żeby kiedy Towietrze trwał w Trzmyslu y Cy-
cow Franciszkanów kilka umarło, potem Oycie Stani-
sław na ten Czas Nustos Franciszkański z dobrym uspo-
sobi w Dzien Soczęcia Najswiętszy Sanny zwoławszy Lu-
dzi nim mało otworzył Słosciół y do tego Obrazu Najswię-
tszy Sanny udał y z Łaski Bożej za przyczyną Sanny
Maryi, lubo ieszcze Towietrze wielkie w Trzmyslu trwa,
to zdrowi wszyscyśmy zostali, także o Dziwce powiadał,
która kilka Lat nie chodziła na nogi tylko się prawie
czółgała, że teraz za przyczyną Sanny Najswiętszy Je-
go Obrazu zdrową została, y zdrową chodzi.

Septimus Tertis Fabianus Strzałkowski Musicus An-
norum Quadraginta Trium Recognovit.

Juzem Lat Trzynastu w Trzmyslu y tam w Oycow Fran-

ciszkamow grywam, widziałem Obrząz Janney Nayswietszy
Toczenia jeszcze przy wielkim Oltarzu będący, bardzo rumia-
no biały y z Dzięciatkiem po Tolsku, a nie Greckim Szoso-
nem malowany, y teraz kiedy go przeniesioną w suł Sio-
sciola w Oltarzu także biały y rumiany widziałem. Teraz
żas w Oktawę Bożego Ciąła o Nieszpornych Godzinach,
kiedy się wielu Ludzi y Żołnierzów zbiralo, do Siościola
y Ja też byłem tam y widziałem sinność na Swarzysan-
ny Nayswietszy, byłem przytym z suł godziny, kiedy w
tej sinności zostawał Ten Obrząz. Także z Strony Dzięwki
powny, która się w Trzmyslu z za przyczyną Nayswi-
szy Janney, uciekając się do tegoż Obrzązu do zdrowego
chodu one Jan Bóg przywrócił, a chodzić ni mogła, przez
Lut kilka, sama mi o tym tak Dzięwka powiadała et
tantum dixit

Octavius Iustus Religiosus Pater Frater Bonaventura
Starkowski Conventus Trnmiensis Sancti Francisci
tacto pectore et sub Conscientia Sacerdotali Annorum
Triginta Quinque taliter Recognovit.

W Dzien Oktawy Bożego Ciąła widziałem pod Łas
Nieszporny Obrząz Toczenia Janney Nayswietszy w Sio-
le Oycow Franciszkanow będący, że się bardzo mirmił, na
Swarzys cały y Szyi y na Ręce też widziałem y na Dzię-
ciatku, tak iakoby stłuczony był, sinnością zaszedł, trwa-
ło to iakom tam był obrzany przez Godzinę kiedy Ludzi
było pod Śrśdżisem, drwiąc się: we Srodku Oltarza
Ten Obrząz jest. Ad Septimum Credit miraculose id fa-
ctum esse. Widziałem Ten Obrząz przedtym biały rumia-
ny bardzo piękny, iż tu przeniesiony na tenże Oltarz y
dobrze mu się przypatrywał, bom Mózg Świste często przed

nim odprawował.

Novus Testis Religiosus Pater Franciscus Gabryelowiec ejus.
qua Conventus Annorum Quaddraginta Nonem Presbyter An.
norum Octodecim, tacto pectore Recognovit.

Widziałem Obrzą Najsświętszy Sanny Soczcia Dni Vigesima
Quinta Junij przed Uchadnem kiedy się poczył mianu y Łar.
noscia zachodzić, a przed tym tak Łarny Jmć Obrzą, ale był
bielszy cała Jwar: Sanny Margi: zasła Łarnoscia, ad alia ni.
scit, quia recens est in Conventu. Et tandem deposuit.

Vicinus Testis Famatus Stanislaus Birniaszowiec Anna.
rum Viginti Sex praestito Corporali ad Imaginem Crucifixi Do.
mini Juramento taliter deposuit.

Widziałem w Dni Oktawy Bożego Ciata, że Obrzą Najswięt.
szy Sanny Soczcia u Cycow Franciszkanow Trzymyskich
ktory przedtym był biały y rumiany poczył się mianu y wszyst.
ka Jwar: y ręka y Szyja czarnoscia zasła, przecie na Jwa.
rzy rumianość, przez Łarność przechyła, było tego przy mni.
godziny, było Ludzi na to widowiska że Dwisze, albo wicery
różnych tak Siatolikow, iako y Szymatykow, credit quod ad
punctum Septimum, że miraculose factum est ad reliqua
puncta nescit et tantum deposuit.

Undecimus Testis Famata Regina Skalicina Civis Trimi.
stensis praestito Corporali Juramento ad Imaginem Cru.
cifixi Domini Annorum Quinquaginta taliter deposuit.

W oktawę Bożego Ciata dana mi znać że się Obrzą Sanny
Najswiętszy u Cycow Franciszkanow mianu, Jam zaraz po.
sła na Nonę po Obiedzie, obaczę, że iakoby iakimi blacha.
mi Łarnu mi wszystko Jwar: Obrzą Najswiętszy Sanny
zachodził, ktory przedtym był biały y rumiany, hom się przed
nim modlać często dobrze mu przypatrywała, a mni o tym

istocie na Tydzień przed Oktawą Bożego Ciała powiedziano
że się mieni Obraz, alem chorowała w ten Czas, która odmia-
na Łarna do tego Czasu trwa. Ad Septimum Erudit Miracu-
lose id Contigisse. Ad Novum: Doznaliśmy y doznawaliśmy
Łaski Janiskiej przez przyczynę Najswiętszej Jannej, do tego
się Obrazu uciekając, niedawno Sióstrzenica moja bardzo cho-
ra brzemieniem, tylko się tam Ofiarowała y udała zaraz, zaraz
Jan Bóg ją rozwiązał, Janie Jani Eliasowa mając bar-
dzo chorę Dzieciatko ledwie już niekonające, tylko pomysliła
y myślała go do tegoż. Najswiętszej Jannej Obrazu ofiarowała,
a potem parę Świeć do Mszy Świętej którą tam przed tym O-
brazem najła dała zaraz zdrowe Dziecie zostało. Dzieciatko
było białe y teraz iest. Et tantum deposuit.

Quoddecimus Testis Nobilis Marina Kreczycka Annorum
Viginti Sex prastito Juramento Corporali ad Imaginem
Crucifixi Domini taliter Recognovit.

Widziałem Obraz Jannej Najswiętszej u Oycow Francisz-
kanow w Oktawę Bożego Ciała po Nieszporze, że po pra-
wy Stronie Swary, y na Łole Smugi Łarne były y mie-
nił się. Łas w Dzin Świętej Maryi Magdaleny prosiła
MM Jani Staroscina Trzemyska, aby otworzono ten Obraz,
y widzieliśmy mieniącą się, kiedy otworzono, to był rumia-
ny piękny, potem poczoł zachodzić, tak iako by irdwalni-
cą czarną go zakrywał, y MM Jani Staroscina rzekła
daj go Bogu, mieni się ten Obraz, nie taki On przedtym był,
iako teraz widzimy. Et tantum deposuit.

Treddecimus Testis Jamata Agnes Malowaneowa Livis
Tremistensis Quinquaginta Annorum prastito Corpora-
li Juramento ad Imaginem Crucifixi Domini taliter
Recognovit.

Widziałam Obraz Tanny Najsświętszy Joczcia u Oycow
Franciszkanow w Trzecie przed Bozym Liatem po rana,
mirniacy się czarnemi Stamanami. Swarz Łoto y Lzija
zasła y drugiego Łasu toż widziałam że troche pobirli,
wał, a przecie Łarny y Sniady był, Dżiciatko w Swoicy
mirze było, Trzeci raz widziałam iakoby za Łktem albo
Łastoną a strach wielki był, Sama przedtym wielkich
Łask w pewnych potrzebach y dolegliwosciach uarkajac
się do tego Chrazu doznawałam. Et tantum deposuit.

Quatuordecimus Testis Tamata Elisabeth Helaszowa
Lwis Trzmisliensis prastito Corporali Juramento tali-
ter Recognovit.

Widziałam po pogorzeniu Trzmysla Obraz Tanny Naj-
świętszy u Oycow Franciszkanow, że był bardzo Łarny,
nistaki iako przedtym był przed wielkim Oltarem, bo
tam był biały piękny rumiany a zaś po pogorzeniu Łar-
ny, ale już teraz przychodzi do Siebie, tylko już iest iakoby
Stama iaka. Doznałam y Ja Łaski Łaniskiry za przyczy-
ną Najswiętszy Tanny tego Chrazu, bom tam bardzo cho-
re Dżicir już bliskie Smierci Ofiarowałam, Intencyą obie-
cujac na Mszę Świętę dać y naidac ją, y parę Swirc' ere,
gom ieszcze nie zyscia, ale Iszczę a zaraz mi Jan Bog do
Dobrego Zdrowia to Dżicir przyprowadzić raczył. Ad Se-
ptimum Credit id miraculo se contigisse. Et tantum deposu-
it.

Decimus Quintus Testis Tamata Anna Rudnickowa
Lwis Trzmisliensis prastito Corporali Juramento taliter
Recognovit.

Widziałam Obraz Tanny Najswiętszy u Oycow Franciszka-
now, przed trwogami. Lat temu iest Dżisicę, albo wicęcy

ten Obraz był biały, rumiany, a kiedy trwogi następowe-
ły, tom widziała błądy bardzo, teraz zaś jest Sinny bardzo,
hom to widziała około Święta Bożego Ciąta raz Czar-
ny Drugi raz Sinny, z nowa błądy y zaś iakieś Plamy, któ-
re y teraz są. Et tantum deposuit.

Decimus Sextus Testis Jamata Regina Brzozowska Si-
dlarka Civis Tremisiensis praestito Corporali Juramento
taliter Recognovit.

Widziałem Obraz Tanny Najszytszy u Cycow Franciszka,
now w Oktawę prawie Bożego Ciąta w Niesporne Godzi-
ny Sinny y Czar-ny, a przedtym Ten Obraz był biały, rumia-
ny, kiedy stał przed Wielkim Oltarem, y kiedy Już przenie-
siony był, tom widziała w kilka razy potym y z drugimi
Ludźmi, których wiele się schodziło na ten lud y odmianę, to
teraz zznawam, że Plaski Tanskiry doznawala często ucir-
kając się do tegoż Obrazu w utropienach moich. Ex Actis
Actorum Consistorij Generalis Tremisiensis Extractum,
Sigilloque Illustris et Reverendissimi Domini Igna-
tij Krzyżanowski Cancellarij Cathedralis Vicarij in Spiri-
tualibus et Officialis Generalis Tremisiensis Comma-
nitum et extraditum Locus & Sigilli Joannes Naru-
kiewicz Apostolicus et Consistorij Generalis Tremisi-
ensis Notarius Sacrae Regiae Majestatis Secretarius Ma-
nu propria. Collationatum per me Franciscum ^{Borgiam} Trachla-
cki Publicum Sacra Autoritate Apostolica Notarium
Manu propria.

Obłata vrra Earundem Anteriorum Testium Deposi-
tionum in Castro Tremisiensi factae, ad Calcem Extra-
ctus Annotatae Series hujusmodi. In Castro Tremisi-
ensi Sabbatha in Crastino Feste Sancti Mathaei Apostoli

et Evangelistae Anno Domini Millesimo, Septingentesi-
mo, Quinquagesimo, Nono. Ad personaliter Oblationem
Religiosissimi in Christo Patris Gregorij Ostrowski Con-
tus Custodialis, Trnemislensis Ordinis Minorum Con-
ventualium Sancti Francisci Guardiani. Miracula haec
Officium praesens Castrum Capitanatus Trnemislensis su-
scipit, et induxit. Stephanus Jasowski Actorum Castrum
Capitanatus Trnemislensis Susceptoris Mancipium Mariae. Et
Actis Actorum Consistorij Generalis Trnemislensis Extra-
ctum et Sigillo Perillustri ac Reverendissimi Domini
Ignatij Krzyzanowski Cancellarij Cathedralis Vicarij in
Spiritualibus et Officialis Generalis Trnemislensis supra
memorati Communitum. Collationatum per me Franci-
scum Sacklachi Sublicum Sacra Authoritate Apostolica
Notarium manu propria Locus Sigilli Eusdem Perillustri
et Reverendissimi Domini Krzyzanowski Cancellarij
Cathedralis Vicarij in Spiritualibus et Officialis Generalis
Trnemislensis. Joannes Mariukiewicz Apostolicus et Con-
sistorij Generalis Trnemislensis Notarius Sacrae Regiae
Majestatis Secretarius manu propria. Post Locus Decreti
ac Totalis Processus in Acta praesentia Ingressationem
Originalem Eusdem Suprascripta Offerenti Extraditum
est. De qua extradito Officium praesens Quiritatur.

Kollacyonowane

Rasps
Majtn Secretary
Jan Wagilewicz

